

Kup Pożyczkę Przeciwlotniczą!

Bo to gwarancja naszego zwycięstwa!



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 94

Sobota-Niedziela, 22-23 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Nikt nie chce wojny ale dlaczego wszyscy się zbroją?

Omówienie dnia politycznego

Tajemnicze jakieś prawa rządzą życiem ludzkim. Po okresie powodzeń, zwykła następować seria małych a czasem wielkich klęsk.

Tę prawdę zapewne musiał w sobie głęboko rozważyć kanclerz Hitler w dniu swych urodzin, gdy mu przetłumaczono mowę jego kolegi po dyktaturze Il Duce Mussoliniego.

Włochy nie dążą do wojny: oświadczył Mussolini na odprawie organizatorów wystawy powszechnej, jaka się odbędzie w roku 1942 w Rzymie.

Można by do słów niektórych mężów stanu odnieść się sceptycznie, ale Mussolini nie dał jeszcze tak jaskrawego dowodu złamania umów, obietnic, czy zapowiedzi. To, co wódz faszystów mówił, nie miało nuty fałszu.

Włochom potrzebny jest pokój. Tyle przecież mają do odrobienia. Ze Mussolini nie dąży do wojny, najlepiej świadczy organizująca się wystawa, na miarę naprawdę kolo-salną.

Kto dąży do wojny, temu chyba ani w głowie zabawić się takimi rzeczami, każdy grosz potrzebny jest na armaty.

To oświadczenie Mussoliniego miało nie wesoły rezonans w Berlinie i to akurat taka niespodzianka w dniu urodzinowym.

Ale to nie wszystko. Do serii niepowodzeń dyktatora Niemiec w polityce międzynarodowej, należą pewne dążności emancypacyjne Węgier z pod opieki niemieckiej.

Węgry szukają oparcia we Włoszech i silniej chcą się zwracać właśnie z jedną stroną. Jest to objaw nieufności najwyraźniejszy, jaką Budapeszt okazuje Berlinowi.

I to nie wszystko. Ostatnie dni przyniosły zwycięstwo angielskie w Turcji. Zabiegi Goeringa nad pozyskaniem Turcji, względnie nad jej zneutralizowaniem, nie powiodły się. Turcja współpracuje z Anglią.

I to nie wszystko. Rumunia coraz wyraźniej okazuje niezadowolenie z paktu gospodarczego rumuńsko-niemieckiego.

Jak widać, serwis niepowodzeń jak na kilka ostatnich dni jest wcale urozmaicony.

WIĘC KTO CHCE WOJNY?

Te problemy nie są tak blade, ażeby o nich kanclerz Hitler nie myślał nawet w tak uroczystym dniu, jakim są urodziny.

To też Berlin woła narazie odrąbano. Ażeby zważyć ze siebie odpowiedź za ewentualny wybuch przyszłej wojny, kanclerz Hitler sposobił w dniu 28 kwietnia odpowiedź na telegram pokojowy Roosevelta.

Podajemy na innym miejscu telegram agencji Havasa, wedłu, której wynika, że kanclerz Hitler ma zamiar w swej odpowiedzi wskazać, że cały szereg państw małych nie czują się być zagrożonymi niemiecką agresją.

Więc niby wszyscy sąsiedzi są zadowoleni? W takim razie po co ta cała heca wojenna? Kto ją prowokuje i aranżuje?

Jeśli odpowiedź ma być naprawdę odpowiedzialną, a nie wybiegiem dyplomatycznym,

to Berlin powinien w pierwszym rzędzie zapytać Czechów, czy są zadowoleni i bezpieczni. Takie samo pytanie należałoby skierować do Słowacji, do Albanii.

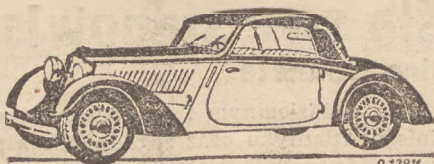
Czy wyrazem bezpieczeństwa i zadowolenia są olbrzymie zbrojenia, takich małych państw, jak Holandia, Dania, Belgia, a nawet Szwajcaria.

Czy to te państwa prą do wojny?
Więc kto chce wojny?
Okazuje się teraz, że nikt.

KAŻDY WYPIERA SIĘ WOJNY

Rząd niemiecki podobnego zapytania, jak się Polska czuje w sąsiedztwie Niemiec, nie nadesłał.

(Dalszy ciąg na str. 3-gis).



DKW

Modele 1939 r.

już są na składzie

Dr. Ralf Jahnz Gdynia, ul. Świętojańska 120 tel. 35-60

Komunikat oddziału propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego

W związku z umieszczonym w czasopiśmie „Polonia” na stronie 4 nr. 5208 z dn. 18. 4. 1939 r. rzekomym okólnikiem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. dypl. Z. Wendy, stwierdzam że podana treść jego jest od pierwszej do ostatniej litery niezgodna z prawdą i całkowicie zmyślona, gdyż okólnik taki w ogóle nie był wydany.

Równocześnie nadmieniam, iż sprawa umieszczenia przez czasopismo „Polonia” sfałszowanego okólnika szefa sztabu OZN została skierowana na drogę sądową.

Na marginesie powyższego wystąpienia „Polonii” należy jak najkategoryczniej potępić metody, które stosuje pewien odłam prasy w walce politycznej.

Żenczykowski kierownik oddziału propagandy OZN.
Szczegóły patrz strona 3-cia.

Pomorski zespół senatorów i posłów OZN obrał wczoraj w Toruniu

Wczoraj w lokalu Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się okresowe zebranie senatorów i posłów pod przewodnictwem mec. K. Tomaszewskiego. W zgromadzeniu zebrał się prezes Tomaszewski podkreślił konieczność ścisłej łączności między senatorami i posłami a społeczeństwem

pomorskim. Obowiązek ten niewątpliwie wypełnią nasi parlamentarzyści niezależnie od szybkiego tempa prac na terenie Sejmu i Senatu.

Sprawozdanie z przebiegu prac sejmowych wygłosił poseł Wichliński, senackie zaś — sen. Bruski.

Tani „bohater” czy zwykły awanturnik

Zajście na placu Klasztornym w Inowrocławiu

W czasie trwania targu na Placu Klasztornym w Inowrocławiu wydarzył się wczoraj incydent, który mógł pociągnąć za sobą dalekosiężne, a niepożądane skutki. Mianowicie kupiec tutejszy, właściciel sklepu kolonialnego p. Klaus w celu dokonania zakupu zwrócił się do jednej z właścielek w języku niemieckim. Niewiasta, która wiedziała, że Klaus doskonale włada językiem polskim, ponieważ posiada liczną polską klientelę, odpowiedziała mu szorstko, że w Polsce należy mówić po polsku, tym bardziej, iż żyje z polską klientelą.

Odpowiedź właścicielki tak zdenerwowała Klausego, że uderzył sprzedawczynię w

twarz. W jednej chwili niemieckiego kupca otoczył zwarty tłum, który zajął groźną wobec niego postawę.

Niewiadomo, jak by się cała sprawa skończyła, gdyby nie szybka interwencja policji państwowej, która awanturnika zawiozła samochodem do aresztu.

Na marginesie powyższego faktu trudno nie uczynić uwagi, że niektóre osoby z pośród mniejszości narodowej na Pomorzu zdają się dążyć do tego, aby tanim kosztem zdobyć glorię rzekomego bohaterstwa, oczywiście tylko w wypadku, gdy w pobliżu znajduje się posterunek policji państwowej.

dobrze

CHODZISZ GDY
BERSON
OBCE NOSISZ



Wódz armii estońskiej u trumny Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW. Wczoraj w południe bawiący w Krakowie naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner udał się wraz z towarzyszącymi mu oficerami estońskimi na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożył hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniałe wieniec ze wstęgą o barwach estońskich z napisem w języku estońskim „Wskrzesicielowi Niepodległej Polski — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — naczelny wódz armii estońskiej”.

Ostra mowa Edena pod adresem państw osi

Były minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden wygłosił w Bridlington mowę, w której powiedział: „Wszystkie zapewnienia pokojowe Włoch i Niemiec okazały się zawodne. Nawet najniepoprawniejszy optymist nie przyjmie już żadnych obietnic z Berlina i Rzymu. Niebezpieczeństwo zagrażające Anglii i pokojowi świata jest dziś większe, aniżeli kiedykolwiek przed tym od roku 1914-go”.

Potęga powietrzna W. Brytanii przekracza przewidywania

LONDYN. Kapitan Balfour, angielski podsekretarz stanu lotnictwa oświadczył w wygłoszonym przemówieniu: „Otrzymaliśmy dane statystyczne o naszych samolotach i mogę powiedzieć, że potęga sił powietrznych Wielkiej Brytanii przekracza obecnie nasze przewidywania”.

Obydwaj mówcy zgodnie podkreślili, że w dniach ostatnich wszelkie zagadnienia zeszły na plan drugi, natomiast sprawą naczelną, absorbującą obydwie izby jest zagodnienie obrony narodowej.

W dalszej części zebrania inż. Jacyna zobrazował działalność okręgu w pierwszym kwartale br. oraz stwierdził, że w tym okresie czasu złożyło deklaracje kandydackie ponad sześć tysięcy osób.

W dyskusji, poświęconej omówieniu zadań Obozu na Ziemi Pomorskiej w chwili obecnej zabierali głos: sen. Budzanowski, sen. Bruski, poseł Święlicki, poseł Janicki, poseł Wdziękowski i poseł Filipowicz.

Zebranie zakończyło przemówienie prezesa Tomaszewskiego, poświęcone aktualnym zagadnieniom.

Bojkot statków niemieckich w Estonii

TALLIN. Szereg firm handlowych w Estonii, pozostających w kontakcie z firmami angielskimi, otrzymało od tych firm zawiadomienia, iż nie życzą sobie, aby towary dostarczane z Estonii do Anglii przewożone były na pokładzie statków niemieckich.

Angielska misja handlowa w Bukareszcie

LONDYN. Dziś wyjeżdża do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leith Rossa. W skład delegacji wchodzi 10 osób. Delegacja ta przybędzie do Bukaresztu w poniedziałek.

Propozycja Sowietów skierowana do Anglii

Prasa londyńska donosi, że rokowania z Sowietami posunęły się naprzód i że osiągnięto już pewne wyniki.

Ile jest prawdy w tych doniesieniach, trudno na razie ustalić. Pamiętać jednak trzeba, że już kilkakrotnie prasa angielska sugerowała pomyślny rozwój rokowań, a później okazywało się, że napotykały one na poważne trudności. Lord Halifax jeszcze onegdaj musiał przyznać, że trudności te nie zostały przezwyciężone.

„Daily Telegraph” donosi, że rząd rosyjski zawiadomił wczoraj rządy Anglii i Francji, iż zgadza się przystąpić do frontu przeciwko agresji i w wypadku agresji użyć do walki wszelkich środków, stojących do jego dyspozycji. Litwinów w rozmowie z ambasadorem angielskim Seedsem stwierdził,

że rząd rosyjski przyjmuje w zasadzie angielski plan i ze swej strony przedstawił propozycje co do formy zobowiązań, jakie Rosja na siebie przyjmuje.

W dniu dzisiejszym gabinet angielski będzie obradował nad propozycjami Moskwy.

„Daily Telegraph” informuje dalej, że na

decyzję rządu angielskiego starano się wywrzeć nacisk ze strony Niemiec. W Berlinie mianowicie miało oświadczyć, że jeśli Anglia zawrze jakiś pakt z Sowietami, — wówczas mocarstwa zachodnie nie mogą liczyć na spokojny ton mowy kanclerza Hitlera przed Reichstagem. Londyn jednak ostrzeżenia te zignorował.

Wzmacnianie siły i energii!

Po przebytej chorobie lub kiedy wysilek fizyczny albo umysłowy daje się zbyt łatwo odczuć, pij **Ovomaltinę!**

Ovomaltyna — witaminowy napój odżywczy, to źródło siły i energii dla człowieka pracy.

Ovomaltine
pomaga naturze

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Führer pozdrawia i dziękuje

Jak donosi prasa niemiecka, kanclerz Hitler tak odpowiedział delegacji, która wręczyła mu obywatelstwo honorowe: „Pozdrowcie Gdańsk oraz Gdańszczan i złożcie im moje podziękowanie”. Tak i tyle.

Holandia powołuje rezerwistów bezrobotnych

HAGA. Rząd holenderski postanowił zwolnić powołanych do szeregów rezerwistów, a siły potrzebne do ochrony pogranicza i wybrzeża uzupełnić powołaniem do szeregów rezerwistów bezrobotnych.

— Przy zaparciu stołka, wzdęciach, wysokim ustawieniu przepony brzusznej, ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa brana rano na czczo, powoduje obfite wypróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na regularny obieg krwi. Zapytajcie Waszego lekarza. (11838)

Z Przemysławów von Neurath

Prasa niemiecka podaje wynik badań nad rodowodem barona von Neurath, b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy, a obecnie protektora nad Czechami. Według głosów niemieckich ustalone więc zostało pochodzenie protektora od dawnych królów czeskich. Min. Neurath poprzez szereg koligacji ma być więc spokrewniony z królewskim rodem czeskim Przemysławów.

Więc: z Przemysławów von Neurath!

No, no — czyżby dlatego właśnie protektorem Czech i Moraw został pan von Neurath? Jeśli tak, to istotnie Czesi nie mają co narzekać na dzisiejszych swych opiekunów, którzy posadzili im krewniaka na Hradczynie praskim.

Na zdar.

Baterie dalekonośnych dział na wybrzeżu Finlandii

HELSINKI. Fiński plan rozbudowy marynarki wojennej kosztem około 1 miliarda marek fińskich przewiduje budowę m. in. trzech niezwykle szybkich kontrtorpedowców, dwóch łodzi podwodnych i dwóch torpedowców o znacznej wyporności. Ponadto fiński sztab generalny opracował plan silnego ufortyfikowania poszczególnych wybrzeży fińskich od strony Zatoki Fińskiej, a w szczególności od strony Zatoki Botnickiej. Na wybrzeżach tych w 22 miejscach mają być ustawione baterie dalekonośnych dział, a w 10-ciu miejscach zbudowane silne forty. Roboty rozpoczną się już w maju r.b., bo- wiem sprawa zatwierdzenia kredytów na ten cel jest w rzeczywistości już przesądzona, obecnie chodzi tylko o jej formalne załatwienie.

Omówienie dnia politycznego

(Cokończenie ze strony 1-szej).

Z góry przypuszczam wiedzą tam, że Polak jest szczerzy i powie to, co myśli. Więc z zadowoleniem tylko stwierdzić należy wielki takt niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, że organizując ankietę wśród państw, nie skierował jej do Polski.

Jak widać, Polska rośnie w opinii wszystkich.

Dziś każdy wypiera się wojny i głosi sympatycznie brzmiące dla ucha hasła pokoju.

Cały świat potrzebuje tego pokoju.

Ale nieuchronnie rodzi się pytanie: dlaczego zadłużenie Niemiec, spowodowane chyba nie importem masła, ani tłuszczów, wynosi już fantastyczną sumę blisko 11 miliardów marek?

Dlaczego cały świat się zbroi?

Taka Anglia w ostatnim pięcioleciu wydała na zbrojenia 15 miliardów funtów szterlingów? Ponad 375 miliardów złotych polskich!!

Astronomiczne to cyfry. Tylko jest w tym zestawieniu mała różnica. Gdy dla bogatej Anglii suma ta jest jak dla kota mucha, to Niemcy zalane są papierową walutą a obywatel musi się wyrzec wszystkiego.

WYŚCIG O ZDOBYCIE SOJUSZNIKÓW

Charakteryzując dzień dzisiejszy, można określić go jednym słowem: odprężenie.

Bywa tak przecież, że „z wielkiej chmury mały deszcz”. Weszliśmy w okres wytężonej pracy gabinetów dyplomatycznych.

Obywa się nie tylko wyścig zbrojeń, ale i wyścig o zdobycie sojuszników.

Jak narazie każde z państw orientuje się w stronę tego, kto ma rację i do tego gotówkę.

Polska z tych zapasów światowych wychodzi zwycięsko. Możemy być spokojni. Jeszcze będziemy pewniejsi siebie, gdy subskrypcja Pożyczki Przeciwlotniczej urośnie nam nad poziom.

(—ski)



Telegram 25
do pani domu

Urząd... POZNAŃ

po zmudnych badaniach chemicznych udało nam się
wzmocnić, czyli uaktywnić działanie normalnego pro-
szku samoczynnego, zwiększyliśmy wydajność siły
emulgacyjnej, czyli zdolność usuwania brudu tak w pra-
niu na zimno/wielu jedwabie/ jak i na gorąco. obecnie
należy żądać proszek do prania

samoczynny **BLASK** ultra-aktywny

chemiczna fabryka Jan Kąkowski
dawn. Blask - poznań - starówka

Francja jeszcze raz określa swe stanowisko

Ekspose ministra Bonnet

PARYŻ. Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych Francji Bonnet wygłosił dłuższą eksposę na temat polityki zagranicznej przed komisją spraw zagranicznych senatu. Do ministra Bonnet'a skierowano szereg pytań, które zostały uwzględnione w jego przemówieniu. Pytania dotyczą przede wszystkim działalności dyplomatycznej Francji w związku z ostatnimi wydarzeniami. Poruszono w nich również sprawę zapewnienia swobody komunikacji na

Morzu Śródziemnym i na obszarach zachodniego Atlantyku oraz zagadnienie zapobiegawczych zarządzeń obronnych, dotyczących Gibraltaru, Tangeru, Afryki i Egiptu.

Minister Bonnet udzielił również wyjaśnień na temat stosunków francusko-włoskich i francusko-jugosłowiańskich. Omówił wreszcie zagadnienia, związane z obroną na rodową oparte na solidarności z państwami zaprzyjaźnionymi.

Kto zabił inż. Gierszewskiego?

Rewolwer w płaszczu sekretarki adw. Kucharskiego

Jaką drogą rewolwer — narzędzie przysuszczonego morderstwa — przeszedł z rąk oskarżonej do rąk p. Jackowskiej, sekretarki Kucharskiego? — to znowu jedna z wielu tajemnic tego niezwykle zagadkowego procesu.

— 4 października — mówi świadek Generowicz, przodownik służby śledczej — przeprowadzałem rewizję w mieszkaniu pp. Kucharskich, w pierwszym rzędzie pytając o rewolwer.

— Ani ja, ani mąż żadnego rewolweru nie mieliśmy i nie mamy — powiedziała mi p. Kucharska. Zaś p. Kucharski, badany w innym pokoju, przyznał, że miał rewolwer i oddał go w niedzielę, 2 października swej sekretarce p. Jackowskiej.

„ZART”

Przyszedłszy z rewizją do p. Jackowskiej, zażądałem od razu wydania rewolweru.

— Czy pana przysłał p. Kucharski? — zapytała mnie p. Jackowska.

— To do rzeczy nie należy. Proszę oddać rewolwer.

Wówczas p. Jackowska rzuciła się do telefonu, ale nie pozwoliłem jej oczywiście dzwonić i przystąpiłem do rewizji. Po chwili p. Jackowska powiedziała mi:

— Niech pan nie szuka. Rewolwer jest w płaszczu.

Przew.: — Pytał ja pan, w jaki sposób weszła w posiadanie rewolweru?

Sw.: — Tak. — Rewolwer zabrała Kucharskiemu żartem — wyjaśniła.

Adw. Nowodworski: — Co to miało znaczyć żartem?

Sw.: — Na temat tego „żartu” rozprawy miałyśmy trzy godziny. Miało to odbyć się tak: Przyszła w niedzielę do p. Kucharskiego i przypadkowo spostrzegła rewolwer w szufladzie biurka. Zabrała broń z jego wiedzy.

Prok. Fürstenberg: — Czy pan wywnioskował ze śledztwa, co łączyło p. Jackowską z p. Kucharskim?

Sw.: — Według mnie, istniały między nimi stosunki zażyłe. P. Jackowska przebywała często w mieszkaniu pp. Kucharskich w nieobecności p. Kucharskiej. Ze znalezionych w czasie rewizji listów wynikało, że p. Jackowska była w roku 1935 z p. Kucharskim w Nałęczowie, gdzie mieszkała z nim razem, podając się za żonę.

„ZAIMPROWIZOWANA” PRÓBA GŁOSU

— Proszę opowiedzieć, jak było z tą próbą głosu w komisariacie.

— P. Gierszewska Karolina (Charlotte), zeznała, że otrzymała anonimowy telefon. Jakaś kobieta miała jej mówić, że zabójstwa dokonała p. Kucharska. Podejrzewaliśmy, że tajemniczą informatorką jest p. Jackowska. W komisariacie ustawiliśmy obie panie w różnych pokojach. Połączyliśmy je z sobą telefonicznie. P. Jackowska powiedziała do telefonu:

— Proszę pani, ja o niczym nie wiem, ja jestem niewinna. To nie ja z panią rozmawiałam.

Wtedy przerwałem jej i poleciłem, aby mówiła na obojętny temat.

— Czy pani Gierszewska poznała, że to był głos owej informatorki.

— Powiedziała, że b. podobny, ale nie jest pewna, czy ten sam.

— Ta próba miała być zaimprovizowana?

— Tak.

— A czy obie panie wiedziały, do kogo dzwonią?

— P. Gierszewska wiedziała.

Prok. Fürstenberg: — A p. Jackowska?

Sw.: — P. Jackowską poinformowałem, że dzwoni do agentury.

Adw. Nowodworski: — Więc to agenturę tytułowała „panią”.

Wezwana przez przewodniczącego obecna na sali, p. Gierszewska, matka zamordowanego, wyjaśniła, że pierwsza odezwała się do swego aparatu. Dopiero wtedy p. Jackowska wypowiedziała te słowa, zaczynające się od „proszę pani...”.

„K” I „KUCH”

O innych wynikach badań świadek Generowicz opowiada:

— Gdy 3 października polecono mi objęcie śledztwa, które dotychczas było prowadzone źle, poszedłem do mieszkania na Lwowska. Zainteresowałem mnie kieszonkowy terminarz zmarłego, który otrzymałem od matki. Pod datami 27 i 29 września (ten ostatni dzień — to data morderstwa) widniały adnotacje: „Kuch” i „K”. Pani Gierszewska — matka wyjaśniła, że dotyczy to wizyty jej córki, która miała być na Lwowskiej w tych właśnie dniach, skutkiem czego ona — p. Gierszewska — wychodziła wówczas z domu, aby nie spotkać się z cór-

ką, z którą żyła w niezgodzie.

Od tego właśnie momentu rozpocząłem śledztwo przeciw p. Kucharskiej.

MIEDZY UL. MIANOWSKIEGO A KOMOROWEM

— Czy świadek ustalił, co robiła oskarżona Kucharska w czwartek, 29 września?

Sw.: — Tak. Dozorca domu przy ul. Mianowskiego 4, gdzie mieszkali pp. Kucharscy, stwierdził, że widział p. Kucharską w czwartek ok. 9-ej rano. Wyszła z bramy i skierowała się w stronę ul. Filtrowej.

— Dokąd poszła?

Sw.: — Badana w śledztwie po raz pierwszy, zeznała, że udała się do komornika, a potem odjechała między 11 a 12 do Komorowa, do swej willi.

— Czy komornik to potwierdził?

— Częściowo. P. Kucharska była u niego ok. 10 rano, ale dnia poprzedniego, w środę 28 września. P. Kucharska podczas następnego przesłuchania zeznała, że istotnie pomylila się.

— A co robiła w czwartek w takim razie?

— Oświadczyła, że wyszła z domu, nie, jak zeznała dozorca, o 9-ej, lecz ok. 10 m. 30. udała się na przystanek kolejki elektrycznej przy zbiegu ul. Niemcewicza i Grójeckiej, skąd odjechała do Komorowa o godz. 11 m. 5.

(To by oznaczało, że szła do Mianowskiego Filtrową, pl. Narutowicza, kawałek Grójecką w stronę A. Jerolimskiej).

— Czy kulę rewolwerową, wyjętą z głowy zmarłego świadek widział?

— Nie. Gdy przysłano mi kulę z prosek-torium, uważałem, że przesyłka załatwiona jest nieformalnie, ponieważ na opakowaniu nie było pieczęci. Przesłałem paczkę do p. sędziego śledczego, podkreślając tę nieformalność.

W DOMU NOCLEGOWYM

Świadek wywiadowca Sierakowski:

— Otrzymałem polecenie zbadania, czy w którymś z hotelów nie przebywała p. Kucharska w nocy z czwartku na piątek (29 na 30 września).

W domu noclegowym dla ubogich kobiet przy ul. Chłodnej w księżce meldunkowej z stycznia 1938 r. znalazłem nazwisko Kucharskiej Julii, która miała tam spędzić 6 nocy. Nigdzie indziej na liście p. Kucharskiej nie natrafiłem.

PRZEGAD PRASY

Tak! Jest Naród Polski

(s) „Kurier Polski” notuje taki oto elektryczny wypadek, świadczący o duchu i nastrojach w kraju.

W pewnym powiecie b. Kongresówki z jednego domu chłopskiego 2 synów powołano pod sztandary. Trzeci, młodszy, pozostał w chacie, ale nie dawał spokoju rodzicom, prosząc, żeby i jego oddali do wojska. Lamenty, prośby i łzy chłopca wzruszyły matkę do tego stopnia, iż zgłosiła się do najbliższej komendy wojskowej, mówiąc:

— Weźcie panowie i trzeciego syna, bo mi płacze, wyrzywa się i nie chce zostać w domu.

Hawol! Polska jest krajem chłopów.

Czy oś nie skrzypli?

„Gazeta Polska” w jednym z artykułów na temat wzajemnych stosunków państw osi takie snuje uwagi, biorąc za podstawę rozważań pokojowe akcenty w przemówieniach włoskich mężów stanu:

„Są one tym bardziej zrozumiałe, że t. zw. polityka „osi” jeśli chodzi o jej założenia nie wyklucza wprowadzenia wspólnej sojuszniczej akcji wojennej Rzymu i Berlina, ale i jej też bynajmniej nie przewiduje i nie narzuca. Toteż gdyby miało dojść do szerszego ogólnego konfliktu międzynarodowego, Italia na pewno pragnęłaby zastrzec sobie możliwość decyzji, która wypadła zgodnie z jej interesem i racją stanu bądź za aktywną solidarność z Niemcami, bądź też za solidarność bierną w postaci neutralności.”

Wstępujcie w szeregi
Polskiego Związku
Zachodniego

P K O

najlepsze zabezpieczenie przed
niespodziankami życiowymi.

Falszerstwo katowickiej „Polonii”
znajdzie należyłą ocenę na drodze sądowej

Katowicka „Polonia” w numerze z dnia 18 bm. ogłosiła rzekomy okólnik Szefa Sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego do władz terenowych Obozu. Mowa jest w nim o rzekomych skargach skarbników na nieplacenie składek, o tym, że „w niektórych okręgach pp. skarbnicy nie wykazują żadnej inicjatywy”, o tłumaczeniach „podyktowanych inspirowaną z zewnątrz Obozu akcją rozkładową”, o raportach o rzekomej apatii i ich niedopuszczalności. Jest dalej

mowa o rzekomym poleceniu zaniechania „omawiania atmosfery ideowej, panującej w obwodach”, o zastanianiu się „trudnościami wynikłymi z rzekomo wadliwej interpretacji poczyniań władz Obozu” itd. itd. Na zakończenie podpis Szefa Sztabu OZN. plk. Wendy.

Jednego tylko w tym „dokumencie fałszu” nie ma.

Nie ma ani jednego słowa prawdy!

Stwierdza to kategorycznie oświadczenie kierownika Oddziału Propagandy OZN. pos. Zenczykowskiego.

Mamy tu więc do czynienia ze zwykłym fałszerstwem, którym się posłużono, jako metodą walki politycznej z Obozem Zjednoczenia. „Polonia” ów rzekomy okólnik wymyśliła, „Goniec Warszawski” i „Czas” go przedrukowały... „Czasowi” to nawet nie wystarczyło — na fałszywym okólniku oparli również fałszywe wnioski.

Władze Obozu Zjednoczenia Narodowego kierują sprawę przeciwko „Polonii” na drogę sądową. Sąd Rzplitej odpowiednio ukarze pospolite fałszerstwo. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia. Drugą stroną tego samego medalu jest fakt, że w polskim życiu politycznym znaleźć się mogą ludzie, którzy dla swoich partyjnych celów, dla walki z obozem, pracującym nad zjednoczeniem narodu — potrafią sięgnąć do najbardziej niegodnych środków, które odrzuca ze wstrętem każdy uczciwy człowiek.

Wyciąć

Zachować

Zanotować

Od dziś

po godz. 15-ej (trzeciej) prosimy telefonować
do naszej redakcji w Toruniu

pod 29-91

w godzinach przedpołudniowych t. j. do godz. 15-tej dotychczasowe
numery naszych telefonów pozostają bez zmiany.

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą

Karo
Frank
W KOSTKACH

Tegoroczna rocznica ogłoszenia Konstytucji kwietniowej przypada na czas, w którym miliony ludzi w Europie witają się

pytaniem: pokój czy wojna? Świadomość, że żyjemy w okresie grożącego niebezpieczeństwa wojennego, jest powszechna. Problem wojny zaprzęta uwagę ogólną. Przewidział nadejście takiego okresu Józef Piłsudski już w pierwszych latach po ustaleniu granic Polski, przewidywał, że będziemy zmuszeni do „zwyryfikowania” naszego stosunku do państw i narodów. To też podczas swej wieloletniej walki o oparcie bytu Polski o odpowiedni ustrój państwowy — nigdy nie tracił z oczu, nigdy nie zapominał o — wojsku, jego roli, jego organizacji, jego stosunku zarówno do społeczeństwa, jak i władz państwowych.

Trzeba, byśmy sobie to dziś właśnie, w rocznicę Konstytucji, i dziś, gdy oczy nasze są skierowane na ostoję naszego bezpieczeństwa: wojsko — dobrze uprzytomnił.

Jak wlemy, czas, w którym Józef Piłsudski zadecydował, że formy ustrojowe, wynikające z postanowień Konstytucji marcowej 1921 roku, muszą stanowczo ulec zmianie — przypadł na pierwsze półrocze 1926 roku. W maju tego roku dokonał się przewrót, który zainicjował prace nad nowym ustrojem.

Otóż jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że właśnie w tych miesiącach roku 1926, które poprzedzały przewrót majowy, myśli i starania J. Piłsudskiego koncentrują się na zagadnieniach wojska, jego organizacji, roli i znaczenia.

W ten sposób Piłsudski dobitnie zaznacza, że jednym z głównych elementów dysponowania siłą zbrojną i jej należyta organizacja. Piłsudski walczył wówczas nie tylko o nadzór nad stanowiska Głowy Państwa, nie tylko o hierarchię władz państwo-

Ustrój Państwa
a siła zbrojna

wych, nie tylko o ukrócenie przewagi czynników ustawodawczych — ale przede wszystkim o organizację władz wojskowych, o uniezależnienie ich od wpływów postronnych, o usunięcie z naszej rzeczywistości tych wszystkich przywar i błędów, które tak bardzo zaciążyły na dowodzeniu w latach 1918—20 i tak bardzo utrudniały Naczelnemu Wodzowi spełnienie zadań.

To też, gdy rozpatrzmy twórczość pisarską J. Piłsudskiego z tych przełomowych miesięcy r. 1926, poprzedzających przewrót majowy, spotykamy bardzo liczne i obszerne wywody i wypowiedzi, dotyczące spraw wojskowych. W rocznicę powstania styczniowego, 29 stycznia, wygłasza Piłsudski odczyt p. t. „Stosunek wzajemny wojska i społeczeństwa w 1863 roku”; między 14 stycznia a 18 lutego udziela sześciu wywiadów, dotyczących głównie sprawy organizacji władz wojskowych; dnia 21 marca mówi publicznie o „Naczelnym Wodzu w teorii i praktyce”, 15 kwietnia o „Wodzu Naczelnym i państwie”; 21 kwietnia i 9 maja w Belwederze wyjaśnia swój pogląd na „próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretację Konstytucji w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzplitej w stosunku do wojska i obrony państwa”.

Tak więc stwarza wtedy J. Piłsudski jak najściślejszy związek między zagadnieniem ustroju państwa a sprawami siły zbrojnej.

Ten związek uwidacznia zresztą i w praktyce bezpośrednio po przewrocie majowym. Bo gdy 2 sierpnia 1926 r. ogłoszona zostaje ustawa, czyniąca pierwszy wyłom w dotychcza-

sowym ustroju — ustawa o wzmocnieniu władzy Głowy Państwa — to już w cztery dni potem, 6 sierpnia, ukazuje się dekret o organizacji władz wojskowych.

Właściwy ustrój państwowy i właściwe ramy dla naszej siły zbrojnej — oba te czynniki łączyły się w myśli J. Piłsudskiego jako nierozdzielna całość.

Od stworzenia tej koncepcji, która tak wyraziście uwidacznia się w spuściźnie pisarskiej J. Piłsudskiego z półrocza, poprzedzającego maj 1926 roku, do uchwalenia nowej Konstytucji i złożenia pod nią 23 kwietnia 1935 r. ostatniego podpisu Wskrzesiciela Polski — upłynęło 9 lat, poświęconych intensywniej pracy nad stworzeniem ustroju, któryby dał zdrowe podstawy dla naszego publicznego życia i stworzył mocne ramy dla naszego przyszłego rozwoju.

Konstytucja ta żąda od nas, byśmy te ramy wypełnili realną siłą. Żąda od nas maksymalnego wysiłku w tym kierunku, żąda ofiary mienia i życia, żąda pracy i zapału, czyni nas odpowiedzialnymi za los państwa.

Żyjemy obecnie w okresie, który nam swą dynamiką, swymi możliwościami uprzytomnia ten ścisły związek, jaki dla Józefa Piłsudskiego już przed kilkunastu laty był tak widoczny: związek między spójnością wewnętrzną społeczeństwa a organizacją naczelną władz wojskowych — związek między gotowością bojową narodu a skupieniem się u boku Wodza Naczelnego jako wyraziciela naszej siły i najistotniejszego czynnika, od którego decyzji i działania zależne są losy Polski.

Dziś, w rocznicę ogłoszenia Konstytucji kwietniowej, ten związek musimy sobie wszyscy w Polsce uświadomić. A wtedy z głębi naszych piersi dobiedzie się okrzyk:

Niech żyje nasza siła zbrojna!
Niech żyje Wódz Naczelny!

O czym się mówi:

(s) Zachodnia Agencja Prasowa donosi, że w ostatnich dniach objętość poszczególnych dzienników niemieckich w Polsce uległa znacznemu zmniejszeniu.

Przyczyną tego zjawiska jest zaniechanie subwencji ogłoszeniowych przez przedsiębiorstwa polskie i rezygnacja ze współpracy reklamowej prasy niemieckiej.

W związku z obecną sytuacją kupiectwa, jak również i przemysł stara się przerzucić w miarę możliwości import pewnych artykułów oraz maszyn z Niemiec na Anglię.

Zainteresowania polsko-angielskie jak widać, są wzajemne.

Powikłania polityczne i zmiany granic na karcie Europy w ciągu 1938 i 1939 odbiły się ujemnie na turystyce. Przede wszystkim odstraszyły turystów zamorskich.

Londyńskie pismo „Financial News” donosi, że istnieją podstawy do przypuszczenia, że rząd brytyjski udzieli Polsce kredytu gwarantowanego przez państwo w wysokości 10 milionów funtów na zakup maszyn lotniczych, oraz innego materiału wojennego.

Sfery finansowe Londynu wyrażają całkowite zaufanie co do zdolności Polski utrzymania granic.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że kredyty bankowe, przyznane Polsce, nie zostały obcięte.

Bardzo to wszystko przyjemne. Kredyt, kredytem, a pożyczka lotnicza swoją drogą.

Niech nikt od jej podpisania się nie uchyla.

Jugosławia — Rumunia — Węgry to rezerwat żywności i surowców

Zacęła wojna dyplomatyczna o te kraje między Anglią a państwami osi Rzym-Berlin

Wielka bitwa dyplomatyczna jest w pełnym toku. W tej chwili chodzi o rozszerzenie wpływów gospodarczych, o powolne przygotowanie penetracji ekonomicznej. Wołec grózb zbierających się nad Europą, rozmowy dyplomatów — przedstawicieli poszczególnych stolic, stały się szybsze, częstsze, jaśniejsze nawet i bardziej otwarte. Każdy żąda jasnego stanowiska ze strony swego partnera, ścisłego określenia ustępstw do jakich może się posunąć, otwartego ogłoszenia gwarancji, których jest w stanie udzielić. Mgliste obietnice na nikim już nie robią wrażenia.

Depesze donoszą ostatnio o ustępstwach terytorialnych, jakie ponoć gotowe są zrobić państwa porozumienia bałkańskiego. by pozyskać życzliwość Bułgarii. W ciągu jednego dnia obala się zapory, które stały na drodze pokojowego rozwoju tej części Europy! A społeczeństwa Rumunii, Jugosławii, Turcji, Grecji przyjmują zapowiedź tak doniosłej zmiany, jako fakt zupełnie naturalny i zrozumiały. Tym razem bowiem gra jest poważna. **Wielka ofensywa dyplomatyczna Anglii postępuje w szybkim tempie.**

Nie mniej ostra jest reakcja Włoch i Niemiec. Zagrożone na terenie, który już przywykły uważać za swoje wyłączne pole działania, na gwałt umacniają pozycje.

Jugosławia, Rumunia, Węgry — te trzy państwa stanowią rezerwat żywności i surowców, bez których prowadzenie wojny jest ze względów gospodarczych dla państw osi Rzym-Berlin nie-
możliwością. W Berlinie przebywał minister spraw zagranicznych Rumunii — Gafencu; w Rzymie węgierski premier Teleki i minister spraw zagr. — Csaky, do Wenecji przybywa dziś w sobotę minister spraw zagranicznych Jugosławii — Markowicz. Jakież będą rezultaty tych wizyt?

Jeśli chodzi o stosunki Rumunii z Berlinem — trudno spodziewać się doniosłych posunięć. Rumunia zawarła wprawdzie z Rzeszą niemiecką układ handlowy, dający Niemcom możliwość rozwinienia dużych wpływów gospodarczych, ale w niewiele dni po tym Francja i Anglia zagwarantowały Rumunii niezawisłość polityczną. Bukareszt nie będzie wybierał. Nie go do tego nie zmusi, chyba wojna. Bowiem gotowa bronić swoich granic, Rumunia nie myśli o agresji, ani o angażowaniu się w polityczne bloki, lub koalicje.

Węgry są w delikatniejszej sytuacji. Granica z Niemcami stwarza możliwości najrozsądniejszych nacisków. Nie należy jed-

nak zapominać, że niedawne odzyskanie części terytoriów straconych w wyniku wielkiej wojny, stwarza pewien dług wdzięczności. To też szczerze uczuć z jakimi węgierscy mężowie stanu udali się w podróż do Włoch, nie ulega wątpliwości.

Sztandary, orkiestry i wivatujaące tłumy, tym razem wiernie oddają przyjazne uczucia obu narodów. Czy jednak równie chętnie premier węgierski Teleki przyjmie propozycję zgody z państwem jugosłowiańskim, do której Włochy usilnie dążą? Oznaczałoby to wyrzeczenie się bardzo poważnych pretensyj terytorialnych do Jugosławii.

Dla Włoch porozumienie to jest nadzwyczaj cenne. Mogłyby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi dziś w We-

necji, jako drugi argument, pokojowy tym razem, ale nie mniej ważki niż argument za przyjaźnią Jugosławii z Rzymem, jakim było zajęcie Albanii, zagrażające bezpośrednio Jugosławii.

Dla Włoch porozumienie między Węgrami a Jugosławią jest niezwykle cenne. Mogłyby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi dziś w Wenecji jako drugi argument (tym razem pokojowy) za współpracą Jugosławii z Włochami. Pierwszym argumentem, który miał zmusić Jugosławię do tej współpracy, był argument militarny w postaci zajęcia Albanii.

Groźby i obietnice — oto dwa stare jak świat sposoby, którymi się posługują także nowoczesne kancelarie dyplomatyczne.

Bułgaria pozostanie neutralną za cenę ustępstw ze strony Rumunii

Premier bułgarski złożył na poufnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu bułgarskiego oświadczenie o stanowisku Bułgarii w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Premier miał oświadczyć, iż Bułgaria pozostanie neutralna na wypadek konfliktu europejskiego oraz, że — jak dotąd — Bułgaria nie otrzymała żadnych zaproszeń do przyłączenia się do jakiegokolwiek grupy państw. Premier zapewnił miał posłów, że rząd nie zawarł z żadnym mocarstwem tajnego paktu (mowa tu o państwach osi Rzym — Berlin), oraz, że układu takiego nie zawrze, ani też nie poweźmie żadnych ważniejszych decyzji bez uprzedniego zwołania parlamentu.

Angielskie pismo „Evening Standard” w korespondencji z Sofii donosi, że stanowisko Bułgarii wobec Ententy Bałkańskiej można określić następująco: Bułgaria żąda od Rumunii zwrotu południowej Dobrudży, a następnie dostępu do morza Egejskiego przez Trację. W zamian za te ustępstwa Bułgaria prowadzić będzie politykę neutralności i zgłosi gotowość do współpracy z innymi państwami bałkańskimi w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

Posel bułgarski w Londynie, który odbył we wtorek 2-godzinną konferencję z lordem Halifaxem, przybył już do stolicy Bułgarii — Sofii.

Tajemnica walki o wpływy na Bałkanach Bogactwa surowcowe nęcą Rzeszę i Włochy

Głód surowców, który tak dotkliwie daje się odczuć Rzeszy i Italii kieruje ich ekspansję w stronę półwyspu Bałkańskiego.

Albania

Zacznijmy od zajętej przez Włochy Albanii. Jej zasoby mineralne, aczkolwiek bardzo bogate, są niewyeksplloatowane. Przed wojną światową prowadziła tam handlowa Austria. W pobliżu Walony, w miejscowości Selenica, znajdują się złoża bitumiczne i asfaltowa eksploatowane przez przedsiębiorstwa włoskie. Kopalnie ropy znajdują się w rękach „Anglo-Persian Oil Company” oraz francuskiego „Credit des Petroles”. Złoża węgla kamiennego istnieją w okolicach Tepeleni, Orica i Tirany, a w pobliżu Seutari, w rejonie Tepeleni.

zagłębie Fandi obfituje w rudy żelazne. Dziennie wydobyte olejów skalnych przekracza 50 ton.

Jugosławia

Drugim państwem bałkańskim, które posiada znaczne bogactwa mineralne, jest Jugosławia. Posiada ona duże zasoby żelaza, miedzi, manganów, ołowiu i węgla. Złazszcza węgiel, którego pokłady oceniane są przez rzeczoznawców na przeszło 5 bilionów ton, istnieją w Jugosławii w kilku gatunkach, w postaci antracytu, węgla brunatnego i kamiennego. Również znaczne są zasoby żelaza, którego jedno tylko zagłębie „Ljublia” posiada przeszło 30 milionów ton. Jugosławia zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem wydobywania miedzi (609 tys. ton w r. 1936), a trzecie jeśli chodzi o rudy manganowe. Zasoby



TYLKO OBIEKTYW ZEISS'A

Do współczesnej precyzyjnej kamery, z jej możliwością ścisłego nastawienia na ostrość przez sprzężony odległościomierz lub obiektyw celowniczy nadaje się tylko taki obiektyw, któryby odpowiadał jej sprawności — a więc Obiektyw Zeiss'a. Jego wielka jasność i nieprześcigniona ostrość — aż po brzozy nawet przy pełnym otwarciu — pozwalają wykorzystać jak najdalej wszystkie możliwości fotograficzne dzisiejszej bardzo sprawnej kamery. Dzięki takiemu obiektywowi w każdych warunkach i okolicznościach otrzymuje się doskonałe zdjęcia, które wzbudzają powszechny podziw. Oszczędność na obiektywie nie opłaca się!

OBIEKTYW ZEISS'A

TRIOTAR TESSAR SONNAR

1:4.5-1:3.5 1:4.5-1:2.8 1:4-1:1.5
Pański dostawca aparatów fotograficznych chętnie doradzi wybór odpowiedniego obiektywu Zeiss'a.
Prospekty i informacje bezpłatnie w firmie CARL ZEISS JENA lub w Generalnym Przedstawicielstwie na Polskę inż. Wł. Leśniewski, Biuro Techniczno-Handlowe Warszawa 22, Al. Niepodległości 210 — tel. 8-16-08 i 8-16-46.

Katolicy w rządzie belgijskich

W skład gabinetu belgijskiego wchodzi obecnie 7 ministrów partii katolickiej. Jak wiadomo w Belgii katolicka partia uzyskała największą ilość głosów, dlatego też skład gabinetu belgijskiego posiada w większości ministrów katolików.

chromu, ołowiu i boksytu są również wielkie. Mniejsze ilości posiada Jugosławia rud cynkowych i antymonu. Kopalni węgla istnieje 223. Produkcja węgla wynosiła w Jugosławii w roku 1936 — 134 tys. ton, autracytu — 441 tys. ton. Na ostatnim miejscu znajduje się produkcja chromu — 54 tys. ton.



Mapka niemiecka Bałkanów, świadcząca o zainteresowaniach Rzeszy tym rejonem Europy

Grecja

posiada złoża rud żelaznych, pirytów siarczanych, manganu, srebra, i ołowiu. Wyspa grecka Naxos obfituje w słynne marmury, a Santorin — w glinkę kaolinową. Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym wynosiła w 1934 r.: w kopalniach węgla — 6.310 osób, w zakładach metalurgicznych — 749, wreszcie w kamieniołomach — 234.

Bułgaria

W Bułgarii głównym bogactwem mineralnym jest węgiel kamienny, którego kopalnie znajdują się prawie całkowicie w rękach Państwa. Nieliczne zakłady górnicze należą do osób prywatnych. Tak np. w r. 1935 na ogólną liczbę 1.658.945 ton wydobywania węgla, jedynie 323 wyprodukowano w kopalniach prywatnych. Kopalnie antracytu znajdują się w pobliżu miejscowości Gabrovo, blisko Sofii, kopalnie innych gatunków węgla są rozrzucone po całym kraju. Bułgaria posiada kilka kopalni złota, z których jedna, znajdująca się w miejscowości Samzadinovo, posiada znaczenie historyczne, została założona bowiem jeszcze przez starożytnych Rzymian. Prócz tej kopalni o charakterze raczej pokazowym, istnieją kopalnie złota w pobliżu Brezova. Miedź, ołów i srebro dobywa się w Płakalnicy, a złoża bitumiczne w okolicy Breznika. Blisko Warny dobywa się sól, której pokłady są oceniane na 25 milionów ton. Duże zasoby ropy naftowej znajdują się w pobliżu Warny i w Kazanliku. Rząd bułgarski eksploatuje kopalnie brunatnego węgla, położone wzdłuż linii kolejowej Sofia—Kustendil.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

WZROST ZAINTERESOWANIA CHMIE- LEM POLSKIM W HOLANDII

Po upadku Czecho - Słowacji wzmożło się w Holandii zainteresowanie polskim chmielem pomimo, że koniunktura w bieżącym roku na chmiel jest słaba i jak wynika z zestawień statystycznych, konsumpcja piwa wykazuje ostatnio tendencję zniżkową.

Eksport chmielu z Polski do Holandii wyniósł w roku 1937 — 16.575 kg, w roku 1938 wzrósł do 72.000 kg. Czechosłowacja wywoziła w roku 1937 ca 300 tys. kg, w roku zaś 1938 tylko 160 tys. kg. Obecnie Polska zajmuje co do wielkości drugie miejsce w dostawach chmielu do Holandii.

WZROST CENY CUKRU W ANGLII

LONDYN. Cena cukru na tutejszym rynku znacznie wzrosła. Cena z dostawą natychmiastową podniosła się dziś o 4 i pół pensa na centnarze. Cena cukru surowego wynosi dziś 7 szylingów 2 i pół pensa za centnar w porównaniu z 5 szylingami w październiku r. ub. Wzrost ceny cukru spowodowany jest wielkimi zakupami Finlandii, Szwajcarii, Norwegii i Grecji. Firmy londyńskie nie podejmują się wcześniejszej dostawy jak we wrześniu. (ATE).

Drzazgi

Hachol...

Jak doniosła prasa, pan „prezydent” Hacha brał udział w Berlinie na Hitlergeburtstagu i wystąpił jako... Hachol z „Wesela” Wyspiańskiego.

(Na mel. „Miałeś chamie złoty róg”).

Miałeś Hacha złoty róg...
Miałeś Hacha fortec mur —
Czapkę wicher niesie
Po polu, po lesie...
Ostał ci się jeno sznur...

NOWY KOŚCIÓŁ POLSKI NA KRESACH POŁUDNIOWO - WSCHODNICH

Miasto Mariampol (pow. stanisławowski) jedno z liczniejszych ośrodków polskości w tej części naszego kraju, doczekało się nareszcie odpowiedniej dla siebie świątyni. Dotychczas bowiem stary, maleńki kościółek mógł pomieścić zaledwie garść wiernych. Z inicjatywy więc miejscowego proboszcza i dzięki ofiarności społeczeństwa przystąpiono do budowy nowego wielkiego kościoła. Ale po postawieniu fundamentów dla braku funduszy dalsze prace nie mogły być prowadzone. Wobec tego powstał przy pomocy Koła Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich Komitet budowy kościoła, który zdołał zgromadzić około 50 tysięcy złotych i popchnąć naprzód budowę. Obecnie nowa świątynia jest już wykończona.

Udział przemysłu COP na Targach Poznańskich

Oddział Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Sandomierzu otwiera na Międzynarodowych Targach Poznańskich, przez cały czas ich trwania, biuro informacyjne o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Informacje będą obejmowały dane o warunkach osiedleńczych dla przemysłu pomocniczego, rzemiosła i placówek gospodarczych, związanych z działalnością zakła-

dów przemysłowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Biuro będzie się mieściło w pawilonie grupy producentów narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Nie ulega wątpliwości, że wspomniane biuro odda duże usługi w zakresie informacyjnym przedsiębiorcom prywatnym, zainteresowanie których Centralnym Okręgiem Przemysłowym stale wzrasta.

Najtaniej

w wielkim wyborze poleca

**nowo otwarty dział obuwia
damskiego - męskiego - dziecięcego
FELIKS GUMINSKI, Starogard**

2893

GDAŃSK

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ“ GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21 — tel. 214-94.

Dziś sobota
Sotera i Kaja 22 kwietnia

Jutro niedziela
Wojciecha 23 kwietnia

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 23 KWIETNIA

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku:
O godz. 7.30 i 8.30 msza św., o godz. 10 su-
ma z kazaniem, o godz. 11.30 msza św., o
godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku:
O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzesz-
czu: O godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z
kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kościele Serca Jezusa we Wrzeszczu:
O godz. 11.45 msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochow-
skiej w Nowym Porcie: O godz. 8 msza św.,
o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nie-
szpory.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nord-
strasse: O godz. 10 suma z kazaniem.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny pełnią:

W Gdańsku: w dniu 22 bm. dr. Dowig,
Wollweberstrasse 28, tel. 22774 i dr. Mach-
witz, Stadthagen 6, tel. 23261; w dniu 23
bm. dr. Beckershaus, Langer Markt 6, tel.
23121 i dr. Lenz, Heilige Geistgasse 103,
tel. 21912.

We Wrzeszczu: w dniu 22 bm. dr. Sturm-
hofel, Adolf Hitlerstrasse 101, tel. 42003; w
dniu 23 bm. dr. Karehnke, Adolf Hitler-
strasse 149, tel. 41434.

W Sopotach: w dniu 22 bm. dr. Esche,
Seestrasse 21, tel. 52115; w dniu 23 bm. dr.
Minssen, Mackensenallee 4, tel. 51101.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 23 BM.

W Gdańsku: Dr. Bülow, Breitgasse 120,
tel. 24663 (akuszer) i dr. Dymmel, Stadtge-
biet 12, tel. 28112 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Bieberówna, Adolf
Hitlerstrasse 55, tel. 41285 (tylko dla po-
łożnic).

W Oliwie: Dr. Boecker, Am Schlossgar-
ten 20, tel. 45077.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 22 DO 29 BM.

W Gdańsku: Elefant-Apotheke, Breit-
gasse 15; Neptun-Apotheke, Langgasse 28;
Bahnhofs-Apotheke, Kassubischer Markt
22; Adler-Apotheke, IV Damm 4.

We Wrzeszczu: Adler-Apotheke, Adolf
Hitlerstrasse 81; Gedania-Apotheke, Neu-
schottland 16-17.

W Oliwie: Kloster-Apotheke, Pelonker-
strasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhofs-Apotheke,
Olivaerstrasse 30.

W Sidlicach: Kronen-Apotheke, Kart-
häuserstrasse 106.

W Oruni: Adler-Apotheke, Horst Wes-
selstrasse 23.

W Siennej Hucie: Heidsee-Apotheke,
Amselweg 1.

NOTATKI KRONIKARZA

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdań-
sku: Zgony: ślusarz Alfred Bogut, 37 l., in-
walida Franciszek Treder, 34 l., pensionarz
Henryk Strauss, 64 l., syn rolnika Franciszka
Schlagowskiego, 2 l., robotnik Jan Sa-
morski, 71 l., mężatka Waleria Kanapce z
domu Wichert, 57 l., kierownik warsztatu
Emil Rohr, 53 l., córka robotnika Ernesta
Freikowskiego, 1 mies., mężatka Maria
Sarrach z domu Materna, 37 l., spawacz
Heinz Ruschau, 28 l., córka mistrza malar-
skiego Eryka Saldena, 8 l., wdowa Joanna
Meding z domu Potulska, 81 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Nowym
Porcie: Zgony: pomocnik magazyniera
Willi Möller, 59 l., wdowa Jadwiga Blieffer-
nich z domu Kuhn, 76 l., córka robotnika
Brunona Rohloff, 3 tyg., córka robotnika
Wojciecha Dorlowskiego, 6 dni, bosman
Hermann Zegke, 52 l., córka robotnika por-
towego Pawła Mathea, 6 tyg., wdowa Maria
Posenauera z domu Maler, 77 l., rentobiorca
Henryk Fliege, 77 l., em. asystent kolejowy
August Ness, 72 l.

— Zakupić ziemniaki! Ponieważ zapas
ziemniaków na Ziemi Gdańskiej nie starczy
do nowych zbiorów, związek zaopatrywa-
nia w ziemniaki zawarł przed kilku dniami
nową umowę kupna w Polsce. Ziemniaki
te, pochodzące z lekkiej roli przywie-
zione zostaną w najbliższym czasie do
Gdańska. Zaleca się więc ludności gdań-
skiej, aby pokryła obecnie swoje zapotrze-
bowania.

— Zgon ofiary nieszczęśliwego wypadku.
We wczorajszym numerze pisma naszego do-
nosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku, jaki
się wydarzył w środę na rogu ulicy Szerokiej
i Rynku Drzewnego, gdzie podczas deko-
rowania domu drabina uderzyła w głowę ja-
kąś 70-letnią staruszkę. Ciężko ranną prze-
wieziono do lecznicy Najśw. Marii Panny,
gdzie stwierdzono już jej zgon.

— Nie odzyskawszy przytomności, zmar-
ła ofiara upadku z tramwaju. 40-letnia Anna
Kalinowska z Wrzeszcza, która, jak donosi-
liśmy, wypadła przed kilku dniami z tram-
waju na ulicy Milchkanngasse, umiała w

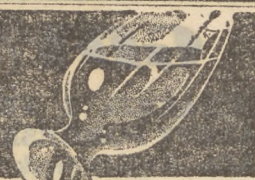
ZACHOWAŁAM SWĄ DZIEWCZĘCĄ CERĘ DZIĘKI OLEJKOWI OLIWKOWEMU



PRZY POMOCY OLEJKU
OLIWKOWEGO PIELĘG-
NOWAŁAM MŁODOŚĆ
I WYTWORNOŚĆ CERY,
KTÓRA TAK BARDZO
PODOBA
SIĘ MEMU
MĘŻOWI.
JAK JA TO
ROBIĘ?



RANO I WIECZOREM, W CIĄGU 2 MI-
NUT, MASUJĘ LEKKO TWARZ, SZYJĘ
I RAMIONA OBITĄ I ŁAGODNĄ PIA-
NĄ MYDŁA PALMOLIVE, WYRABIANE-
GO NA OLEJKU OLIWKOWYM.
SPŁÓKUJĘ PIANĘ LETNIA,
A NASTĘPNIE ZIMNĄ WO-
DĄ. CZYŃ WIĘC TO SAMO!
STOSUJ TEN ZABIEG OLEJ-
KIEM OLIWKOWYM, A NIE
STRACISZ MIŁOŚCI MĘŻA.



Żądam oryginal-
nego mydła
Palmolive.
Strzeż się niefi-
downików!

SHAMPOO PALMOLIVE PIELĘGUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Uroczyste otwarcie sezonu lekkoatletycznego i strzeleckiego Polski narodowy bieg na przełaj - 10 strzałów ku chwale Ojczyzny

Uroczyste otwarcie sezonu lekkoatletycznego i strzeleckiego Polskiej Rady Sportowej w Gdańsku, urządzone pod protektorem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra Mariana Chodackiego, połączone z „VII Polskim Narodowym Biegiem na przełaj w Gdańsku” i „10 Strzałami ku Chwale Ojczyzny” odbędzie się w niedzielę, 30 kwiet-
nia br. o godz. 11 na stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu, Heeresanger 11.

W ramach otwarcia sezonu strzeleckiego przewidziane jest oddanie strzałów do tar-

czy honorowej oraz strzelanie o Odznakę Strzelecką.

Bieg narodowy odbędzie się dla grupy ju-
niatorów w wieku od 15—18 lat i dla grupy seniorów w wieku powyżej lat 18 — narodo-
wości polskiej, tak zrzeszonych w jakiegokolwiek organizacji, jak i dla niezrzeszonych.

Zgłoszenia zawodników do biegu należy przesyłać najpóźniej do dnia 27 kwietnia br. pod adresem: Stadion Polskiej Rady Sportowej, Gdańsk-Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Zmiany personalne wśród duchowieństwa na Ziemi Gdańskiej

Emer. ks. prob. Hohmann mianowany został radcą duchownym.

Dziekanami mianowani zostali: ks. prob. Prill w Ladekopp dla dekanatu Nowy Dwór i ks. prob. Panske w Gnojau dla dekanatu Nytych.

Administratorami zostali: ks. kuratus Sieg z Piekla parafii Wernersdorf, ks. administrator Preuss w Mielenie i ks. wikary Reinhardt w Kunzendorf.

Przeniesieni zostali ks. wikary Kune-
mund z Emaus do Nytychu i ks. wikary Thiessen z Nytychu do Pęgowa.

Jako wikary ustalony został ks. Rump przy kościele św. Franciszka w Emaus.

PUCK

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku, ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— Nocny dyżur pełni codziennie apteka „Bałtycka”, ul. Gdańska.

— Najmłodszy obywatel m. Pucka biorą udział w dobrodziejstwie armii. Działka szkolna Szkoły Powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pucku, chcą również przyczynić się swoimi grosikami do wzmocnienia obronności Państwa, opróżniła swe skarbonki, oddając swe oszczędności na dobrodziejstwo armii. Wynik zebranych oszczędności z tak drobnych kwot jest wprost zdumiewający. Ogółem zebrano ogólną kwotę 293,74 zł. Z tego przekazano jako dar na F. O. N. kwotę 253,74 zł oraz wykupiono 2 bony po 20 zł subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej.

— Świecone w świetlicy O. N. w Pucku. Rodzina Wojskowa Obrony Narodowej urządziła dla żołnierzy i ich żon świecone, w którym udział również wzięli: kpt. Florkowski, opiekunka Rodziny Wojskowej Koło Gdynia p. Kułakowska, kierowniczka świetlicy przed szkoła R. W. w Pucku p. Maria Kozłowska i inni. W bardzo miłym nastroju odśpiewano wspólnie szereg żołnierskich piosenek, a po części oficjalnej bawiono się wesoło na zabawie tanecznej.

PRZEZIĘBIENIE?



TABLETKI
ASPIRIN

Przytrzymano: 26 osób, z tych 7 za opil-
stwo, 2 za przestępstwo dewizowe, 2 bezdom-
nych, 2 celem wydalenia, 1 za zadanie ura-
zu cielesnego, 1 za zakłócenie spokoju domo-
wego, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 za
opór, 9 z innych przyczyn.

Znaleziono: brunatną pustą torbę szkol-
ną, rower męski nr. 27.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związ-
ku Polaków we Wrzeszczu odbędzie się we
wtorek, 25 bm. o godz. 19 w świetlicy G.
P. Z. P.

FIRMA GOŁUŃSKI

STAROGARD, ul. Sambora 3, tel. 23.

poleca: Materiały budowlane, dźwigary, papę da-
chową, smołę-lepnik, wszelkiego rodzaju
oleje i smary, węgiel, koks, drzewo, bla-
chę, żelazo, okucia i wszelkie części do
wodociągów, kanalizacji i inne. - - - -

P. T.

Podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności miasta Starogardu i okolicy, że otworzyłem

SKŁAD BŁAWATÓW

Polecając się Szan. Publiczności

Kreślę się z poważaniem
W. Szykowny
Starogard, Rynek 10

2925

Wybicie szyby w polskiej szkole handlowej

Poza malowaniem okien wystawowych składów polskich, jak i ochronki polskiej w Sidlicach, nieznani sprawcy wybili również szyby w polskiej szkole handlowej.

O faktach tych zawiadomiona została po-
licja.

Odczyt generała Romana Góreckiego w Gdańsku

W najbliższy poniedziałek, 24 b.m. przy-
będzie do Gdańska generał dr Roman Gó-
recki, który o godz. 19 w sali konferencyj-
nej PKP, Am Olivaer Tor 2-4 w zamknię-
tym kole zrzeszonych w Federacji PZO, oraz b. kombatanów wygłosi odczyt na
aktualny temat.

3 lata ciężkiego więzienia za kazirodztwo

W piątek odbyła się przed sądem dla o-
chrony młodzieży rozprawa karna przeciw
46-letniemu szewcowi Otonowi Albrechtowi,
zamieszkałemu w Gdańsku. Oskarżenie
zarzucało podsądnemu kazirodztwo. — Na
świadców wezwał sąd żonę i 13-letnią córkę
oskarżonego, który przyznał się do winy.
Rozprawa odbyła się z wykluczeniem
jawności. Po zamknięciu przewodu sądowe-
go, prokurator wniosł po uwzględnieniu do-
tychczasowej niekaralności oskarżonego o
wymierzenie mu 2 lat więzienia. Sąd o-
głosił jednak znacznie ostrzejszy wyrok, ska-
zując Albrechta na 3 lata więzienia z za-
liczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego
na poczet kary.

Sprawozdanie Banku Gdańskiego

Ogłoszone za okres od 31 marca do 15-go
kwietnia sprawozdanie Banku Gdańskiego
nie wykazuje zmian w zapasie złota. Por-
fel wekslowy wzrósł o 1,5 mil. g., zapas de-
wiz zaś o 1,1 mil. g., a należności z tytułu
lombaratów spadły o 0,3 mil. g. Obieg pie-
niężny (banknotów i bilonu) wykazał spa-
dek o 4,2 mil. g. (z 41418670 na 37610194),
podczas gdy pieniądze z obrotu żyrowego
wzrosły o 6,2 mil. g. Pokrycie złotowo-de-
wizowe wynosi nadal 45,5 proc.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTALCZ POLSKICH

w dniu 19 i 20 kwietnia 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	21429	4551
Zboże	829	2115
Cukier	—	15
Drewno	2886	4691
Żelazo	20	2705
Drobnica	90	280
Nafta i t. p.	702	319
Cement	—	30
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	5289	2227
Złom	147	2115
Nawozy sztuczne	—	5291
Ryż	—	2910
Bawełna	—	475
Żelazo	176	2456
Drobnica	—	—

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowo	Woda średnia	Stan wody dnia 19 IV	20 IV.
Kraków	—1,84	—2,80	—2,82
Zawichost	1,47	1,62	1,68
Warszawa	1,62	1,25	1,22
Płock	1,27	1,19	1,14

	Woda średnia	Stan wody dnia 20 IV.	21 IV.
Toruń	1,37	1,49	1,41
Fordon	1,37	1,50	1,48
Chełmno	1,28	1,42	1,32
Grudziądz	1,44	1,68	1,58
Kurzębrak	1,35	1,86	1,76
Pieko	0,90	1,17	1,04
Tezew	0,82	1,32	1,17
Danziger Haupt	3,60	3,70	3,72
Einlage	2,86	2,30	2,58
Schlewenhorst	2,51	2,44	2,56

GDYNIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia,
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: Piękny film polski pt.: „Trzy
serca” z Barszczewską. Nadprogram ko-
lorówka.

MORSKIE OKO: „Złote cienie” w rolach gł.:
Inkiszniw, Stroheim, Vanel i bogaty
nadprogram.

LIDO: Film, który jest sensacją świata. Ge-
nialna, największa tragiczna naszych cza-
sów, Elżbieta Bergner w filmie „Skra-
dzone tycie”.

POLONIA: „Cztery córki” oraz nowy pro-
gram rewii.

MIRAZ: „Szczęśliwa 13” z Sielańskim.

LILLY: „Kapitan Taylor”.

ZORZA: „Fortancerki” z Betty Davis i bo-
gaty nadprogram.

Notatki kronikarza

— **Ku pamięci poety Nierzwickiego.** W ra-
mach Tygodnia Propagandy Polskiego
Związku Zachodniego odbędzie się w naj-
bliższą niedzielę w Pogódkach, w pow. ko-
ścierskim, uroczystość poświęconą pamięci
działacza i poety ludowego **śp. Franciszka**
Nierzwickiego, zmarłego i pochowanego
w Pogódkach. W programie uroczyste na-
bożeństwo, złożenie wieńców na grobie poe-
ty, akademii z występami chóru, dekla-
macjami i prelekcjami. Wieczorem konfe-
rencia przesłuchaw, p. n. „**P. Z. Z. Jednoczy**
wszystkie stow. polskie”. Akademii opra-
cowują uczniowie Państw. Gimn. Męskiego
z Kościerzyny.

— **W dniu 26. III br.** odbyło się Walne
Zebranie Związku Chemików Polskich Od-
dział Pomorski w Gdyni.

Walne Zebranie, na wniosek przewodni-
czącego Komisji Rewizyjnej Dr T. Pierzcha-
lskiego, udzieliło absolutorium ustępujące-
mu Zarządowi, dziękując jednocześnie za
owocną pracę.

W skład nowego Zarządu weszli: Prezes —
kol. Dr T. Pierzchański, Wiceprezes — kol.
inż. W. Heinemann, Skarbnik — kol. inż.
Zaczekiewicz, Sekretarz — kol. mgr E. Heine-
mann. Do Komisji Rewizyjnej wybrano:
Przewodniczący — kol. inż. Gracka, człon-
kowie: kol. mgr Kozłany i kol. inż. Kossa-
kowski.

Zarząd wzywa niezeszczonych chemików,
z akademickim wykształceniem, z terenu
Pomorza do wstąpienia do Związku Chemi-
ków. Zarząd wyjaśnia, że chemicy nieukoń-
czeni, absolwenci szkół techniczno-chemicz-
nych mogą być przyjęci do Związku w cha-
rakterze członków nadzwyczajnych. Zarząd
apeluje do dyrekcji fabryk przemysłowo-
chemicznych o zapisywanie się na członków
wspierających Związek.

Dyżury Zarządu odbywają się w środy,
w godzinach od 17-ej do 19-ej, przy Placu
Kaszubskim 1 — I piętro. (7730)

Z portu gdyńskiego

Statki oczekiwane w Gdyni. W dn. 22 bm.
par. Verna; 23. bm.: par. Krivis, par. Ella, par.
Halfdan, par. Inga, par. Immo Ragnar; 24.
bm.: Veli Ragnar, par. Brita, par. Pluto, par.
Euterpe; 25. bm.: par. Estland, mot. Natalia,
par. Reet; ok. 27. bm.: par. Spes, par. Her-
mes, par. Regulus.

Salon Wiosenny Zw. Zawod. Polskich Artystów Plastyków w Gdyni

W niedzielę, o godz. 11 w lokalu Saloru
Związku przy ul. Abrahama róg ul. Kwiat-
kowskiego obok kawiarni „Złoty Róg” p.
Komisarz Rządu mgr. Franciszek Sokół do-
kona otwarcia Salonu Wiosennego Zw. Za-
wodowego Polskich Art. Plastyków w Gdy-
ni.

Wystawiają członkowie rzeczywisti: Bo-
husz - Szyszko Marian, Bohusz Szyszko Zo-
fia, Cywiński Zygmunt, Kasprowicz Maksy-
milian, Wysocki Aleksander, Żuławski Ja-
cek, Żuławski - Jasieńska Hanna, inż. arch.
Rogowski Józef, Z dziedziny arch. i dekor.
wewnątrz Białokozowa Teodora. Członkowie
kandydaci: Bleszyński Franciszek, Nowicki
Bogumił, Sielicka Barbara, Szpak Tadeusz,
Staniszeński Leon, Thomas Ottokar, Wil-
klicka Barbara, Wejchertówna Barbara.

Wystawa otwarta w godzinach od 10 do
20. Wstęp 50 groszy dla młodzieży i szerego-
wych WP i PP, 25 groszy.

Duży wybór materiałów
wiosenne-letnich
Józef Wiśniewski
Gdynia, Świętojańska 75 - tel. 34-52

Wyborny rosół

z kluseczkami grysikowymi

przyrządza się szybko i łatwo

z **MAGGI**^{ego}
kostek bulionowych

Kb 40

Propozycja 4-3 osób

Rosół z kluseczkami grysikowymi
i łyżką masła, 1 łyżka, sól
biała, 6-7 dkg grysiu, 1 litra
wody, 4 MAGGIego kostki bu-
lionowe.

Masło utrzeć, dodać łyżkę i sól
po czym ucierać. Białko ubite sa-
pięną dodawać na przemian z gry-
sikiem, po czym kładź łyżeczką
kluseczki na gotujący się rosół,
przyrządzony z wrzącej wody
i MAGGIego kostek bulionowych.
Gotować około 10 minut.

Apel Związku Lokatorów w Gdyni

Trzeba z tym wreszcie skończyć...

Do Gdyni ściga tak z kraju, jak i z za-
granic, coraz więcej elementu obcoemien-
nego, uważając Gdynię za pożądaną Eldora-
do dla dorabiania się majątków pracą i ko-
sztem chrześcijańskiego pracownika i robot-
nika. Ten smutny objaw odbija się też coraz
dotkliwiej na sytuacji mieszkaniowej. Od
pewnego czasu czynsze mieszkaniowe,
zwłaszcza za małe mieszkania, wznoszą
z niepokojącą szybkością, co odbija się w do-
tkliwy sposób przede wszystkim na nieza-
możnej klasie pracujących.

Aby nie być gołosłownym, podajemy
przykład. W nowo wybudowanych blokach
przy ul. Świętojańskiej wynosi czynsz za

mieszkanie jednopokojowe z kuchnią i to bez
opału 35 zł (słownie osiemdziesiąt pięć zło-
tych miesięcznie), dwupokojowe zaś kosztu-
je 135 zł.

Czy czynsze takie może opłacać robotnik,
czy słabo uposażony urzędnik, jeżeli się weź-
mie pod uwagę, że prócz czynszu złożyć musi
jeszcze kaucję w wysokości 6-miesięcznego
komornego.

Wszystkie kilkuletnie wysiłki organizacji
Związku Lokatorów w Gdyni w sprawie
sprawiedliwego, do możliwości zarobkowych i
płatniczych lokatorów dostosowanych czyn-
szów mieszkaniowych idą w Gdyni na mar-
ne.

Po przełamaniu przed kilku laty fali dro-
żyzny mieszkań, grozi nam jej niechybny
powrót.

Winni temu są niestety także sami loka-
torzy, którzy po osiągnięciu chwilowych ob-
niżek czynszowych, przestali się troszczyć o
swą organizację, pozbawiając ją możliwości
podjęcia energiczniejszej akcji.

Wskutek tego zubożenie lokatorów tra-
cą obecnie tak w Radzie Miejskiej, jak i w
Komitecie Rozbudowy swojego przedstawici-
ciela, który miał możliwość bronić stale interes-
sów lokatorskich.

Ten brak poczucia solidarności organiza-
cyjnej i zrozumienia własnych interesów,
utrudnia i osłabia akcję Związku Lokatorów
w Gdyni.

To też skupienie się ponownie w organiza-
cji, zmanifestowanie swej żywotności i zde-
cydowanej woli obrony silnie obecnie zagro-
żonych interesów, jest palącą koniecznością.
O ile tego nie uczynimy, wydamy się znowu
na łaskę i niełaskę lichwiarzy mieszkani-
owych.

Przy tej okazji nadmieniamy, że w czwar-
tek, 27 kwietnia rb. o godz. 20 odbędzie się
w lokalu Rzemieślniczym przy ul. Zygmun-
ta Augusta 9, zebranie plenarne Związku
Lokatorów w Gdyni z bardzo obszernym po-
rządkiem obrad. Z uwagi na ważność obrad,
apelujemy pod adresem członków i
sympatyków o łaskawe gromadzenie przybycia
na powyższe zebranie. Sekretariat Związku
Lokatorów w Gdyni mieści się przy ul. 10
Lutego 39 m. 30, tel. 3602.

Prasa zagraniczna interesuje się Gdynią

Wypadki ostatnich tygodni zwróciły po-
wszechną uwagę na nasz odcinek morski.
Liczne odgłosy w prasie zagranicznej świad-
czą o żywym zainteresowaniu Gdańskiem,
Gdynią i przelęgłościami, a ostatnio notu-
jemy również wizyty wybitnych przedstawicieli
prasy światowej, chcących poinformowa-
wać się o aktualnych zagadnieniach na
miejscu. Tak np. bawił w środę, dnia 19 bm.
w Gdyni przedstawiciel wielkiej amerykań-
skiej agencji prasowej „The Associated

Press” w Paryżu, p. Robert B. Parker.

P. Parker, rodowity Amerykanin, zazna-
jamia się podczas krótkiej swej bytności w
Polsce z całokształtem spraw polityczn. i go-
spodarcz. naszego kraju. W Gdyni, po szeze-
gółowym zwiedzeniu portu, udał się p. Pa-
rker do Instytutu Bałtyckiego, gdzie go poin-
formowano o celach i zadaniach tej instytu-
cji i zaopatrzone w literaturę pomorzoznaw-
czą w języku angielskim.

WEJHEROWO

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”
w Wejherowie mieści się przy ul. Piłsud-
skiego 21.

— Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodo-
wego — Pucka 7.

— Dyżur aptek pełni stale „Zielona Apte-
ka” przy ul. Sobieskiego.

— Dyżur lekarzy Ubezpieczalni Społecznej
w dniu 22 bm. pełni dr. Taper.

— Kino Apollo: Kobiety nad przepaścią.

— Kino Casino: Królowa Przedmieścia.

— Udawała nerwowo chorą aby uniknąć
dochodzeń, Józef Brzozowski z Lewina do-
niósł policji, że skradziono mu 24 kury i 2
króliki łącznej wartości około 65 zł. W cza-
sie zarządzonego dochodzenia miała być
przesłuchana w charakterze świadka niejaka
Otylia Rzepowa z Pobłocia. Rzepowa,
widocznie aby uniknąć przesłuchiwań,
poczęła symulować nerwowo-chorą, krzy-
cząc w niemożliwy sposób do policjantów i
łóżko, udając chorą. Charakterystycznym
wymysławiając, po czym wywróciła się na
zachowaniem się niewiasty zainteresował
się obecnie prokurator.

— Program Gminnego Biegu Narodowe-

go na przełaj w dniu 23 bm. W nawiązaniu
do ogłoszeń o Gminnych Biegach Narodo-
wych, Zarząd Gminny podaje program
Gminnego Biegu Narodowego, gminy Wej-
herowo, który się odbędzie w dniu 23 kwiet-
nia 1939 r. w Wejherowie:

Godzina 13 — zbiórka zawodników przed
Ubezpieczalnią Społeczną w Wejherowie;
Godzina 13,30 — badanie lekarskie zawo-
dników;
Godzina 14 — numeracja zawodników.
Godzina 15 — start.
Godzina 16 — rozdanie dyplomów i za-
kończenie.

Zarząd Gminy prosi o gromadny udział
w biegach, albowiem nie chodzi o żadne
rekordy, a tylko o wykazanie gotowości o-
bywatelskiej do ofiar.

— Szlachetny czyn godny uznania. Za-
rząd Miejski informuje, że i bezrobotni mia-
sta Wejherowa, zatrudnieni dorywczo przy
pracach inwestycyjnych spełnili swój obo-
wiązek obywatelski wobec Państwa, oka-
zując wielkie zrozumienie i ofiarność dla
podjętej akcji dozbrojenia Armii — doka-
rowali kwotę 147,80 zł na FON.

KOŚCIERZYNA

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY
POMORSKIEJ” W KOŚCIERZYNIE — ul.
Źródlana 3.

— Kino Bałtyk: „W cieniu krzyża”.

— Uwolniony od winy i kary. Dyżurny
ruchu stacji Kościerzyna p. Władysław Ri-
chert w związku z wypadkiem kolejowym
na stacji Kościerzyna, został przez Wyższą
Komisję Dyscyplinarną zwolniony od winy
i kary.

— Z żałobnej karty. W Kościerzynie od-
był się pogrzeb śp. Jakuba Jastaka, człon-
ka Rady Miejskiej. Kondukt żałobny pro-
wadził ks. prob. dr. Ruchniewicz w asyście
15 księży, w tym dwóch synów zmarłego.
W pogrzebie brały udział liczne delegacje
towarzystw i stowarzyszeń oraz Rada Miejs-
ka i Magistrat z burmistrzem p. Kamiń-
skim na czele.

— W dniu 23 bm. o godz. 10 w kaplicy
Zakładu SS. Urszulanek odbędzie się msza
św. ku czci św. Jerzego, w której wezmą
udział wszyscy harcerze.

— Pożar jakiegoś budynku w zabudowaniach
p. Lindenberga, nie wyrządził znaczących
szkod, dzięki natychmiastowej akcji ratow-
niczej.

— Pracownicy Pom. Wytwórni Mięsniej

w Kościerzynie, złożyli na dozbrojenie bata-
lionu Obrony Narodowej 3.440 zł i 100 zł w
obligacji Pożyczki Narodowej. Firma Stru-
czyński zadeklarowała 720 (w formie za-
trudnienia 4 żołnierzy).

— Koło Samodzielnych Rzemieślników
Chrześcijań w Kościerzynie zwołuje wszy-
stkich rzemieślników samodzielnych, zrze-
szonych jak i niezrzeszonych miasta i po-
wiatu na wielkie zebranie rzemiosła, które
odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 12,30
w sali Domu Katolickiego. Po zakończeniu
tego zebrania odbędzie się nadzwyczajne
walne zebranie, oraz zebranie komitetu
wystawy.

— Wielkie zebranie manifestacyjne. Z
okazji Tygodnia Propagandy Polskiego Zw.
Zachodniego odbędzie się w niedzielę o go-
dzinie 20 w sali Bazaru wielkie zebranie ma-
nifestacyjne PZZ z udziałem prezesa Po-
morskiej Rady Gospodarczej p. dr. Kuli-
kowskiego z Gdyni oraz pp. Rożankowskie-
go i mgr. Boruckiego z Bydgoszczy, którzy
wygłoszą aktualne referaty na temat sto-
sunków polsko - niemieckich, politycznych
i gospodarczych oraz zadań Polskiego Zw.
Zachodniego.

W dniu tym w godzinach przedpołudnio-
wych odbędzie się zbiórka uliczna z udziałem

Do wynajęcia
GARAŻE MUROWANE
z centralnym ogrzewaniem, oświetleniem
i wodą
GDYNIA, ul. Mściwoja 9
Wiadomość u dozorczy 7732

Turniej szachowy pracowników Urzędu Morskiego

Wśród pracowników Urzędu Morskiego
został zorganizowany turniej szachowy, ce-
lem wyłonienia silnej reprezentacji, która-
by wzięła udział w mistrzostwach Gdyni.

Rozgrywki szachowe przeprowadzane są
zasadniczo w kasynie Urzędu Morskiego, —
lecz za zgodą stron mogą być rozegrane w
dowolnie wybranym miejscu, lecz muszą być
odnotowane w tabeli turniejowej. Dotych-
czas zgłosiło się 22 zawodników. Dalsze
zapisy przyjmuje p. inż. Fleischer i inż. W.
Detko w Wydziale Technicznym Urzędu
Morskiego.

Przeszkolenie z dziedziny oplg.

W dniu 23 bm. (niedziela) odbędzie się
w sali Remizy Strażackiej na Witominie o
godz. 14. przeszkolenie z dziedziny obrony
przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Wzywamy wszystkich Polaków do wzię-
cia udziału w interesie własnym i swej ro-
dziny.

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Koło Witomino.

tem kwestarzy polskich organizacji spo-
łecznych w Kościerzynie.

Komunikując o powyższym Zarząd PZZ
wyraża przekonanie, że miejscowe społe-
czeństwo, znane z swej ofiarności, patrio-
tyzmu i wysokiego poczucia obywatelskie-
go, zrozumie akcję Polskiego Związku Za-
chodniego, poprze zbiórki i jak jeden mąż
pośpieszy na zebranie manifestacyjne. W
jedności siły!

Cegły, Wapno, Cement, Żelazo,
Kafle, Glazurę, Gips

dostarcza tanio

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

GDYNIA
ul. 10 Lutego 11 - Tel. 2000
ORŁOWO
ul. Gdańska 228 - Tel. 9154

TCZEW

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY OMORSKIEJ” w Tczewie, ul. Kościuszki 1, I. 10-04.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 10-04, gdzie też przyjmują się zapisy na członków.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od 22 bm. godz. 14 do 24 bm. godz. 8-iej p. dr. Korpolewski, ul. Forstera 1, I. 1326.

— Nocny dyżur aptek pełni apteka pod kierunkiem przy Pl. Br. Pierackiego.

— Kino Apollo: „Za winy niepopelnione”.

— Kino Gryf: „Radość życia”.

TOWARZYSTW

— Nadzwyczajne zebranie Cechu Stolarzów w Tczewie odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 18 w lokalu p. Kyclera.

— Baczność Sokół! Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 8 w Domu Czeladzi Katolickiej. Po zebraniu miesięcznym odbędzie się zebranie zarządu.

NOTATKI KRONIKARZA

— KTO NIE OTRZYMAŁ KARTEK DO LOSOWANIA? W bież. tygodniu rozstrzygnięto po domach kartki do głosowania Listy Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 3. Ci, którzy wspomnianych kartek nie otrzymali na skutek przeoczenia lub tego, że nie otrzymali je dodatkowo w sekretariacie obwodowym OZN, ul. Kościuszki 1.

— DZIŚ WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY. Zwracamy uwagę, że dziś, w sobotę, godz. 20,30, odbędzie się w Hali Miejskiej wielki wiec przedwyborczy, z udziałem prezydentów zamiejscowych, organizowany przez Listę Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

— L. M. i K. na dozbrojenie Armii. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tczewie, na nadzwyczajnym zebraniu jednogłośnie uchwalił przekazać 1.000 zł na ożycze Obrony Przeciwlotniczej oraz 200 zł na FON.

— W niedzielę mecz piłkarski. Przypominamy, że w niedzielę o godz. 16-iej odbędzie się na stadionie miejskim w Tczewie ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy między „Baltykiem”, a miejscową drużyną KPW „Unia”. W przedmeczach, 14 spotkała się w walce o mistrzostwo juniorów KPW Starogard i „Unia” Tczew.

— Kradzież. Na szkodę Ossowskiego J. a z Tczewskich Łaz skradziono 15 kur.

— Nożownik. Przy ul. Mickiewicza Stanisław Palent, zam. przy ul. 30 Stycznia, chnął nożem swego kolegę Józefa Janickiego, raniąc go dotkliwie.

— Uciele nasera. Policja przytrzymała ranciszka Miekina z Opalenia, u którego znaleziono kilka rowerów pochodzących z radzieży.

— Mecz szachowy Gdynia — Tczew rozegrany zostanie w niedzielę, 23 bm. o godzinie 14 w klubie Stowarzyszenia Rodziny Rzędniczej.

Kino GRYF Tczew

Najweselejsza komedia Ameryki!
Najlepsza komedia roku!
Najbardziej czarujący film sezonu!

„RADOŚĆ ŻYCIA”

W rolach głównych: Irena Dunne i Douglas Fairbanks najbardziej czarująca para aktorów.

Film, który jest prawdziwą radością życia. Najpiękniejsze piosenki Jerome Kerna. Komedia, która nie miała dotąd sobie równych!

W sobotę premiera o 6.30. W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-iej. O godz. 3 przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

Zebranie organizacyjne obchodu 3 Maja

Pp. Prezesów towarzystw, związków i cechów, pp. Naczelników urzędów i kierowników szkół miejscowych oraz wszystkich hetynych, pragnących wziąć udział w zorganizowaniu uroczystego obchodu 3 Maja, zaprasza się na zebranie organizacyjne, które odbędzie się we wtorek, 25 kwietnia br. o godz. 19-tej w salce posiedzeń Rady Miejskiej.

Kino „APOLLO”

Dziś uroczysta premiera najwspanialszego i najnowszego arcydzieła produkcji polskiej według powieści Bałuckiego p. t.

Za winy nie popelnione

W rolach głównych mistrzowski zespół artystów: Kazimierz Junosza-Stępowski, Bartłomiej, E. Bodo, Pichelski i inni.

Dramat niezwykłej miłości!

Film, o którym mówi cała Polska!

Nadprogram tygodnik.

Początek codz. 6.30 i 8.30, w niedzielę 3, 5, 7 i 9-ta.

Nie powtórza się więcej
rzady bankructw na ratuszu!

W wyborach do Rady Miejskiej, w niedzielę, 23 bm. głosują wszyscy na Listę Narodowego Zjednoczenia a Gos odarczego Nr 3

Już w niedzielę pośpieszymy wszyscy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów zasługujących najbardziej na zaufanie, których moralne walory dają pełną gwarancję rzetelnej i rozumnej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Wybór łatwy i nie wymagający dłuższego zastanowienia. Z jednej strony rozkrzyżowane, nadrabiające tupetem swe dotychczasowe niepowodzenia Stronnictwo Narodowe, z drugiej spokojna, podchodząca rzeczowo i poważnie do spraw gospodarczych Lista Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

„Goniec Pomorski”, reprezentujący w krzykliwy sposób „zwycięskie” nastroje

Stronnictwa Narodowego, przy różnych okazjach wyraża zdziwienie, że nie atakujemy listy socjalistycznej i na podstawie tego dochodzi do wniosku, że z między tymi dwoma listami zawarty został „pakt nieagresji”.

Jakże śmieszne i małoduszne zarazem są wnioski Panów spod znaku Stronnictwa Narodowego. Panowie ci nie mogą ani rusz zrozumieć, że w ogólnej poważnej sytuacji, wybory do Rady Miejskiej siłą rzeczy zejść muszą na plan dalszy, że z powodu właśnie tej sytuacji staramy się unikać wszelkich tarć i zadrzań z poszczególnymi ugrupowaniami Polaków i jeżeli stanowisko nasze ulec musiało częściowej rewizji od-

nośnie Stronnictwa Narodowego, to tylko z winy tego Stronnictwa, które mając za nie wszelkie względy ogólnie - narodowe, jako pierwsze wystąpiło do bezwzględnej, nie przebiegającej w środkach walki z nami. A że socjaliści atakują również endeję w sposób mało kulturalny, a nawet brutalny, to dają jedynie w ten sposób dowód, że są pojętnymi uczniami i odpłacają się Str. Narodowemu równą monetą.

Nas do podobnej walki, Panowie nie sprowokujecie!

Nawet takie prowokacje, jak ordynarny zarzut rzekomego oszukiwania podszycania się pod listę nr. 1 (Stronnictwa Narodowego), gdy Lista Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego nr. 3 (w jakim celu? — wszak numeracja listy nie ma żadnego znaczenia, ponieważ głosuje się na osoby, a nie na numery), nawet takie bajeczki dla małych, grzecznych dzieci, że OZN posiada w Tczewie tylko „40 i kilku członków”, gdy jedynie na złożonych listach we wszystkich 6-ciu okręgach figuruje już 390 członków O.Z.N. (to może każdy sprawdzić!) wywołują u nas tylko uśmiech politowania dla ich lichego komedianstwa i co najwyżej słowa przestrogi: Kto czym wojuje, od tego ginie...

Czy wiecie Panowie np. „o czym się w mieście głośno mówi?”.

O, nie o tych błahych, może śmiesznych, lecz przeważnie kłamliwych historyjkach, którymi tak chętnie i często karmicie swoich niecierpliwych zwolenników. Mówi się i to głośno, lecz o innych poważniejszych, a bardzo przykrych sprawach. Mówi się np. o tym kto i ile dał na pożyczkę przeciwlotniczą, którzy to kupcy i spod jakiego znaku reklamują do dziś jeszcze wyroby Fritza Henkla z Düsseldorfa, jak „Persil”, „Ata”, „Henko” i „Sil”, który bohaterów polskich spod Grunwaldu nazwał „szumowinami rosyjskich stepów”, mówi się, że przecież nikt inny tylko członkowie Stronnictwa Narodowego doprowadzili do ruiny naszą gospodarkę, gdyż będąc od roku 1935 samowładnymi panami na ratuszu zadłużyli miasto na przeszło 3 miliony złotych, tak, że jedynie dzięki pomocy Rządu udało się wybrnąć z tej katastrofalnej sytuacji, mówi się, że prawie wszystkie prace publiczne prowadzone są wyłącznie z funduszy publicznych, a mimo to pewne stronnictwo polityczne cały ciężar opieki nad bezrobotnymi usiłuje sypać na barki Rządu, tak, jak gdyby do obowiązków miasta nie należało również interesować się swymi bezrobotnymi, mówi się także, że około 70 procent właścicieli nieruchomości — Polaków jest niezorganizowanych, a istniejące Stow. Właścicieli Nieruchomości, pozostające pod wpływem Str. Narodowego, broni równomiernie i interesów niemieckiej własności nieruchomości, urządzić dla niej nawet specjalne zebrania w języku niemieckim, itd. itd.

Oto, o jakich rzeczach mówi się w Tczewie głośno i bez osłonek, wskazując z całą stanowczością winnych i ich popleczników.

Tego nie słyszą lub słyszeć nie chcą Panowie spod znaku Stronnictwa Narodowego i nadrabiając mina usiłują dziś przeciwstawić rozsądną i planową pracę gospodarczą swój, opatentowany przez siebie system „unarodowionego” bankructwa.

Wybaczenie, Panowie, można ostatecznie kogoś nabrać raz, dwa, lecz nabierać w nieskończoność i to przy pomocy tych samych chwytów i wzorów nikt się nie pozwoli. Tczew, jako miasto nawskroś narodowe, nie potrzebuje waszej dodatkowej akcji „unarodowiania”, a wasza blisko 20-letnia rządzona gospodarkę ma jeszcze zbyt dobrze w pamięci, by odważyć się na oddanie steru miasta raz jeszcze w wasze ręce.

W dn. 23 kwietnia br. całe społeczeństwo miasta Tczewa głosuje solidarnie na Listę Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego, której program i ludzie dają gwarancję, że wyprowadzą miasto na bitą drogę rozwoju gospodarczego.

Sprawa Pożyczki Lotniczej i wyborów do Rady Miejskiej
na zebraniu Federacji Kolejowców Polskich w Tczewie

W ostatnich dniach odbyło się zebranie Oddziału tczewskiego Federacji Kolejowców Polskich, które zagał wiceprezes Kola p. Ga bryszak, witając prezesa okręgowego p. Szablewskiego oraz wszystkich obecnych. Po załatwieniu szeregu formalności, prezes okręgowy p. Szablewski omówił poszczególne sprawy organizacyjne, podkreślając, że wystąpienie w sprawie podwyżki płac umowno-stałych pracowników dało dobre rezultaty, gdyż uwzględnił postulat wyśunięty przez FKP. Poza tym prezes oznajmił zebrany drugą pomyślną wiadomość, a mianowicie, że zamierzone zwolnienia pracowników ostatnio przyjętych przez PKP zostały również wstrzymane, dzięki natychmiastowej interwencji Federacji.

Pod koniec swego przemówienia p. Szablewski zaapelował do zebranych, by nikt nie uchylał się od subskrybowania pożyczki lotniczej.

W dyskusji zabierali głos pp.: Bitner, Szulc i Bartoszewski, po czym wiceprezes Kola przedstawił kilka spraw organizacyjnych, które zostały załatwione w międzyczasie.

Przed zamknięciem obrad, raz jeszcze przemówił prezes okr. p. Szablewski, tym razem na temat wyborów do Rady Miejskiej w Tczewie w dniu 23 bm. Objaśniwszy sposób głosowania, mówca zaapelował do zebranych, by oddali swój głos na obywateli, którym leży na sercu przyszłość Narodu i Państwa.

Miła uroczystość żołnierska

Wręczenie świadectw z ukończenia szkoły początkowej

Ostatnio w świetlicy żołnierskiej odbyło się wręczenie świadectw żołnierzom, którzy ukończyli szkołę początkową.

P. mjr. Rosiek w pięknych słowach przedstawił żołnierzom korzyści nauki i zachęcał do dalszego korzystania z dobrodziejstw oświaty.

Z ramienia Polskiego Białego Krzyża przemawiali ks. Ruchniewicz oraz prezes p. Słomka, po czym nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw. Prymusom trzech oddziałów wręczono portrety Marszałka Śmi-

łego-Rydzia z dedykacją PBK oraz wartościowe nagrody. Poza tym żołnierze, którzy ukończyli szkołę — egzamin zdali wszyscy — otrzymali upominki.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią dla małej rodziny przy ul. Wybickiego do wynajęcia od 1. V. br. Wład. Adm. „Gazety Pomorskiej”, Tczew, Kościuszki 1. 6501

Wybory do Rady Miejskiej
to egzamin dojrzałości obywatelskiej!

Wyborcy, którym dobro miasta i jego mieszkańców leży na sercu głosują solidarnie w niedzielę, dn. 23 bm.

na listę

Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego

CHOJNICE

Nieoficjalni Niemcy stanęli przed sądem. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł mistrz szewski narodowości niemieckiej Ernst Weilandt z Chojnic (Rynek 16) doprowadzony z aresztu. Weilandt odpowiadał za zniewagę narodu polskiego i rozszerzanie fałszywych wieści. Skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Poza Weilandtem przed sądem odpowiadali obywatele polscy narodowości niemieckiej Bolesław Jankowski z Chojnic i Heinz Wernike z Zapędowa, oskarżeni o rozsiewanie fałszywych, niepokojących wieści. Sad skazał Heinza Wernika na karę 8 miesięcy bezwzględnego aresztu i 30 zł grzywny, Jankowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem. Dalsza oskarżona, Marta Gostomczyk, została uwolniona od winy i kar.

Rok owocnej pracy Rodziny Policyjnej. Rodzina Policyjna w Chojnicach odbyła onegdaj roczne walne zebranie z udziałem delegatów zarządu wojewódzkiego, p. Nowakowej, pp. oficerów policji i licznych członków.

Sprawozdania z rocznej działalności, która szczególnie objawiała się w pracy charytatywnej, składali pp. sekretarz Lipiński i skarbniczka Witucka. Gorące przemówienia wygłosili p. nadkomisarz Janisz i p. Nowakowej.

Zarząd przyjął do dalszej ofiarnej i harząwowej działalności jednogłośnie absolutorium. Wybrano nowy zarząd z prezesa

p. Neischową i sekretarzem p. Fr. Glemza. — Komenda posterunku P. P. w Chojnicach str. przed. p. Neisch przeniesiony został na równorzędne stanowisko w Jastarni. Agendy komendanta objął przed. p. Witczak.

— W sobotę akademii P. Z. Z. W ramach Tygodnia P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godz. 20, w sali p. Urbana akademii P. Z. Z. Na program Akademii złoży się m. in. odczyt p. t. „Prawdy przy granicach”.

Chciała płacić nieważną monetą

Do sklepu kupca Lechnarda Ładkowskiego w Czersku przybyła żona bezrobotnego — Gertruda Pruska, która zakupiła towarów za 2 zł. Przy placeniu kobieta usiłowała popełnić oszustwo, kładąc na kasie 1-złotówkę srebrną, wycofaną dawno z obiegu. Kupiec oddał Pruską w ręce policji.

KINOTEAT

„LUX”
Chojnice
Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.15.

Od środy dnia 18 do niedziel 23 bm.

Rewelacyjny film polski p. t.

„Kłamstwo Krystyny”

W rol. główn. E. Barszczewska K. Junosza-Stępowski
L. Halama B. Samborski

SCHRONY przeciwgazowe budujemy i kompl. urządzamy przebudowujemy ubikacje piwnicowe i inne, zastosowujac takowe do obrony przeciwgazowej.

Urządzamy w mieszkaniach gazoszczelne ubikacje. Wykonujemy wszelkie uszczelnienia przeciwgazowe okien i drzwi mieszk.

Dostarczamy własnej produkcji gazoszczelne drzwi i okiennice drewniane odpowiadające wymogom odnośnych przepisów, typu lekkiego i ciężkiego według wypróbowanych systemów, po cenach bezwzględnie konkurencyjnych. Dla pp. budowniczych rabaty.

Dostawa z własnej produkcji specjalnych gazoszczelnych szafek prowiantowych. Dostawa sprzętu OPLG. i przeciwpożarowego. -:- Poważni przedstawiciele poszukiwani wszędzie. -:- Oferty na żądanie.

GAZOSCHRON - Przedsiębiorstwo Budowy i Urządzeń Schronów Przeciwgazowych
POZNAŃ, ULICA MARSZAŁKA FOCHA 27. TELEFON 84-38

GDANSK

Ufa-Palast
GDANSK
Elisabethkirchensasse 2
Telefon 24-630

HEINZ RUHMANN
w filmie
KAPELUSZ FLORENTYNSKI
(Der Florentiner Hut)
Film Hei za Ruhmanna produkcji Terry według kom. d i E Labicha pod tym samym tytułem
Z udziałem: Hei Kirchner - Christl Ardajn
Gerda Maria Terno - Paul Henckels
Reżyseria: Wolfgang Liebenelner
9088
MÜNSTER
Film ku tuśaln
NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIEK. UFY
Pocz.: w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn ołów i narzędzi, sz. i al. porcelany
9082
SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchbennengasse
Towary żelazne - stalowe - metalowe

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwójnej wytrzymałości - Chemiczna fabryka
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego
Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny.
II Damm 17, tel. 22903
Möllers Goliath-Sohlerei właśc. W. MUZYK

„Arnold Fibiger”
Niech każdy pamięta —
przez lat 60 w służbie Klienta
Skład Fabryczny
Toruń, ul. Różana pod Arkadami.
Jedyna polska fabryka fortepianów
i pianin dopuszczona do udziału w
światowej wystawie w Nowym Jorku

MAG. 2
RATUJĄCE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów.
ZADAĆ WSZĘDZIE.

Philips
Radiodbiorniki PHILIPSA
dostarcza
NAJLEPIEJ
Pomorska Elektrownia Krajowa
GRÓDEK 5691
Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ w GRUDZIĄDZU
ul. Ks. Budkiewicza 8.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
w centrum Katowic fabryka likierów z 4 piętrowym domem, dwoma obszernymi podwórzami, restauracją i wyszynkiem napojów w zamkniętych naczyńach oraz hutownią piwa o poważnych obrotach. Wszystkie działy pierwszorzędnie i nowoczesnie urządzone. Zgłoszenia pod „Ogłoszenia” Kraków Skrytka poczt. 64. 13118

RUDGE 250-500 ccm. **B. S. A.** 250-350 ccm.
Wylężone przedstawicielstwo
„DE-HA-TE”
J. ENGLICHT I S-KA
GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56
NORTON 500 ccm. TEL. 12-77 **PUCH** 200 ccm.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. KRENSKI
Sp. z o. o.

GDYNIA, ul. Gdańska 15 - Tel. 2630 i 2731

ODDZIAŁY:
ORŁOWO - ul. Limbora 33 tel. 9119
TCZEW
GRUDZIĄDZ
TORUŃ
CHOJNICE

TARTAKI I STOLARNIE
GDYNIA
STAROGARD
RYIEL 7720
KLONOWO
WIERZCHUCIN

Fabryki Papy Smółcowej i bitumicznej,
wyrobów smółcowych i cementowych.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 14 - tel. 3306 i 3361
Gdynia 6, ul. Pogórska - tel. 9691
polecają
ze swych składów, tartaków, stolarni, wzgl. fabryk
wszelkie materiały budowlane
w zakres budownictwa wchodzące

Dźwięk naszych wypróbowanych fortepianów i pianin, to dźwięk o najczystszej brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapal zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!

B. Sommerfeld, Sp. z o. o.

BYDGOSZCZ, ul. Śniadeckich Nr 2

Największa fabryka pianin i fortepianów w Polsce!

NISKIE CENY! DOGODNE WARUNKI!

Wystawiamy na Targach Poznańskich, hala 7 i prosimy o zwiedzenie stoiska!

JANKOWSKI
FABRYKA SUKNA w BIELSKU

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby na sezon wiosenno-letni.

Najbliższe oddziały sprzedaży:

TORUŃ, Rynek Staromiejski 2.
BYDGOSZCZ, Gdańska 14. 2931

Reklama dźwignią handlu

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najczęściej dokuczają na zmianę pogody. w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstaje bolesne obrzmienie, chodzenie, a nawet poruszanie się staje się utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykuja do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiassem, kamienią nerkową oraz się przemiana materii. Oryginał „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Do wiosennej toalety:

pończochy - rekawiczki
bielizne - gorsety
bluz i - szale
wstążki fantazyjne

UWAGA: Wszelkie towary tylko pierwszej jakości (niewybrakowane) 13109

KALAMAJSKI

Sygnatura I. Km. 626/37-97/38

11209

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisłą rewiru I Franciszek Wiśniewski mający kancelarię w Świeciu n/Wisłą ul. Dworcowa nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. nadał do publicznej wiadomości że dnia 5. VI. 1939 r. o godz. 11 w Świeciu Sąd Grodzki pokój nr. 18 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Szymona Kierzkowskiego zam. w Przysiersku pow. świeckiego składowych się z nieruchomości Przysierskiej tom VI wykaz 186 i Przysierskiej tom VI wykaz 193 o powierzchni ogólnej 0,65,10 ha i to z gruntu, z placu budowlanego, z budynku mieszkalnego, z budynku gospodarczego, z ustępu, z studni i ogrodzenia a bliżej opisanego w protokole opisu i oszacowania z dnia 9. III. 1939 r.

Nieruchomość mała urządzoną księgą gruntową w Sądzie Grodzkim w Świeciu jako Przysierskiej tom VI wykaz 186 i 193.

Nieruchomość Przysierskiej wykaz 198 oszacowana na 554,00 zł cena zaś wywołania tej nieruchomości wynosi 265,50 zł.

Nieruchomość Przysierskiej wykaz 186 oszacowana na 557,00 zł cena zaś wywołania tej nieruchomości wynosi 4.182,75 zł.

Rękojmią nieruchomości wykaz 193 wynosi 35,40 zł Rękojmią nieruchomości wykaz 186 wynosi 557,70 zł Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5931,- cena zaś wywołania wynosi zł 4.418, gr 25

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 117 poz. 956 z roku 1932) w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, nieruchomość powyższa nie może być sprzedana za cenę nie pokrywającą należność Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 593, gr 10 oraz zezwolenie właściwej władzy do nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na podstawie art. 683 pkt. 4 k. p. c. należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacji zestawienia podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zapłaty.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu n/Wisłą ul. Sądowa nr. 12 sala nr. 11.

Dnia 18. kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego (—) Wiśniewski

Numer akt: Km. 23/39 i dalsze. 11210

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr. 18 na podstawie art. 602 k.p.c. nadał do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej w Kowalewie ul. Hallera nr. 5 odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do spadku po sp. Antoninie Łakomskiej z Kowalewa składających się z różnych towarów galanterijnych i krótkich oraz urządzenia sklepowego oszacowanych na łączną sumę zł 1.444 gr 75

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu w czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik (—) Litwin



KOMUNALNEJ KASIE OSZCZEDNOŚCI WOJEWODZTWA POMORSKIEGO W TORUNIU

SPRZEDAŻE

Pluskwy

karaluchy wytopia grun-
townie z zarodkami no-
wy płyn: „Gazolit”. Wy-
twórnia: Sikora, Gru-
dziadz, Legionów 11.

Tapety

Franaszka w najnow-
szych deseniach już na-
deszły. Adam Galdyński.
Toruń, Szeroka 9. Tel.
nr 1875. (2654)

Jadalnie Sypialnie

solidne, w rozmaitych egzo-
tycznych drzewach (310)

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30

Płótna

2433

in'ety

gwarantowane

W. Grunert

Toruń, Szeroka 32
telefon 19-90

Uwaga nowożeńcy!

Najkorzystniejsze
źródło
zakupu
tylko wprost
z fabryki mebli
Zenon Kowalewski

Toruń.
ul. Nowy Rynek 18, tel. 4332
Przyjmuję wszelkie za-
mówienia. 2631

Sypialnie

jadalnie, gabinety,
tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5

Kolę

wciąż nowa, musi Pani
mieć... By serca chwycić
w sieć! Strzelecki, Toruń,
Szweska 12. Zegarmistrz.

Pier wszerzędny
górnolaski

WĘGIEL BRYKIETY KOKS

hutniczy
dostarcza najtaniej
franko dom

Venzke & Duday Grudziadz

ul. Malomysłska 3/5
Telefon 2087.

Piegi - plamy, wyrzuty
usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegina
Puder Ninon jako koniecz-
ny dodatek nadaje cerze
przepiękny wyślad i natu-
ralną świeżość

Cena kremu 1,75 zł

mydła 1,00 zł

podręcznik 1,00 zł

Główny skład

1 wytwórnia

Apłako i drogeria

pod Łabędziem

Mgr. JANA STENCLA

Grudziadz, Rynek 20 tel. 132

Motocyki

„PODKOWA” krajowy,
100-tka dwuosobowa, na
balonach, 3-biegowa. Nie-
zwykle solidna budowa
i estetyczne wykonanie.
Niska cena i dogodne wa-
runki. Sprzedaż w czolo-
wych firmach motocyk-
owych. Bez latne pro-
spekty na żądanie wysy-
lają: Zakłady Mechanicz-
ne „Podkowa” S. A., p-ta
Legionowo. (12975)

Burka,
szafy, biblioteki,
fotele, krzesła

CENTRALA MEBLI

wł.: Lucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty

Firma polsko-chrześcijańska



Otwierajcie szafy!

Przełóżajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną czyści

chemicznie i farbuję

Barwa- Kalamajski

Toruń, Szeroka 21

1-107

Artykuły kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia
kapielowe
poleca

P. Tarrey

Toruń

Tel. 20-23 St. Rynek 23

2828

Original Ogniwo

i inne tańsze fabrykaty ro-
werów oraz motocykle
światowej sławy

NAG.

poleca firma 2809

Katafias

Toruń, Nowy Rynek 23.

Reklama dla Ignia handlu

Rynek pracy

Fryzjerka

dzieńna od zaraz, posada
stała z utrzymaniem.
A. Gorzeń, zyk. Inowro-
claw 3, ul. Poznańska 3.b.
2932

KOZNE

Stacja

Ładowania Akumulatorów
samoch. — Konser-
wacja — Naprawa. —
„Auto-Stop” — Gdynia,
ul. 3-go Maja 23 (obok
Banku Polskiego). (7666)

Słynny 2927

astrolog-homeopata
z Paryża

przepowiada bardzo świet-
nie przeszłość, przyszłość
obecność, powie tobie co
ci dolega na sercu pomo-
że ci zdobyć serce które
kochasz, ja mam na to so-
sób, dyskretnie zapewniona
co masz robić aby zdobyć
dana osobę, już mam ty-
siące podziękowania,
jestem do usług w każ-
dym celu, spełnięm mó-
jów obowiązek bardzo do-
bry. Wstąpi do mnie zaraz.
ba tylko jeszcze parę dni u-
rzeduje na życzenie klien-
tów. Dobrowolna daki.
Toruń, Prosta 27. m. 3

Usuwa radykalnie pod-
gwarancją 2931

piegi

złote plamy, krem San-
fas, pudełko 0.50 do 2.50 zł
do nabyć we wszystkich
drogeriach i perfumeriach

Wzłektie (1278)

roboty ślusarskie
wiercenia studzien oraz
olejowy żeliwne wyko-
nu e szybko, tanio, firma
Pedab, Koszarowa 15-17

Pamięta!

że znana już od 3-ch lat
w Toruniu Ch romantka
Sukiennicza 15 I piętro
przepowiada na trafnie.
2930

Chcesz

się odzwyczaić palenia
natychmiast — zastępuj
moją metodę, podaj datę
urodzenia. Adresować:
Womouth, Kraków, Stra-
szewskiego nr 25. (12979)

Za długi

moj żony Heleny nie od-
powiadam. Alfons Piotro-
wicz. Reda. 7279

REUMATYZM, ARTRETYZM

Choroby kobiece i dzieci, schorzenia sercowe, górnych dróg oddechowych

leczy

INOWROCLAW - ZDRÓJ

Kuracja Ryczałtowa 2, 3 i 4 tygodni.

2729

SOLANKI, BOROWINA, Kwasowęglowe

Inhalatorium

Wodolecznictwo

Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska i Orbis.

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI

Platery-Kryształy-Obrączki ślubne

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez
przerwy istniejąca firma fachowa 2155

Jan Nalaskowski

Toruń, Rynek
Staromiejski
nr. 2.

Zwycięsko

wyjdiesz — zdobędziesz
pożądaną miłość. Szczę-
śliwy numer losu zapew-
ni Ci dobrobyt. Zwróć
si natychmiast do świa-
tovej sławy jasnowidza
„MURVY” podając do-
kładną datę urodzenia
(bez znaczków). Adreso-
wać: Instytut „Murvy”.
Kraków, Skrytka 687.
13106

Gabinet kosmetyczny

w „Rococo”
TORUŃ, Różana 1, I. ptr
Wszystkie zabiegi nowo-
czesnej racjonalnej kos-
metyki. Niezawodna
kuracja włosów i łupieżu.
Porady bezpłatnie! (2760)

Mydła

i proszki do prania Blask
Pulsa, Adamczewskiego
stałe na składzie w Dro-
gerii Rzymkowskiego, To-
run, Szeroka 43 (2902)

Rowery

męskie, damskie, re-
wantowane, poleca na do-
godnych warunkach
spłaty „ELEKTRA” To-
ruń, ul. Chelmińska 4.
(2695)

Trwałe

ondulacje
po cenach
zniżonych
poleca
Zakład
Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

UPNA

Dom

kupie za większą wpłatę.
Oferty do „Gazety Po-
morskiej”, Toruń, pod
„Dom” 7733

Tapczany Fotele

wszystkiego rodzaju
meble wyściełane
poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Dom

4-piętrowy w Gdyni, od-
powiedni punkt na
mniejszy hotel, blisko
portu, do wydzierżawie-
nia lub sprzedania na
dogodnych warunkach.
Wiadomość Gdynia, plac
Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Dom

na placu w sporcie
w domu

Ziecenie Nr 360/IX 11212

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w To-
runiu ogłasza następujące przetargi:

Nz dzień 5 maja 1939 r.

Przetarg nr. V-26/4/39.

- | | | |
|----------------------------------|---------|-------|
| 1) Łój zwierzęcy w/g wzoru | kg | 275 |
| 2) Olej do silników Diesla wg PN | kg | 1.200 |
| | P. 1004 | |
| 3) Smar stały (Towotte) wg PN | kg | 520 |
| | P. 1019 | |
| 4) Wazelina techniczna wg PN | kg | 840 |
| | P. 1018 | |
| 5) Olej pyłochłonny wg wzoru | kg | 1.250 |

Przetarg nr. V-26/3/39.

- | | |
|--|-------|
| 1) Nici naszpulchawieniowe i siodlarskie-8190 dkgr | |
| 2) „ymarskie 2 i 3 zwo owe | 48 kg |

Dostawa partiami na podstawie zatwierdzonych
wzorów.

Przetarg nr. V-26/3/39.

- | | | |
|--|---------|----------|
| 1) Siatka konopna do pól bagażowych 3 oczkowa | 4x35x3 | kg. 10 |
| 2) Siatka konopna do pól bagażowych 10 oczkowa | 4x35x7 | kg. 150 |
| 3) Sznur konopny do naprawy siatek bagażowych | 4 m/m | kg. 220 |
| 4) Szpagat konopny 10 m/m | | kg. 40 |
| 5) „parciały 1 m/m 1,5, 2, 3 i 4 m/m | | kg. 1630 |
| 6) Szpagat do plombowania hamulców ręcznych | 0,5 m/m | kg. 20 |
| 7) Szpagat do plombowania wagonów 2 m/m | | kg. 760 |

Dostawa partiami poz. 1 do 5 na podstawie zat-
wierdzonych wzorów a poz. 6 i 7 wg warunków tech-
nicznych M. K. z d. 2. VI 1931 r. i wzorów które
są potrzebne do ustalenia tych cen materiałów,
których warunki techn. nie przewidują.

Na dzień 9 maja 1939 r.

Przetarg nr. V - 27/1/39.

- | | |
|--|-----------------------|
| 1) 1500 krawców uszczelniających do maźnic wg rys | 617/VI, 798 i 618/VI. |
| 2) 12000 szt. tarcz uszczelniających do maźnic o śred-
nicy 144 m/m wg rys. 620/VIII. | |

Wojtek do krawców winien odpowiadać warunki
techn. M. K. z dn. 6. 9. 28 r. Dostawa partiami.
do 30. V. 1940 r.

Przetarg nr. V - 27/2/39.

Części zapasowe do lamp i latarni naftowych
i karbidowych.

- | | |
|---|------|
| 1) Grzybki mosiężne palników okrągłych 15" szt. | 80 |
| 2) Obręcze pod klosze 11" 15" i 0" | 100 |
| 3) Osady do palników płaskich 5" i 8" | 90 |
| 4) Osady do palników okrągłych 10" i 20" | 120 |
| 5) Palniki naftowe płaskie 3", 5" i 8" | 310 |
| 6) Palniki naftowe okrągłe oszczędnościowe | 30 |
| 7) Krawce redukcyjne mosiężne różne | 720 |
| 8) Reflektory do latarni semaforowych sygn-
lowych pociągowych dolnych i górnych | 200 |
| 9) Palniki do latarni karbidowych 7,5, 10 i 14 ltr. | 1630 |
| 10) Palniki naftowe „Kosmos” okrągłe 15" i 20" | |
| 11) Palniki z grzybkami | 340 |
| 12) Palniki semaforowe zwykłe 10" | 700 |
| 13) „naftowe pociągowe 8" i 10" | 780 |
| 14) Zb. orniki blaszane do latarni naftowych po-
ciągowych górnych wg rys. 371 | 150 |
| 15) Zbiorniki blaszane do semaforów i tarcz
ostrzegawczych 8" wg rys. 431 c. | 50 |
| 16) Zbiorniki blaszane do latarni zwrotnic. 8" | 260 |
| 17) Zbiorniki blaszane do latarni zwrotnic. 9" | 90 |

Dostawa partiami poz. 1, 9 na podstawie zatwier-
dzonych wzorów, a poz. 10-12 wg warunków tech-
nicznych M. K. z dn. 23. 3. 37 r. i wzorów które są
potrzebne do ustalenia tych cen materiałów, których
warunki techn. nie przewidują.

Przed przetargiem należy przesłać po 2 wzory
z każdego oferowanego materiału wg wzorów.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszcze-
gólnych przetargów do godz. 11-tej wyznaczonych
terminów do skrzynki znajdującej się w przedsi-
onku gmachu Dyrekcji lub też przesłać pocztą do Wy-
działu Zasobów DOKP. Toruń przed wyżej wyzna-
czonym terminem.

Ważność oferty zastrzega się do dnia 10 lipca
1939 r. włącznie.

W ofercie należy podać cenę stałą w złotych
franco stacja załadowania P.K.P. z opakowaniem
oraz najkrótszy termin dostawy.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy
na złotozone wadła w wysokości 5% oferowanych
materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postano-
wieniem rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r.
o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa
Dz. Urz. R. P. nr. 18/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów
pokoju 436 w Toruniu.

NASZ DODATEK NIEDZIELNY

Jak Gdańsk hołdował Polsce

„Przyrzekamy Królestwa Polskiego królom wierność i posłuszeństwo...”

Ciekawy dokument hołdowniczy z 1454 r.

Rok 1454 jest datą historyczną szczególnego znaczenia nie tylko dla Gdańska i jego losów, ale także dla całej historii polskiej. W roku tym zdradziecko zagarnięte przez Krzyżaków Pomorze wraz z Gdańskiem powróciło znów do Polski i to — co specjalnie podkreślić trzeba — aktem woli króla polskiego, zgodnym całkowicie z wolą ludności Ziemi Pomorskiej. A woli tej ludności mamy dostatecznie liczne i wyraźne świadectwa.

Bezwzględne rządy Zakonu Krzyżackiego, nadużywającego znaku krzyża, gwałt oraz ubożenie handlu i miast, wytwarzały na opanowanej przezeń ziemi coraz większą opozycję, która miała główne swe oparcie w miastach, zwłaszcza w przodującym Gdańsku. Wyrazem tych nastrojów i dążeń stał się łączący przedstawicieli ziemian i miast Związek Pruski, który założony w r. 1440 w Kwidzynie, znacznie się rozrósł do roli drugiego po Zakonie czynnika politycznego.

Konflikt z Krzyżakami zmierzał szybko do kulminacyjnego punktu — starcia zbrojnego, to też Związek zwrócił się o pomoc do Polski jako jedynego możliwego w takim wypadku czynnika. W ważkim tym kroku widzimy nie tylko nagłą dla Związku potrzebę, ale również i przede wszystkim przejaw siły atrakcyjnej państwa polskiego, złączonego przecież z Pomorzem związkami narodowymi, których zabór przerwać nie zdołał.

Poddanie się Pomorza Polsce, powrót tej ziemi do Polski, dokonał się w kilku aktach w ciągu pierwszej połowy r. 1454, przy czym momentem szczytowym jest szesnasty czerwca tegoż roku, dzień hołdu, który Gdańsk złożył królowi polskiemu.

19-go stycznia 1454 r. posłowie Związku Pruskiego Gabriel Bazyński i rajca toruński Rotger von Birken ofiarowali kraj pruski Kazimierzowi Jagiellończykowi, bawia-

cemu wówczas w Sandomierzu. Już 4-go lutego Związek rozpoczął kroki wojenne przeciw Zakonowi, a w kilka dni potem, 11-go lutego Gdańszczanie opanowali i zburzyli doszczętnie gdański zamek krzyżacki. Imieniem delegacji Związku Pruskiego, 20-go lutego zwrócił się Jan Bazyński w Krakowie z uroczystym apelem do króla, aby przyjął Pomorze pod panowanie Polski. Po zgodzie królewskiej i wypowiedzeniu pokoju Krzyżakom przez Kazimierza Jagiellończyka, przedstawiciele Pomorza przysięgli królowi polskiemu wierność w dniu 6-go marca. Pomorze wcielone zostało do Polski, przy czym pozostawiono ludności

dotychczasowe przywileje, obdarzając miasto — przede wszystkim Gdańsk — dalszymi, szerokimi prawami gospodarczymi.

W maju przyjął król przysięgę wierności Chełmna i Torunia, a w czerwcu, w same Zielone Świąta zjechał do Elbląga, gdzie 11-go złożyły mu hołd wraz z miastami ziemie — elbląska i warmińska. Uroczysty hołd Gdańsk odbył się później, bo 16-go czerwca na rynku Elbląga. Tam przed ratuszem, siedząc na ozdobnym tronie, król Kazimierz Jagiellończyk przyjął od burmistrza i rajców miejskich hołd i przysięgę wierności, a jako znak posłuszeństwa rów-

nież chorągiew gdańską. W kościele farnym odśpiewano potem „Te Deum laudamus”.

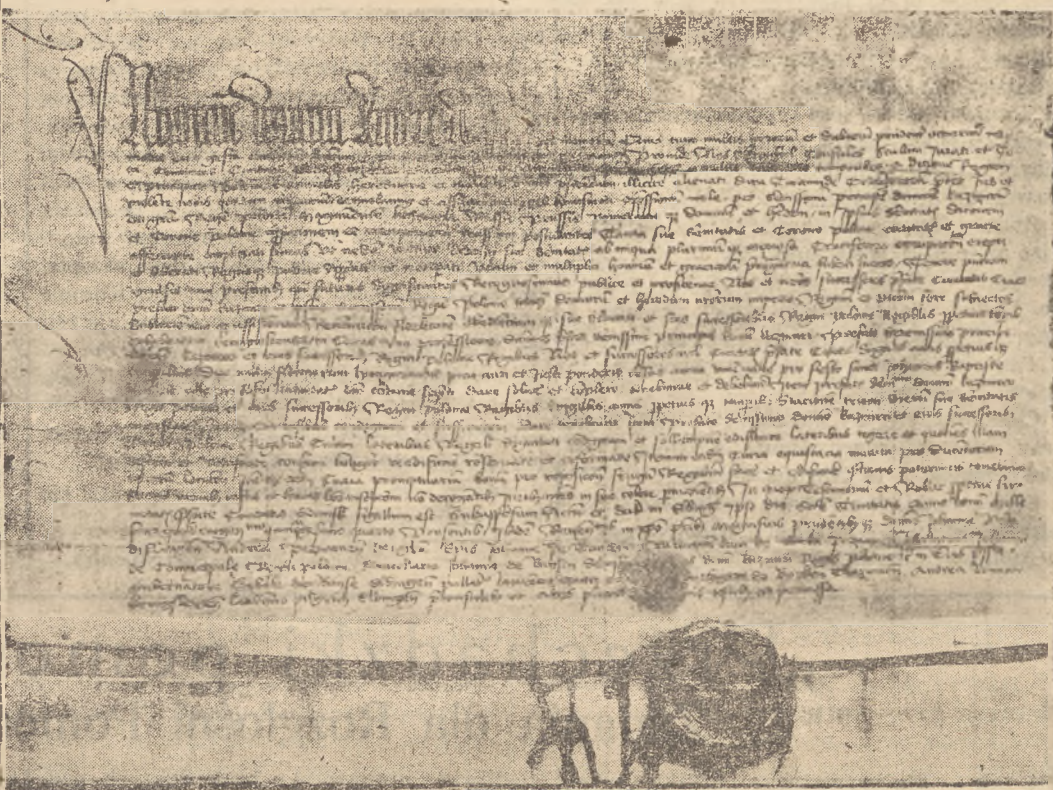
Akt hołdowniczy Gdańską, spisany w języku łacińskim na pergaminie, przechował się do dnia dzisiejszego. Złożono go najpierw w archiwum koronnym w Krakowie, skąd w r. 1756 przeniesiono do archiwum na zamku warszawskim. W okresie rozbiórów dokument przeszedł w ręce prywatne, a odnaleziony został w prywatnym zbiorze Rusieckich (Trojanka na Podolu) — obecnie znajduje się w krakowskim archiwum akt dawnych miast.

Gdańsk, oddając się i wracając pod panowanie polskie, zadecydował o swym losie zgodnie z przeznaczeniem, jakie raz na zawsze wyznaczyło mu jego położenie u ujścia Wisły. Otrzymane daleko idące przywileje, współpraca gospodarcza i opieka Polski, wykreśliły mu drogę przyszłego, świetnego rozwoju. Symboliczny wyraz tego stosunku polsko-gdańskiego — korona Jagiellońska dodana do dwóch białych krzyży, herbu Gdańsk — jest i dzisiaj jeszcze żywym znakiem i pamiątką aktu hołdowniczego z 1454 roku.

Lata i wieki mijają, jednak lekcja historii, spinająca jakby klamrą wydarzenia dziejowe w jedną, konsekwentną całość praw i wskazań nie do przełamania, stanowi wartość nieprzemijającą i aktualną.

Jakże często życie ludzkie wartości te sprawdza i potwierdza. I są chwile, w których wbrew sztucznym pozorom warto i nawet trzeba powracać do dawnej historii, odległej tylko w przestrzeni lat.

* Dr Kazimierz Kaczmarski: „Dokument hołdowniczy Gdańsk z roku 1454”. Rozprawa w tomie XI „Rocznika Gdańskiego”, organu Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.



Dokument hołdowniczy Gdańsk z roku 1454

My burmistrz, rajcy, ławnicy, przysiężni i całe pospółstwo Gdańsk

Oto treść aktu hołdowniczego, mówiąca sama za siebie, m. in. również o reklamowanej dziś „sympatii” Gdańska do Krzyżaków:

„W imię Pańskie amen. Ku wiecznej rzeczy pamięci. Ponieważ wtedy zapobiegamy przezornie wielu niedostatkom, wynikającym z błędów i wątpliwości, gdy zdarzenia naszego wieku pismem dokumentu i przytoczeniem świadków utrwalamy, przeto my burmistrz, rajcy, ławnicy, przysiężni i całe pospółstwo miasta Gdańsk, położonego w ziemi pomorskiej, zważając jak to

— kleiły spod władania królów i książąt Polski od początku dziejczynie i przyrodzonym panowaniem od długich minionych czasów nam przewodzących, w niedozwolony sposób oderwani, przez straszną tyranię Krzyżaków wbrew prawu i gwałtownie nam przedtem panujących byliśmy zatrzymywani i dręczeni

— (my) domagając się, abyśmy byli spod tego rodzaju ucisków ogromu przez Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza z Bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego i pomorskiego pana i dziedzica z powrotem wzięci we władanie jego Najjaśniejszej Mości i na własność Korony Polskiej i wcieleni

— (to) z tak wielkim Jego Najjaśniejszej Mości i Korony Polskiej uczuciem miłości i życzliwością zostaliśmy przysparzeni, że nie tylko dzielnością ramienia Jego Najjaśniejszej Mości od niesłusznego i w najwyższym stopniu przykrego krzyżackiego zaboru zostaliśmy wyrwani i uwolnieni i oddani na własność Królestwu Polskiemu i wcieleni, (ale) po prawdziwie i wielorakim pierwszeństwie zaszczytów i łask (zostaliśmy) pokrzyżowani.

BRZMIENIEM NINIEJSZEGO WSZYSTKIM TAK OBECNYM, JAK I POTOMNYM OŚWIADCZAJĄC, ZEŻNAJEMY PUBLICZNIE I PRZYRZĘKAMY, ŻE MY I NASI WYMIENIONIE MIASTA OBYWATELE, PANOWANI, RZĄDOWI I WŁADZTWA POMIENIONEGO PANA KAZIMIERZA I JEGO NASTĘPCÓW KRÓLÓW POLSKI, JAKO PANÓW I DZIEDZICÓW NASZYCH BĘDZIEMY PODLEGAĆ, OKAZYWAĆ I UZNAWAĆ I PODDAWAĆ SIĘ, POMOC, CZEŚĆ, WIERNOŚĆ I POSŁUSZEŃSTWO WIECZNYMI CZASY JEGO NAJJAŚNIEJSZEJ MOŚCI I JEGO NASTĘPCOM, KRÓLESTWA POLSKIEGO KRÓLÓM. Dla utwierdzenia władztwa pomienionego Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza pomienionemu Najjaśniejszemu Księżu Panu Kazimierzowi i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, my i nasi następcy nasi, miasta pomienionego obywateli każdego roku wiecznymi czasami dwa tysiące złotych węgierskich złota czystego i sprawiedliwej wagi rocznego czynszu, tysiąc na święto św. Jana Chrzciciela, a drugi tysiąc na święto Narodzenia Bożego następnie przypadające dawać, płacić i dostarczać zobowiązani i powinni będziemy. Również pomienionemu Najjaśniejszemu Panu Kazimierzowi królowi polskiemu i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, każdego roku i wiecznymi czasami trzydziestwo Jego Najjaśniejszej Mości i jego dworzanom, odpowiednio i wystarczająco dawać będziemy zobowiązani. Również dla pomienionego Najjaśniejszego Pana i jego następców, Królestwa Polskiego królów dwór z cegieł dla królewskiej godności odpowiedni i okazały wybudować, dachówkami pokryć, a ilekroćby się zdarzyło, że ten zostanie zburzony i ze starości

zniszczyć, odbudować, utrzymywać i odnawiać (będziemy zobowiązani). Również w tym dworze stajnia murowana na pomieszczenie dwustu koni. Również zobowiązani będziemy w tymże dworze spichrz dobry na składanie zbóż królewskich wzniesić i zbudować, jak najprędzej będziemy mogli, przy czym wszystkie inne słuszne i zapisowi tego dokumentu nie sprzeciwiające się prawa nasze pozostają w swojej mocy. Na świadectwo tego i moc wiecznej trwałości pieczęć pomienionego miasta Gdańsk została przywieszona. Działo się i dan w Elblągu w sam dzień św. Trójcy roku Pańskiego tysiąc czterysta pięćdziesiątego czwartego przy obecnych tamże najprzewielebniejszych w Chrystusie ofcach, wielmożnych i przezornych panach Janie wrocławskim, Andrzeju poznańskim, z Bożej łaski biskupach, Janie z Teczyna krakowskim, Łukaszu Górcie, poznańskim, wojewodach, Janie z Koniecpola Królestwa Polskiego kanclerzu, Janie z Baysen, Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza króla polskiego itd., z ziemiami pruskimi gubernatorze, Gabrielem z Baysen, elbląskim wojewodzie, Wawrzyńcu Czełtch chełmińskim, Rutigerze z Byrken toruńskim, Andrzeju Brunaw królewskim, Wawrzyńcu Pilgrimie elbląskim, burmistrzach i wielu innych, wiarogodnych świadkach powyższego.

Niemieckie mapy Polski od morza do morza

Był czas kiedy Polska w Niemczech była modną. I to wbrew nastrojom sfer rządzących. Moda panowała w społeczeństwie.

Było to w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy wszystkie narody walczyły ze swymi rządami o wolność. Polacy byli wówczas niejako symbolem, wcieleniem tej walki.

W tych to czasach nagromadziła się po domach masa rozmaitych cacek nawiązujących tematyką do polskich walk z zaborcą. Później powędrowało to wszystko do antykwariatów. I dziś jeszcze w tych antykwariatach można znaleźć porcelanowe figu-rinki polskich powstańców, kufle z wizerunkami żołnierzy polskich itp.

Można jednak w antykwariatach niemieckich, tych mniejszych rupierziarniach raczej, znaleźć i inne rzeczy związane z Polską. Inne i wiele ciekawsze. Można mianowicie znaleźć mapy Polski przedrozbiorowej drukowane w Norymberdze, wydawane kosztem niemieckich nakładców.

Na mapach tych łatwo Niemcy mogą zobaczyć Polskę od morza do morza. Pogląd-

wo wyjaśni im się sprawa czyje granice są dziś za wąskie.

Jeśli zaś komuś szukanie po antykwariatach wydaje się zbyt uciążliwe. To prosimy bardzo do Polski. Red. Drobnik osiadły obecnie w Wilnie nabył taką jedną mapę w berlińskim antykwariacie i każdemu chętnie pokaże. Wielu zresztą pokazywał za czasu swego w Berlinie pobytu.

Z regionu

Koło Akademików Kaszubskich w Kartuzach, które istniejąc od niedawna dało się poznać społeczeństwu z niezwykle owocnej pracy i działalności, odbyło swe doroczne zebranie. Prezesem Koła wybrany został p. A. Arendt. Rezultatami dotychczasowych prac Koła było utworzenie Tow. Ochrony Kaszubskiej Sztuki Popierania Przemysłu Ludowego „Czech”, oraz utworzenie Kasy Bezprocentowych pożyczek.

Dla utrzymania i dania możności dalszego rozwoju niezwykle pożytecznej placówce wybrzeża polskiego. Teatrowi Kaszubskiemu im. Derdowskiego w Wejherowie społeczne instytucje centralne w Warszawie nadały subwencję w kwocie 4000 zł.

W CZTERY OCZY ZE SZTUKĄ

Paul Knappe — Niemiec pod mikroskopem

Pocziwy tą dziwną pocziwością niemieckich piwowarów, która potrafi zaskakiwać nagłym porywem drażliwości, Paul Knappe, profesor z Lipska, spec od balsamowania „sławnych trupów” (patrz: nowa powieść *Czesław Straszewicz* p. t. „Litość”, wyd. J. Mortkowicza w Warszawie) spogląda na nas z kart tej powieści jak bohater przygody dziennikarskiej, jak postać aktualna, rzeczywista, żywa!

Tak się złożyło, że młody prozaik warszawski Straszewicz, autor głośnego przed dwoma laty tomu opowiadań p. t. „Gromy z jasnego nieba” wydał swój ostatni utwór „Litość” akurat w okresie, kiedy sprawa niemiecka nie opuszcza pierwszych stron dzienników. Powieść Straszewicza jest aktualna, gdyż odmalowuje środowisko współczesne, podkreśla nowe akcenty hitlerowskie w życiu zbiorowym (pierwsza partia „Litości” dzieje się w Lipsku) rzuca wiele umiejętnie podmalowanych sugestii, w których ludzie nowoczesnych demaskują się i przegrywają w zetknięciu ze światem cudzej psychiki.

Jednak nie chodzi tu o paszkwil. Gdyby taki utwór napisać chciał wybitnie utalentowany Straszewicz, satyra otrzymałaby skrzydła, a od pomysłów zarożałaby się akcja. — Paszkwil na hitleryzm — to stosunkowo rzecz łatwa, zważywszy inność naszego stosunku do życia i nasze narodowe poczucie humoru. Dęta germańskość, wypięta ideologia, wrzask wyreżyserowany — jakże taka atmosfera denerwuje Polaka, i w gruncie rzeczy jak blisko jest szczerej karykaturze.

Straszewicz poszedł dalej w swoich ambicjach pisarskich. Stworzył profesora Paula Knappego, który napewno zostanie w naszej literaturze, w muzeum doskonałych typów. Ten Knappe, uczony i hedonista, bohater z przypadku i tchórz z przypadku — staje w naszych oczach: tragiczny, śmieszny i denerwujący. Tendencji ani krzty. Postać opracowana jako całość.

Bardzo słusznie się stało w „Litości”, że Paul Knappe pojechał do Hiszpanii (autor opisuje okres jeszcze przed wojną domową, na progu jej wybuchu w Hiszpanii). Tam, zostawszy w służbie Germanii, prof. Knappe nie wywiązuje się z obowiązku wobec „partii i historii”. Paul Knappe po prostu tchórz. Wraca nagle do kraju, aby stanąć przed sztychami obliczem Fryca Rychtera, gauleitera. Załamanie, a potem długie tepe refleksje w szlafroku.

Odyseja skończona! Kąpiel, decyzja ślubu, rezygnacja ze stanowiska (gauleiter jak widmo) i pocziwe zamknięcie rozdziału: — „Ist gut”. (Jest dobrze). Bohater powrócił do skóry piwośza.

Dlaczego tam właśnie w Hiszpanii, w murach starej świątyni, wśród fanatycznych księży i dziwnych ascetyczno-rozwyrzonych anarchistów — Paul Knappe załamał się?

— **Sensacja papierosowa.** We Francji i w Anglii rozpowszechniły się ostatnio papierosy zaopatrzone w filtr z ligniny lub ze specjalnie preparowanej waty, które stanowią w tej dziedzinie ostatnie słowo higieny. Nowe te filtry łagodzą i oczyszczają dym, przy czym papierosy nie tracą nawet w drobnym stopniu właściwego aromatu i smaku tytoniu. (11208)

W obawie przed wiosennym deszczem



Zdjęcia tego dokonano w chwili przed otwarciem sezonu tenisowego w Anglii.

W Niemczech Knappe był hitlerowcem, przeżywał naskórkowe wzruszenia na zebraniach i w wykrzykiwaniu „Heil!”. W Hiszpanii natomiast Knappe zrozumiał, co znaczy być Niemcem. Stał się Niemcem (z psychiki i historii) na kontrastowym tle hiszpańskiego środowiska. Tu dojrzał konflikt osobliwy, tu rozdzieliły się na dwa płyny, które pocziwy piwośz mieszał z zapalem: hitleryzm i niemieckość.

Autor „Litości” spojrział na hitleryzm nie jak na chwilowe zjawisko. Straszewicz zanalizował hitleryzm jego niemieckością. Jest to głębokie, nowoczesne i polskie. Tak mógł napisać tylko Polak, który świadom swej inności psychicznej i swego narodowego męstwa, może i potrafi rozprawić się z mitami germańskimi.

I właśnie nie przez powierzchowny paszkwil (dobre to w publicystyce, lecz nie w powieści...) ale przez solidną robotę psychologiczną. Literat stanął w tym wypadku ponad dziennikarstwem.

Paul Knappe jest typem świetnie rozmieszczonym w czasie, w przestrzeni i w wymiarach temperamentu. Paul Knappe jest prawdziwie niemiecki.

Żydzi, piszący o hitleryzmie, nie chcą widzieć w nim niemieckości, bo to dla nich niewygodne. Z Hitlerem skończyć — więcej nie. Potem przyjdzie emigracja Zweigów i innych Żydów niemieckich — będzie „gut”.

Takie częściowe stawianie sprawy może Żydom zaszkodzić.

Cieszymy się, że Straszewicz dał nam teraz właśnie swego Paula Knappego — jako Niemca. I to Niemca do dna.

Styl książki, jak zawsze u Straszewicza, jedyny, ciekawy, plastyczny, charakterystyczny osób wyśmienity.

Książka, którą naprawdę czyta się jednym tchem. Jak sensację! A przecież tyle w niej poważnych spraw i zjawisk.

Widocznie można pogodzić piękne z ciekawym. Nareszcie mamy młodego autora, który zerwał z psychologiczną nudą, z psychologiczną swoistością „sztuką dla sztuki”. — Pisze do rzeczy dla ludzi współczesnych — i pisze nowoczesnie.

Naprawdę, Czesław Straszewicz swoją „Litością” posunął się o kilka szczebli w hierarchii literackiej. Najlepszy to dziś prozaik w młodym pokoleniu.

Żeby nie być gołosłownym, zacytuje fragment powieści, opisujący przebieg Knappego podczas zebrania Arbeitsfrontu (niemieckiego frontu pracy):

„Wepchnięty w tłum, karnymi szeregi tupały w miejscu, jak gwardia, przy byle okazji, podrywa się na baczność, jego rumiana twarz opływa błogosławionym szczęściem, jakby nabożeństwo odbywało się w tej hali, nie wiec. Na „ołtarzu”, przy zielonym stole, w girlandzie z chorągwi siedzi brązowe grono führerów, kapłanów, a Paul Knappe mruży oczy przed potężną jasnością karafki z wodą w kształcie moguńskiej monstrancji. Szklane tafle półokrągłego sklepienia sięją zieloność na twarze. Paul Knappe podziwia te twarze, ich zieloność wydaje mu się widomym znakiem Nieba (trąca sąsiada z prawej, kolega! trąca sąsiada z lewej: kolega!). Huczą po hali słowa z podziwu, a potem wybuchają to, na co najbardziej czeka: ryk, szum, pomruk Arbeitsfrontu”.

Już w tym krótkim fragmencie widzi się lwi pazur rasowego pisarza!

Jerzy Pietrkiewicz.

„Gdy każe, pójdziem z Nim...”

Wielu naszych Czytelników zwraca się do nas z żądaniem ogłoszenia tekstu często granego marsza „Marszałek Śmigły - Rydz”, dowodząc, że jest to potrzebne, bowiem przy różnych okazjach pieśń ta powinna być śpiewana. Czyniąc więc zadość życzeniu tekst ten poniżej zamieszczamy.

Naprzód, żołnierze
Stara wiara, młode zuchy.
Za Śmigłym - Rydзем,
Pomni jego w boju chwał.
On nas wywiedzie
Cało z każdej zawieruchy,
Sam Komendant,
Sam Komendant nam go dał.
Sam Komendant, Sam Komendant
Nam go na Wodza dał.

Marszałek Śmigły - Rydz
Nasz drogi dzielny Wódz,
Gdy każe — pójdziem z Nim
Najeźdźców tłuc.
Nikt nam nie ruszy nic,
Nikt nam nie zrobi nic,
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rudz.

W brzasku wolności,
W krwi i ogniu nam przewodził,
Zwycieskim szlakiem
Do Kijowa wiódł nas bram.
Jak szeregowiec
Z piechurami w piachu brodził.
Dobry przykład,
Dobry przykład dawał nam
Dobry przykład, dobry przykład
Zawsze dawał nam.

Marszałek Śmigły - Rydz
Nasz drogi dzielny Wódz,
Gdy każe — pójdziem z Nim
Najeźdźców tłuc.
Nikt nam nie ruszy nic,
Nikt nam nie zrobi nic,
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rudz.

„Przechadzki pomorskie”
Zadania dla Rozgłośni Pomorskiej

Ot, tak — dla prywatnego użytku przeprowadziłem wśród swoich znajomych pewnego rodzaju wywiad na temat elementarnych wiadomości z historii Pomorza. Pytałem się, że to niby sam się chce dowiedzieć. Nie miałem żadnych głębszych zamiarów. Po prostu strzelił mi do łba taki pomysł i koniec. Wynik wywiadu dał jednak takie wyniki, że warto nań zwrócić uwagę.

Owi moi znajomi, to inteligencja zawodowa (wolne zawody 22%), urzędnicy (30%), rolnicy (osiedli od dawien dawna ziemianie 30%) i młodzież szkolna (18%). Było tego razem ponad 70 osób. Pytania, które zadawałem były bardzo proste. Chciałem się tylko dowiedzieć w jaki sposób powstała dynastia książęca na Pomorzu gdańskim i kto po tej dynastii odziedziczył książęcą władzę. I oto na te pytania umiały odpowiedzieć zaledwie trzy osoby — sama zresztą młodzież szkolna.

Było to przed wydaniem książki Józefa Kisielewskiego p. t. „Ziemia gromadzi prochy”. Dziś zapewne wywiad wypadłby o wiele lepiej. Aleć przecież pytania dotyczyły kwestii tak podstawowych, że powinny być zaliczone do elementarnego wykształcenia z historii polskiej, a zatem powinny być znane niezależnie od inicjatyw literatów. Mimowoli więc nasuwa się przykre stwierdzenie, że szkoła w tej dziedzinie nie spełniła swego zadania.

Nie będziemy jednak zbyt surowi dla szkoły. Na tę niedowiedzianość nie zawsze od szkoły zależne.

A więc tak: Pokolenie najstarsze kształciło się w szkole zaborczej — to wystarczy na usprawiedliwienie. Pokolenie średnie, nawet jeśli w całości przeszło szkołę polską, to w każdym razie żyło w okresie pierwowin organizacyjnych; — to też usprawiedliwia. Gorzej jest z pokoleniem młodym. Ale tu uspra-

wiedliwia niewątpliwie brak dobrych podręczników, które powstają dopiero z czasem, gdy szkolnictwo ma już za sobą wiele dziesiątków lat niepodległej pracy. Najgorzej wyglądała sprawa pokolenia najmłodszego — młodzieży szkolnej. Ta powinna mieć już dobre wiadomości. Tylko że zapewne dużo tłumaczy okres reorganizacji, podstawowej przebudowy, który obecnie szkolnictwo polskie przeżywa. W tym stanie rzeczy wszystko narazie jest jeszcze eksperymentem. Miejmy nadzieję, że z tych eksperymentów historia Polski wyłoni się jako osobny przedmiot nauczany przez wszystkie lata szkolne.

Szkola zatem potrafi się usprawiedliwić. Ale brak winnych nie znaczy i nie może znaczyć, że umyślnie ręce i powiadamy: trudno! Otóż trudno jest, w innym jednak sensie. Trzeba mianowicie powiedzieć sobie: **Trudno — jest pewna luka, trzeba ją zapełnić!** Luka w tej dziedzinie jest bowiem dziś bardzo groźna. Dziś, — gdy polityka coraz częściej i w coraz szerszym zakresie operuje wywodami historycznymi a nawet przedhistorycznymi, dziś, gdy propaganda jest narzędziem walki równouprawnionym z armatą i samolotem, — dziś przecież obywateli, dla którego historia to bajka o białym kuku, jest zdany na pastwę najrozmaitszych, bardzo dla siły moralnej szkolnych, bałamuctw.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że u nas uczyony nie potrzebuje historii fabrykować. Przeciwnie, propagandzie historycznej fałszu możemy walczyć ścisłą, obiektywną ahistoryczną prawdą. Niestety broni tej używamy rzadko: naogół wtedy dopiero, gdy nas ktoś już zbyt bezczelnie okłamie. Tymczasem znajomość historii ziem polskich, a zwłaszcza kresowej ziemi pomorskiej, powinna stać się jednym z podstawowych elementów obronnej gotowości każdego obywatela. Zachodzi więc wyraz-

na, nagła konieczność spopularyzowania wśród najszerszych warstw historii gdańskiego Pomorza.

Dokonać tego można najrozmaitszymi drogami. Bardzo dobre będzie, gdy sprawą tą zajmie się prasa, nadzwyczaj pożądaną są wszelkie wydawnictwa książkowe (były nie za ciężkie!). Mogą też być jakieś wystawy i odpowiednio zorganizowane muzea. W pierwszym rzędzie jednak **powołane do podjęcia tego zadania jest radio.** Po prostu dlatego, że jest najbardziej powszechne i daje żywe słowo, które zawsze łatwiej strawić, niż druk. Radio jest w tym wypadku najlepszym, najsukcesyjniejszym narzędziem dokształcania.

Ze tak właśnie jest wykazały dobitnie „Przechadzki ateńskie” prof. Witwickiego. Bardzo wątpię, czy wydane w książce, znalazłyby tylu czytelników, ilu zgromadziły przy głośnikach słuchaczy. Trzeba by więc podjąć myśl, która stworzyła „Przechadzki ateńskie” i ruszyć z miejsca sprawę jakichś „Przechadzek pomorskich”.

Nie jest to łatwe — zapewne! Bo tu już nie chodziłoby o jeden cykl, lecz co najmniej trzy: prehistoryczny, historyczny i z dziedziny historii kultury Pomorza. A więc olbrzymia obszerność materiału. Trzeba dobrze się wysilić, by nie popaść w manierę, by dla każdego cyklu znaleźć odpowiednią i oryginalną formę. Bo, że nie mogą to być naukowe pily — to jasne.

Tym też trudnościom tylko trzeba przypisać to, że Rozgłośnia Pomorska nie podjęła dotychczas wypełnienia tego zadania, odczuć potrzeby którego przebiega w programach czy to w próbach historycznych słuchowisk, czy to w pogadankach, haczących się pobocznie o historię. Praca jest tak ogromna, że może przetrwać, zwłaszcza że o odpowiednich autorów radiowych wcale nie łatwo.

Takie cykle wymagają dwóch rzeczy: fachowości, a równocześnie literackiego potraktowania. Słuchacz musi bowiem wiedzieć, że przemawia doń autorytet naukowo stwierdzonych faktów, a nie improwizacja literacka, a równocześnie nie może być narażony na nudę. Wprawdzie prof. Witwicki pokazał, że wślad za profesorską togą nie konieczne idzie nuda, ale niewątpliwie może się zdarzyć, że jemu podobnych jest nie wielu. Cykle takie musiałyby być więc zapewne opracowane przy współpracy naukowców i literatów. Naukowcy daliby treść i kontrolę a literaci odpowiednią formę. Nazwiska naukowców łatwo wymienić. Są pod bokiem w Uniwersytecie Poznańskim. Dla prehistorii — prof. Kostrzewski, dla historii — doc. Karol Górski, dla historii kultury — prof. ks. Szczepan Detloff. Literatów trzeba by dopiero szukać: Możliwość to nie mały. Ale rzecz jest tych wymiarów i tego znaczenia, że warta jest zachodu.

Witold Jasny

Po ciemku, po cichu... i ślub

Reynolds Roberts, właściciel kina w Hull, w Anglii doszedł do wniosku, że widowiska filmowe są momentem, sprzyjającym kojarzeniu małżeństw. Pewnego dnia ogłosił on, że dopomóż 50 samotnym paniom, spragnionym małżeństwa do poznania 50 przystojnych kawalerów. W 24 godzinach po opublikowaniu swego ogłoszenia właściciel kina był w posiadaniu 350 zgłosz. ze strony pań i 100 zgłoszeń ze strony mężczyzn. Spośród zgłoszonych kandydatów Roberts wybrał 50 najładniejszych pań i tyluż przystojnych młodzieńców i w pięknie zielonej i kwiatami przybranym salonie kina nastąpiło wzajemne zapoznanie. Wybrane pary udały

się następnie na specjalnie dla nich urządzone przedstawienie kinowe.

Rezultat tego eksperymentu był nadzwyczajny. Nie minęło trzy miesiące, a ostatnia z wybranych w tak oryginalnych warunkach para stanęła na ślubnym kobiercu, nie o-mieszkawszy zaprosić na ucztę weselną, wżorem par poprzednich, pomysłowego właściciela kina. Obecnie pan Reynolds Roberts myśli z pewnym niepokojem, kiedy i które ze skojarzonych przez niego stada rozleci się pierwsze i czy nie zechce wówczas wyrzucić na nim swej zemsty. Na razie pary kinowych nowożeńców w Hull przeżywają swe miodowe miesiące.

Na Nowej Gwinei miała powstać „nowa Polska“

Nasze tradycje kolonialne czasów niewoli

Ostatnio prasa włoska słusznie stwierdza, że starania Polski o własną kolonię trwają nie od obecnej, współczesnej chwili, ale od wielu lat. Na dowód, wyliczając naszych działaczy w dalekiej przeszłości prasa włoska przypominała zasługi Piotra Aleksandra Wereszczyńskiego, który z górą sześćdziesiąt lat temu dążył do stworzenia polskiej kolonii na jednej z wysp Oceanu, a mianowicie na Nowej Gwinei.

Wobec zagranicznej prasy, która nazwisko Wereszczyńskiego tak głośno dziś przypominała, szkole dziwną i niesprawiedliwą wydaje się w naszym kraju nie pamiętać o tym wybitnym przedstawicielu naszych tradycji kolonialnych. To też bliższe zapoznanie się z życiorysem Wereszczyńskiego, jak i z jego działalnością, jaką był ujawnił w dziedzinie tak dla nas dzisiaj ważnej, żywotnej i aktualnej, powinna zainteresować wszystkich.

Urodził się Wereszczyński w 1806 r. na ziemi dawnych polskich Inflant. Okres jego życia przypadł na moment niekorzystny dla snucia planów kolonialnych, bo na czas niewoli pod rządami wrogich zaborców. Polska krwawiła się wówczas w walce o wolność własnego kraju. Powstanie Listopadowe, jak i Styczniowe, różne zrywy w Poznańskim i Krakowskim, musiały pochłoniąć energię i uwagę całego narodu. Nic dziwnego, że w takich warunkach, myśl o dalekich zamorskich zdobyczach kolonialnych uważana była przez wielu ludzi w Polsce za paradoks, a w każdym razie za rzecz drugorzędnej znaczenia.

Wielu tak sądziło, ale nie wszyscy. Przecież każda klęska w powstaniach narodowych pociągała za sobą przymusową lub dobrowolną emigrację z kraju. A każda z takich fal emigracyjnych wymagała planowego zcentralizowania na osadnictwie wielotysięcznych rzesz polskich wychodźców, w przeciwnym bowiem razie groziłoby tym rzeszom kompletne zatracenie się w rozsypane po rubieżach świata.

Akcja w tym kierunku osiągnęła pewne wyniki. Tak np. już po pierwszej klęsce w Powstaniu Listopadowym, zaczęła się gromadzić polska pionierka na ziemiach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oto rezultaty organizacyjne: w Stanie Illinois nad rzeką Rock — Ludwik Chłopicki zakłada osadniczą kolonię pod nazwą New Poland (Nowa Polska). W roku 1854 tworzy książę Leopold Moczygęba pierwsze osady polskie w Teksasie. Po upadku znów Powstania Styczniowego — Henryk Kałusowski wraz z Julianem Horainem propagują polską kolonizację w Kalifornii. Wtedy też płk. Józef Smoliński, wstąpiwszy do służby w wojsku amerykańskim, wysuwa plan osadnictwa przez polskich wychodźców północnych okręgów Stanów Zjednoczonych. W międzyczasie polska emigracja skupia się w szeregach Legii Cudzoziemskiej pod wodzą płk. Krajewskiego. Widzimy też próby osadnictwa polskiego na ziemiach Południowej Ameryki, jak i w tureckiej części Europy i Azji, czego wyrazem była i jest po dziś dzień istniejąca polska osada w Adampolu w Turcji. Do tych przykładów możnaby dodać wiele innych.

Wereszczyńskiego zapisać należy ze wszystkie te drogi i kierunki na szlakach polskiego wychodźstwa zapragnął ześrodkować w jednym punkcie zamorskim, który w tym czasie, po Powstaniu Styczniowym, był dosłownie terenem bezpańskim. W istocie, po Nową Gwineę, którą wskazywał wówczas Wereszczyński jako obiekt polskiego centralnego osadnictwa, nie sięgnęło wtedy jeszcze żadne państwo. Stworzenie na tej wyspie własnej, niezależnej kolonii polskiej, przedstawiało więc widoki powodzenia i nawet łączyło się ze sprawą „elementu pierwszej potrzeby“, t. zn. ze sprawą wywalczenia niepodległości własnego kraju.

W tym przekonaniu rozpoczął Wereszczyński żywą działalność agitacyjną. Pisząc pod pseudonimem Korczak, wydał szereg broszur i publikacji, jak np. „List o warty względem założenia polskiej, niezależnej osady w Oceanii“ (Kraków 1875 r.), „Odezwa do Polaków i Polek“ itp. W jednej z tych publikacji wyraził Wereszczyński swój program kolonialny w następujących słowach:

„Kolonie, nieobliczalne pożytki swoim metropoliom przynoszą. Portugalia, Francja, Hiszpania, Anglia, Holandia, Dania, mają swoje ojczyzny niepodległe, jednak zakładają

ją i zakładają kolonie w innych częściach świata i dobrze im z tym. A dlaczego Polsce, chociaż nie mającej swego pewnego istnienia, nie można tamtych w tymże naśladować? Gdyby nawet cud wskrzeszenia niepodległości państwa polskiego miał się ziszczyć, to czyżby kolonia takiemu stawianiu się cudu przeszkodziła?...“

Z nleby- pióra korespondował Wereszczyński z najznakomitszymi Polakami ówczesnej doby, aby ich przekonać i przyciągnąć do swego projektu. Niejednokrotnie w tym celu podróżował zagranicę, do Szwecji, Niemiec, Francji, Anglii. A przyznać trzeba, że umiał pozyskać do swej idei wielu zwolenników na emigracji. Sprzyjał też założeniu Nowej Polski Niepodległej na Gwinei licząc na pokazany procent Polaków nie tylko w Ameryce, ale i na Syberii, gdzie wśród polskich zesłańców prowadził agitację za projektem Wereszczyńskiego, uwięziony w katorze, b. członek Komitetu Centralnego — Bronisław Szwarc.

Jednakże w kraju, znękanym klęskami powstań, nie spotkał się Wereszczyński z właściwym poparciem i zrozumieniem. Wśród tych, którzy wzięli udział w projekcie Wereszczyńskiego realne możliwości, mogące przynieść w przyszłości wielkie korzyści dla wskrzeszonej niepodległej Polski — znalazło się nie wielu entuzjastów.

Miedzy nimi był Filip Sulimierski, ten sam, który jako redaktor „Wędrowca“ gorąco na łamach tego pisma popierał potem wyprawę kolonialną Stefana Rogozińskiego do afrykańskiego Kamerunu i pierw-

szy z polskich publicystów, wyraził stanowczy protest przeciwko uważaniu polskich spraw kolonialnych za wymysł bujnej fantazji, bez znaczenia dla przyszłości.

Niestety — o ile Rogoziński mógł swą wyprawę kameruńską zrealizować już przy odgłosach przychylnych mu opinii kraj, jego poprzednik, Wereszczyński, natrafił w swych poczynaniach kolonialnych na przeszkody nie do zwalczenia. O ile za wyprawą Rogozińskiego nie zawahali się opowiedzieć najprzedniejsi luminarze naszej literatury, Prus i Sienkiewicz — Korczak-Wereszczyński nie zdobył podobnie życzliwego przyjęcia swych planów, mimo całą możliwość ich pomyslnego zrealizowania.

Nieprzy- ustosunkowali się do gwinejskiej sprawy projektu przede wszystkim Polacy z zaboru pruskiego. Nie można się im dziwić, prowadzili wszakże wtedy ciężkie zapasy z Niemcami, którzy za wszelką cenę chcieli ich wynarodowić. Jak to, mieli jeszcze sami, dobrowolnie zgodzić się na jakieś wysiedlenie z kraju?

Kiedy dzisiaj zamierzeniom Wereszczyńskiego towarzyszą nasze aktualne dążenia kolonialne, postać jego śmiało zaliczyć można już w poczet najdzielniejszych naszych pionierów spod szlaku idei jasnej, koniecznej, świadomej dążeń i celów, jakże niezbędne potrzebnych dla utrwalenia życiowych podstaw, które rozbudować mają Polskę w jej rozwojowych warunkach gospodarczych, uzależnionych od posiadania własnych kolonii!

Pół godziny uwięzienia w windzie

zdecydowała o nowej powieści Claude Farrere'a

O twórczości literackiej decyduje często zwykły przypadek. Jakiś drobny fakt, jakiś incydent bez znaczenia decydują często o powstaniu nowego dzieła literackiego, powieści, noweli itp.

Opowiada np. znany pisarz francuski Claude Farrere o pewnym wypadku ze swego życia, który natchnął go myślą do napisania nowej powieści.

Któregoś dnia, późnym wieczorem Claude Farrere wracał do swego mieszkania, które mieści się na 5 piętrze. Winda, która miała go zawieźć na to piętro zatrzymała się nagle między dwoma piętrami. Znany wszystkim te niezbyt przyjemne wypadki uwięzienia w 4 ścianach windy. Ostatecznie, gdy nastąpiło to dzień nie ma wielkiego nieszczęścia. Wówczas bowiem w krótkim czasie znajdzie się pomoc, która wybawi z opresji. Gorzej jest jednak, gdy taki wypadek nastąpi w nocy, a tak właśnie stało się z Claude Farrerem.

Uparte i rozpaczliwe przyciskanie guzika dzwonka alarmowego nie sprowadzało ratunku. Dozorca domu najwidoczniej spał. Czas płynął, Claude Farrere dzwonił. Dozorca spał nadal, Winda stała nieruchomo w miejscu. Wreszcie po upływie mniej więcej pół godziny ni z tego, ni z owego, jak by pod wpływem jakiegoś kaprysu, winda ruszyła z miejsca i dowiozła znakomitego pisarza do jego mieszkania.

„Powiecie, że to wypadek bez znaczenia, jeden z wielu. A jednak — zapewnia sam Claude Farrere — te pół godziny uwięzienia w windzie natchnęło mnie pewną myślą z której później powstała nowa powieść“.

Czy kobiety mają poczucie humoru?

Ciekawa ankieta amerykańskiego dziennikarza

Zdarzyło się, że na premierze ostatniego filmu Flipa i Flapa, w reprezentacyjnym kinoteatrze w Hollywood spotkało się kilka „gwiazd“ i „gwiazdorów“. Gdy rozbawienie co dopiero obejrzanym filmem, artyści przeszli z widowni do hallu kina, przyłączyła się do nich grupa dziennikarzy, recenzentów filmowych.

Jeden z nich, obserwując i słuchając aktorów, komentujących film znanych wesołków — Laurela i Hardy'ego — (tak brzmią nazwiska Flipa i Flapa), zaimprovizował ankietę na temat poczucia humoru u kobiet i mężczyzn.

Oto, jakie odpowiedzi na to pytanie dali wybitni przedstawiciele świata filmowego: szybciej się orientują“.



WILLIAM POWELL
artysta o wielkiej skali talentu

„To jest szczęściem kobiet, że potrafią śmiać się z byle czego. Moja stała partnerka — Myrna Loy — dużo prędzej i łatwiej

200 000 Francuzów uczy się arabskiego

Wszyscy Francuzi, zamieszkali w Maroku otrzymali od gubernatora gen. Nogues polecenie nauczania się arabskiego języka. Liczni profesorowie Instytutu Wyższych Studiów Marokańskich opracowali specjalną metodę nauki arabskiego w kilkudziesięciu 20-minutowych lekcjach. Poza tym za 15 franków każdy może otrzymać zwięzły podręcznik arabskiego. Nauka języka arabskiego przeznaczona jest wyłącznie dla starszych, gdyż dzieci uczą się go już w szkole. Akcja ta ma na celu pogłębienie przyjacielskich stosunków między Arabami a Francuzami.

wyczuwa komizm sytuacji np. na próbach. Zresztą można to zaobserwować na jakimkolwiek filmie komicznym, że po pierwsze: kobiety śmieją się serdeczniej, po drugie: prędzej niż my“.

Clark Gable:

„Uważam, że kobiety mają, przeciętnie biorąc, większy zmysł humoru od mężczyzn. Może dlatego, że — takie jest moje zdanie — szybciej myślą, albo też — ściślej biorąc —

Jeanette Mac Donald:

„Krytykujecie nas, że jesteśmy mniej inteligentne. A czegoż dowodzi kobiecy humor, dużo błyskotliwszy i ostrzejszy, jak nie inteligencji? Niech pan łaskawie zaobserwuje panów i panie na jakimkolwiek filmie. Wiem, bo sama obserwowałam, że sceny komiczne o wiele prędzej wyczuwają kobiety, i to lepiej wyczuwają. Ach, wy mężczyźni“.

Robert Montgomery:

„Lubimy się śmiać i chcemy tego. Ale śmiech jest tylko u kobiety wdziękiem, u mężczyzny właściwością jeno“.

Lionel Barrymore:

„Nie, mój panie, nie widzę różnicy. Można doszukiwać się odcieni w reakcjach na dowcip lub sytuację komiczną, ale różnic zasadniczych nie widzę“.



Robert Donat i Rosalind Russell.

„Kobiety — jak głosi fama — nie umieją prowadzić auta, nie potrafią pracować wydajnie i nie wiedzą co to dowcip. To jest tak samo prawdą, jak to, że „tylko mężczyźni są członkami“. Dajcie już temu pokój. Czas skończyć z tym. Pańska ankieta dowodzi właśnie tego braku wiary w „piękną“ pleć. Nie obsypujcie nas komplementami i nie obdarzajcie nas impertynencjami“. Takie jest zdanie **Rosalind Russell**.

„Kobiecy poczucie humoru zależne jest od humoru jednostki w danej chwili. Smutna



SPENCER TRACY
jeden z najwybitniejszych aktorów filmowych

kobieta nie będzie się śmiała nawet z najweselejszego kawału, jeśli nie będzie tego specjalnie chciała. U mężczyzn zaś jest tak, że potrafimy się śmiać w każdej sytuacji, byleby było naprawdę z czego. Faktem jednak jest, że gdy i pan i pani są w dobrych humorach, lepiej wyczuwa komizm czy to sytuacji czy to dowcip słowny — kobieta“ — twierdzi **Spencer Tracy**.



WALLACE BEERY
znakomity aktor charakterystyczny mowy:

„Dobrze by było, gdyby kobieta zawsze miała wystrzone poczucie humoru. Nie byłoby tylu kłótni małżeńskich. Faktem jednak jest, że dowcip kobiety jest inny. Jaki? Wiem, że inny, to mi wystarczy“.

Uwaga! Bomba w paczce!

Policja bombowa w walce z zamachami

Walka dobra i zła, porządku i anarchia jest chyba tak stara, jak świat.

Jednym z najniebezpieczniejszych odcinków tej walki jest w czasach nowoczesnych przeciwdziałanie zamachom bombowym, a ten typ burzycieli porządku nie jest bynajmniej rzadki. Bomba jest przecież ulubionym narzędziem wszelkiego terrorku i fanatyzmu. Pamiętamy przecież jaką rolę odgrywały bomby w Palestynie, pamiętamy też ile ich ostatnio wybuchło w Anglii.

Policje wszystkich krajów, walcząc z zamachowcami i bombiarzami, muszą mieć w swych szeregach specjalistów tak w śledzeniu bombowych przestępstw, jak i w sztuce fabrykacji samych bomb. Praca to bardzo niebezpieczna i wymagająca wielkiej ostrożności i doświadczenia.

Specjaliści od walki z zamachami

Jest rzeczą charakterystyczną, że większość zamachów nie dosięga tej osoby, przeciw której były skierowane. Bomba, rzucona przez zamachowca, pochłania najczęściej liczne ofiary. Ale ponieważ przy tym zbrodniarz ryzykuje również własne życie, przeto szuka zazwyczaj innych sposobów podsunienia bomby. W takim wypadku wybuch bomby uwarunkowany jest przez pewnego rodzaju przypadek i przypadkowymi są też ofiary, które ten wybuch pochłonie.

Na szczęście działanie policji w walce z bombiarzami jest w większości wypadków bardzo skuteczne. W Stanach Zjednoczonych istnieją nawet specjalne oddziały policyjne, przeznaczone do walki z bombami. Oddziały te mają duże doświadczenie w tej walce i doświadczenie to zdobyły ofiarą niejednego życia.

Niebezpieczne „cukierki“

W jednym np. z niewielkich miast amerykańskich urzędnik pocztowy przyjął do przesyłki niewielką, wykwinicie opakowaną paczkę. Nie zwracała ona niczym szczególniej uwagi. Owinięta w bibułkę, nosiła adres znanego miliarda i napis „cukry“. Urzędnik, pieczętując przesyłkę urzędowym stemplem, zgniótł pudełko z jednej strony. Chcąc przyjrzeć się wyrządzonej szkodzi, wziął paczkę do ręki. Bibułka była rozrwana, a wieczko z jednego boku wgniecione do środka. Rozprostowując wieczko, urzędnik mimo woli zajrzał do środka. Zamiast czekoladek zobaczył niewielkie, w kształcie cygar, cylindry.

Zawezwany rzeczoznawca bombowy zbadał śmiertelnością przesyłkę. Okazało się, że zawierała ona ilość dynamitu wystarczającą, aby wysadzić w powietrze cały gmach pocztowy. Urzędnik miał przedziwne szczęście. Mechanizm bomby był bowiem urządzony w ten sposób, że przy podniesieniu wieczka mała sprężynka uderzała w miedzianą blachę, powodowała krótkie spicie i gwałtowny wybuch. Gdyby pudełko zostało zgniezione nie z boku, lecz w środku, katastrofa byłaby nie unikniona.

Paczka, która eksplodowała

Przesyłanie pocztą śmiertelnych bombonierek nie zawsze kończyło się tak szczęśliwie. W swoim czasie, przed paru laty, głośny był w Stanach Zjednoczonych podobny wypadek, który w Easton pociągnął za sobą wiele ofiar.

Jacyś ludzie nadali na pocztę sześć jednakowych paczek, zaadresowanych do rozmaitych osób, w różnych miejscowościach w Stanach Zjednoczonych. Przesyłki te wzbudziły podejrzenie ekspedientki je urzędnika, a ponieważ pocztą w Ameryce ma prawo kontroli wysyłanych za jej pośrednictwem przesyłek, przeto postanowił zbadać ich zawartość. Przy otwieraniu paczki nastąpiła eksplozja, która zrujnowała wnętrze gmachu i spowodowała śmierć kilku osób.

Na miejsce przybył natychmiast oddział policji przeciwbombowej. Odszukano pozostałe pięć paczek i poddano badaniu.

Badania takie nie należą do bezpiecznych zajęć. Przede wszystkim eksperci bombowi badają mechanizm powodujący wybuch. Od tego bowiem zależy całe postępowanie przy rozbrajaniu bomby.

Rozbrajanie bomby

Bomba może mieć albo zapłon uderzeniowy, albo też mechanizm elektryczny. W pierwszym wypadku przy szarpnięciu sprężynka zwałnia kurek, który przez ude-

żenie zapala proch w loncie. W bombach o mechanizmie elektrycznym szarpnięcie sprężynki powoduje zetknięcie się dwu końców drutu i zamknięcie się przez to prądu elektrycznego, co daje w następstwie krótkie spicie.

Przy rozbrajaniu bomby zatem bardzo ważne jest zbadanie czy bomba jest prochowa czy elektryczna. W pierwszym wypadku najlepiej zanurzyć ją w wodzie. Proch na skutek tego zamoknie i uderzenie kurka nie spowoduje zapalenia się lontu. Jeśli jednak bomba ma mechanizm elektryczny, to zanurzenie jej w wodzie spowoduje krótkie spicie i wybuch. W tym wypadku bombę należy zanurzać w oliwie.

Promienie X przez „bombonierkę“

Mimo niebezpieczeństwa rozbrajanie bomb jest jednak konieczne. Szczegóły bowiem konstrukcji, rodzaj użytego materiału wy-

buchowego, wreszcie odciski palców, dostarczają policji poszlak, po których, jak po nitce do kłębka, dochodzi do wykrycia „fabrykanta“ i sprawy.

Dużym ułatwieniem przy badaniu mechanizmu bomb stało się stosowanie promieni X. Prześwietlając podejrzaną „bombonierkę“ tymi promieniami, można zbadać dokładnie całą konstrukcję.

Specjaliści od zbrodni bombowych zachowują ściśle incognito. Jeden ze specjalistów amerykańskich, który unieszkodliwił przeszło siedem tysięcy bomb przez cały czas swej kilkudziesięcioletniej pracy, znany był tylko najwyższym urzędnikom. Jego laboratorium było oddalone o 30 km od Nowego Jorku. Ta tajemniczość tłumaczy się względami bezpieczeństwa. Inaczej specjaliści tacy zbyt często padaliby ofiarami zamachów, a tak umierają na ogół śmiercią naturalną, jak każdy inny mieszczuch.

Ekspedientki w maskach gazowych



W jednym z największych paryskich magazynów mody dyrekcja zaopatrzyła ekspedientki w maski gazowe. Oto moment depasowywania masek. Jak widać na zdjęciu pannom tym bardzo zależy, aby i w masce wyglądały interesująco.

Na bieżni, boisku i ringu

Wielki sukces polskich bokserów w Dublinie Trzy walki i trzy zwycięstwa w czwartkowych rozgrywkach

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA.

O mistrzostwo Ligi PZPN odbędzie się w niedzielę najbliższa spotkania następujące:

W Warszawie na boisku Polonii Warszawa - Garbarnia.
W Krakowie Cracovia — Union Touring.
W Poznaniu Warta — Wisła.
We Lwowie Pogoń — Polonia.
W Chorzowie AKS — Ruch.

Skulicz na szóstym miejscu w konkursie o nagrodę Nicei

W czwartek na międzynarodowych zawodach konych w Nicei odbył się konkurs o nagrodę miasta Nicei. Pierwsze miejsce zajął Irlandczyk Lewis przed Francuzem Chealier i Belgiem Poswickiem. Wszyscy trzej przeszli parcours bez błędów.

Rtm. Skulicz na Dunkanie uzyskał najlepszy czas dnia, ale miał 4 błędy i został w rezultacie sklasyfikowany na szóstym miejscu.

O mistrzostwo pomorskiej A klasy

W nadchodzącą niedzielę w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A klasy udział weźmie tylko 6 drużyn.

Na boisku miejskim w Toruniu dojdzie do spotkania pomiędzy drużynami A. K. S. Grudziądz i K. S. K. P. W. „Pomorzanin“ Toruń.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Początek zawodów o godz. 16. Przedmecz o godz. 12 juniorzy K. S. „PFWG“ Toruń — KPW. „Pomorzanin“. O godz. 14 A. K. S. II. — Pomorzanin II. o mistrzostwo B klasy.

Na stadionie miejskim w Tczewie spotkają się P. R. K. S. „Bałtyk“ i K. S. K. P. W. „Unia“.

W Bydgoszczy walczyć będzie Polonia z Bałtykiem.

POLSCY BOKSERZY JADĄ DO AMERYKI.

Jeden z kierowników polskiej drużyny bokserkiej p. Rybarczyk oświadczył, że w razie zdobycia przez Polaków tytułów mistrzów Europy, zawodnicy ci wyjadą na doroczny mecz Europa-Ameryka w Ameryce. Polski Związek Bokserki zobowiązał się wobec władz międzynarodowej federacji zezwolić swym zawodnikom na wyjazd do Ameryki i mimo zakazu Z. Z. będzie musiał zgodzić się na ich wyjazd.

Czwartkowy dzień na mistrzostwach bokserkich Europy w Dublinie należał do najszcześliwszych dla naszych zawodników. Z trzech zawodników, którzy wzięli udział w rozgrywkach, wszyscy odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do dalszych spotkań. Pierwszym polskim bokserem, który się znalazł w finale, jest Czortek, Pisarski i Szymura przeszli do półfinałów. Kołczyński walczy również w półfinale.

W czwartku odbyły się półfinały w trzech wagach najlżejszych i ćwierćfinały w wagach średniej i półciężkiej. Wyniki były następujące:

Wypadek bez precedensu w wadze muszej.

W wadze muszej wydarzył się wypadek, który nie ma zupełnie precedensu w dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Europy. W pierwszym półfinale walczyli Włoch Nardecchia i Irlandczyk Ingie. Zwyciężył zupełnie zasłużenie Włoch. Orzeczenie sędziów wywołało szaloną burzę protestów na widowni, która widocznie nie umiała się zupełnie pogodzić z porażką Irlandczyka. Publiczność nie pozwoliła wogóle na stoczenie dalszych walk i musiano przerwać zawody. Zwolane jury d'appel anulowało decyzję sędziów, zaliczając Włochowi zwycięstwo, ale skreślając Nardecchię z listy zawodników, znajdujących się w finale i kwalifikując go do walki o trzecie miejsce. Do finału dopuszczono Irlandczyka Ingie.

Do finału zatem zakwalifikowano Obermaura i Ingie.

Bondi i Sergo w finale wagi koguciej.

W wadze koguciej do finału zakwalifikowali się Węgier Bondi i Włoch Sergo. Bondi wyeliminował Niemca Wilke, a Sergo wygrał z Anglikiem J. Watsonem.

Czortek w finale wagi piórkowej.

W wadze piórkowej w pierwszym półfinale Czortek pokonał Belgę Genota. Przed zawodami specjaliści zagraniczni założyli Czortkowi specjalny opatrunek, który okazał się zupełnie skutecznym. Czortek walczył bardzo mądrze taktycznie i bardzo ostroż-

Trzy nowe nazwiska w Hollywood



Ferdynand Gravel — młody aktor francuski, „porwany“ do Ameryki.

Te trzy nazwiska nie wszystkim są jeszcze dostatecznie znane dziś — ale jutro staną się sławne. To są bowiem trzej kandydaci do sławy gwiazdorów Hollywoodu.

Roberta Donata widzieliśmy dotąd w Polsce w paru filmach, m. in. w „Upiorze na sprzedaż“ i w „Hrabinie Władimow“. Donat jest Anglikiem i został niedawno zaangażowany do jednej z największych wytwórni amerykańskich, gdzie obecnie gra z nową gwiazdą Rosalind Russell.

Ferdynand Gravel jest z tej trójki najbardziej znany. Znamy go z filmów: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny“, „Krol i chórzystka“ no i z „Wielkiego Walca“. Gravel jest Francuzem i przebywa w Hollywood dopiero półtora roku. We Francji jest bardzo popularny.

Denis O'Keefe jest w tym gronie najmłodszy. Wysoki, przystojny blondyn grał dotąd epizodyczne role, np. w „Groźnym Billu“ odtwarzał sylwetkę syna Wallace'a Beery. W przyszłości ujrzymy go w wielu filmach, już jako gwiazdora. O'Keefe jest rdzennym Amerykaninem.

Każdy z tych trzech aktorów ma możliwości różnego typu. Każdy ma szansę — ale który z nich wybiję się na pierwsze miejsce?

W finale walczyć będą Czortek i Dowdał.

Pisarski zwycięża Bonadio

W wadze średniej odbyły się ćwierćfinały. W pierwszym spotkaniu Pisarski pokonał Włocha Bonadio zdecydowanie na punkty. Walka początkowo jest bardzo zażarta. W drugiej rundzie przewaga Polaka staje się miazdząca. Trzecia runda wykazała dalszą przewagę Polaka, który też wygrał wysoko.

W dalszych ćwierćfinałach Irlandczyk Gallacher pokonał Szweda Oskara Agrona. Anglik Daies wypunktował Belgę Carabina, a Estończyk Raadik wyeliminował Finą Suhonena. Po tej walce Raadika uważają za faworyta tej wagi.

Szymura bije Erikssona

W ćwierćfinałach wagi półciężkiej Szymura pokonał wysoko na punkty Szweda Erikssona. Już w pierwszym starciu Polak narzuca Szwedowi swój system walki. W trzeciej rundzie Polak finiszuje, nie dopuszczając w tym okresie zupełnie Erikssona do głosu.

W pozostałych ćwierćfinałach Koppersowi (Niemcy) zupełnie niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Anglikiem Woodcockiem. Musina wyeliminował ostatniego Belgę Robensyna, wreszcie Węgier Szigei wypunktował Finą A. Lehtinena.

Polska prowadzi w klasyfikacji ogólnej

Po czwartkowych walkach nastrój w polskiej drużynie wybitnie się poprawił. Polacy mają już jednego zawodnika w finale i trzech w półfinałach. W klasyfikacji ogólnej wysunęliśmy się na pierwsze miejsce, mając aż 7 zwycięstw. Włosi i Niemcy mają po 6 zwycięstw, a Angli i Irlandczycy po 5 zwycięstw.

Wojsko pomaga przy robotach rolnych w Niemczech

Z powodu coraz dotkliwszego braku rąk roboczych na roli, w Niemczech od kilku lat wojsko występuje jako siła pomocnicza przy

Listy do redakcji

OŚWIADCZENIE.

Otrzymałem pismo następującej treści: W „Gazecie Pomorskiej” z dnia 18 bm. ogłoszono wiadomość następującej treści: „Uparty propagator niemieczyny”.

Kupiec Carl Müller, właściciel składu kolonialnego ze Starogardu, wysłał do kupca z powiatu tczewskiego rachunek z nagłówkiem „Preuss-Stargard”.

W tym wypadku rozchodzi się o formularz rachunkowy, drukowany i zakupiony jeszcze przed wojną światową. Z powodu oszczędności używano nadal w moim sklepie owe formularze, zakupione w większej ilości, tylko z tą różnicą, że zawsze przekreślano nagłówek „Preuss-Stargard” a napisano „Starogard”.

Mój pomocnik, przy wystawianiu owego rachunku, zapomniał w prędkości przekreślić „Preuss-Stargard” a napisać „Starogard”, wobec czego pozostała dawna nazwa tutejszego miasta.

Ja oświadczam niniejszym, że jakiegokolwiek prowokacji nie miałem na myśli, przeciwnie zawsze wykazałem się jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej Polskiej. W tym wypadku zachodziła tylko pomyłka i proszę niniejszym łaskawie owe moje oświadczenie w tamtejszej gazecie ogłosić.

Z poważaniem

Carl Müller

Pod adresem „Anteny”

Otrzymałem pismo następującej treści: Bez komentarzy podaje do wiadomości fakt, że tygodnik „ANTENA” stale nadal ogłasza wyroby firmy „Ata”. „Persil”! Sądziłem, że w Nr. 16 nie dotarły jeszcze do wiadomości Redakcji „Anteny” wyczyny firmy „Ata”.

Dziś otrzymałem jednak Nr. 17 z dnia 23. 4. br. i ponownie znalazłem tam ogłoszenie tej firmy. Sądzę, że już był czas, by nawet Redakcja „Anteny” wiedziała — ko go reklamuj!

Z poważaniem

Dr. Felicki — Toruń

Likwidacja szajki fałszerzy paszportów

Międzynarodowi fałszerze paszportów i pieniędzy znaleźli sobie obecnie nowy teren działania, mianowicie Belgię. Jak wiadomo, Belgia broni się wszelkimi sposobami przed zalewem emigrantów żydowskich. Na trop szajki fałszerzy wpadły władze holenderskie. Fałszerzom zdarzyła się następująca „wsypa”. 11 paszportów przeznaczonych dla emigrantów do Brazylii zaopatrzono, w doskonałe podrobione podpisy, stemple i pieczęta, miało tylko ten błąd, że napisane były w języku hiszpańskim, gdy natomiast językiem urzędowym Brazylii jest portugalski. Właściciele paszportów zostali zatrzymani, jednak policji nie udało się wykryć biura fałszerskiego, w którym podrabiano paszporty.

Równocześnie pojawiły się w Belgii doskonałe fałszowane banknoty 1000 frankowe, dlatego że większość tych banknotów kursuje w Antwerpii, władze przypuszczają, że warsztat fałszerski znajduje się w tym porcie. Dotychczas również nie udało się wykryć kryjówek fałszerzy. Prasa belgijska codziennie ostrzega przed nabywaniem tych banknotów, które są tak doskonale podrobione, że nawet kasjerzy w kilku bankach, uznali je za prawdziwe.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Życie jest skomplikowane”

O komedii Kiedrzyńskiego pod powyższym tytułem wystawionej ostatnio w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu najchętniej wogóle by się nie pisało. Bo przykre pisać same rzeczy ujemne.

Jest to wielka pomyłka. Autor sądził, że widz jest tak naiwny, że nabierze się na tytuł i będzie do głębi wstrząśnięty „przenikliwą analizą” życia i uwierzy, że to życie przedstawione przez Kiedrzyńskiego jest naprawdę skomplikowane. Tymczasem widz nie znajduje ani komplikacji, ani też przenikliwości autorskiej. Znajduje natomiast rzeczy bardzo proste: szablon i bezbrzeżną nudę.

Teatr robił co mógł, by uratować autora przed bezlitosnym sądem widowni. No, ale próżnego i Salomon nie należy. Osiągnięto w każdym razie to maksimum, które do osiągnięcia było możliwe: przy pewnym wysiłku woli (jako wyraz uznania dla wysiłków aktorskich) można wytrwać do końca przedstawienia. W tej sztuce nawet takie osiągnięcie jest niewątpliwie dobrym świadectwem dla teatru.

Zastępcy

orce i zasiewach wiosen, a także w okresie sprzątania zboża. W tym roku kontyngenty pomocnicze wojska dla prac rolnych zostały znacznie zwiększone. Poza tym naczelne dowództwo armii wydało specjalne zarządzenia, regulujące kwestię użytkowania wojska do prac pomocniczych na roli. W myśl tych zarządzeń do prac tych mogą być odkomenderowani jedynie żołnierze drugiego rocznika, t. j. tego, który przeszedł już zasadnicze wykształcenie wojskowe. Instrukcje, wydane przez naczelne dowództwo armii niemieckiej w sprawie pomocy przy pracach rolnych przewiduje nawet użytkowanie wojskowej siły pociągowej przy orce wiosennej. Poza tym w miarę potrzeby utworzone zostaną specjalne grupy żołnierzy-żniwiarzy, które wojskowymi samochodami ciężarowymi przewożone będą z jednego miejsca pracy na drugie. Urlopowanie żołnierzy do prac żniwnych nie powinno jednak przekraczać 14 dni. Rolnicy, względnie folwarki, które korzystają z pomocy wojska przy pracach rolnych, ponoszą koszty podróży z garnizonu do miejsca pracy i z powrotem oraz uiszczają pewne minimalne wynagrodzenie.

Premiowanie książeczek PKO.

Dnia 20 kwietnia 1939 r. odbyło się w P. K. O. w Warszawie dziesiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2-go kwietnia 1939 r.

Premie po 1 000 padły na nr. 339.026, 351.688, 364.101, 374.087, 391.325.

Premie po 500 padły na nr. 300.716, 301.747, 302.502, 306.470, 318.250, 320.503, 324.315, 331.730, 335.055, 336.745, 344.454, 348.762, 352.826, 356.265, 357.726, 364.160, 365.347, 367.743, 371.025, 380.906, 386.242.

Premie po 250 padły na nr. 300.737, 300.872, 303.378, 304.832, 307.772, 307.827, 310.153, 311.924, 313.859, 314.888, 315.569, 316.468, 317.059, 321.389, 321.641, 323.024, 323.053, 323.445, 326.157, 329.278, 332.285, 339.200, 342.727, 344.407, 350.268, 352.589, 354.466, 355.095, 356.911, 357.978, 358.408, 358.546, 361.482, 361.527, 364.800, 365.184, 368.957, 370.863, 374.173, 374.931, 374.963, 375.681, 376.714, 377.074, 377.591, 379.877, 380.773, 380.782, 384.197, 385.377, 386.195, 386.887, 387.367, 387.935, 388.262, 389.946, 390.805, 391.684, 393.062, 394.501, 395.785, 397.242.

Poza tym padło 210 premii po 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

250 nr. nr. 300.737, 317.059, 344.407; 100 na nr. nr. 361.565, 365.537, 377.037, 398.021.

Ogółem padło premii 300 na łączną kwotę 52 500. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV. jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracią swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 21 kwietnia

D e w i z y: — Belgia 89,67; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,97; Kopenhaga 111,43; Londyn 24,96; Nowy Jork 5,32 1/2; Nowy Jork kabel 5,33; Oslo 125,32; Paryż 14,14; Sztokholm 128,57; Zurych 119,30; Mediolan 28,06; Helsingfors 11,03; Montreal 5,30 1/2. Tendencja nieco słabsza.

W a l u t y: — Belgi belgijskie 89,67; Dolar amerykański 5,32 1/2; Dolar kanadyjski 5,291; Floreny holenderskie 282,97; Frank francuski 14,14; Franki szwajcarskie 119,30; Funt angielski 24,96; Guldeny gdańskie 100,25; Korony duńskie 111,43; Korony norweskie 125,32; Korony szwedzkie 128,57; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 11,03; Marki niemieckie srebrne 79,50.

A k c j e: — Bank Polski 116,00; Cukier 37,25; Węgiel 36,75; Lilpop 91,00; Modrzew 20,50; Norblin 103,50 Ostrowiec 78,50 Stara chowice 55,25; Haberbusch 67,00. Tendencja nieco mocniejsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY
ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 21 kwietnia

Pszenica 20,25—20,75; Tendencja na pszenicę ożywiona, na resztę spokojna.

Obróty: pszenica 413 ton; żyto 211 ton; jęczmień 181 ton; owies 10 ton; mąka pszen na 26 ton; mąka żytnia 167 ton; otręby psz 15 ton; otręby żytnie 87 ton; mieszanka 10 ton; wyka 20 ton; makuch lniany 12 ton; ziemniaki jadalne 330 ton; fabryczne 15 t, siano 40 ton. Ogólny obrót 1587 ton.

Lwów w łaskach Fortuny

W ciągnięciu trzeciej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej szczególnymi względami kapryśnej bogini Fortuny cieszył także nr. 958, który wygrał 75.000 złotych. bowiem zostały nabyte losy, na które padły największe wygrane z pośród 6.800 przewidzianych w planie.

Wygrana główna — 150.000 zł padła na nr. 105.882, a podzielił się nią przeważnie mieszkańcy Lwowa. Właściciel Lwówian był także nr. 958, który wygrał 75.000 złotych. Ponadto przypadł Lwówianom w udziale cały szereg pomniejszych wygranych, tak że ogółem Lwów stał się bogatszy o przeszło 300.000 złotych.

W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnięcie klasy czwartej. Wylosowanych będzie ogółem 55.400 wygranych na sumę 21.197.250 zł. W ostatnim dniu ciągnięcia, t. j. 26 maja, wyciągnięta będzie z kuli główna wygrana — milion złotych, a ponadto plan przewiduje jeszcze między innymi: trzy wy-

grane po 100.000 zł, sześć po — 75.000 zł, dziesięć — po 50.000 zł, piętnaście — po 25.000 zł itd.

Przy sposobności przypominamy o konieczności wczesnego odnowienia losów do następnej klasy, gdyż w ten tylko sposób uniknąć można zbędnych komplikacji, na które narażają się spóźnieni nabywcy.

(13117)

„Żywy dziennik”

Koła kulturalna-oświatowe im. Stefana Żeromskiego przy Uniwers. Powszechnym.

W niedzielę o godz. 17 w Szkole Powszechnej nr. 1 ul. 10 Lutego 26 w ramach 10-go wieczoru lit. - nauk. odbędzie się „Żywy dziennik”. Zaprasza się wszystkich młodych. Wstęp bezpłatny.

Hallo, tu Polskie Radio!

SOBOTA, DNIA 22 KWIETNIA.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11.25 Gitara i skrzypce w muzyce jazzowej (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoża. 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich: Antoni Szałowski”. 17.30 Telefon — pogadanka. wygł. Wacław Frenkiel. 17.40 Adolf Wolff gra na organach Wurlitzera (płyty). 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Muzyka taneczna. 20.05 „Turandot” — opera w 3-ach aktach Giacomo Pucciniego. Transmisja z Teatru Wielkiego z Poznania. W przerwie I-ej, około godz. 20.40: Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. W przerwie II-ej, około godz. 22.00: Fragment z powieści Zofii Nałkowskiej — „Niecierpliwy” — odczyta autorka. 23.00 Przegląd prasy. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.10 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.20 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 10.00 Muzyka (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.25 Z twórczości Mozarta (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Borv Tucholskie — pogadanka w opr. Leona Sobocińskiego. 18.15 Kilka uwag o bruku — pog. roln. wygł. inż. Andrzej Mikiewicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

21.00 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny. 21.00 RYM. „Walkiria” — opera Wagnera. 1.00 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny. 21.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA

Program ogólnopolski

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę”. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Koncert C-dur na 2 klawesyny i ork. Bacha (płyty). 9.30 Odst. św. Wojciecha — transmisja z Gniezna przez Poznań. Sumę pontyfikalną celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. 11.45 „Tradycje i teraźniejszość” — przegląd czasopism w oprac. prof. Henryka Mościckiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. Transmisja z sali Teatru Wielkiego we Lwowie. 13.00 Wyjutki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital śpiewaczy Francois Andrien — baryton (Belgia). 17.00 „Teatr wprowadza autora” — aud. z cyklu „Jak pracuje teatr”. 17.45 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Oficerskiego Kasy na Garnizonowego w Wilnie. 19.30 Transm. z Katowic. Ogólnopolskiej Manifestacji Metalowców. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka taneczna. 21.50 „Był sobie śwink trzy morskie” — „Kukułka Wileńska”. 22.30 D. c. muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.45 Sprawy rzemiosła pomorskiego o. o. Alojzy Frankowski. 8.55 Muzyka (płyty). 9.10 Program na jutro. 13.05 Przegląd wydawnictw pomorskich — w opracowaniu Zygmunta Mocarskiego. 14.40 Muzyka z płyt. 15.20 Gawęda warmińska Kuby spod Wątarberka. 19.30 Koncert „Collegium Musicum” przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. Transmisja z auli Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy. 20.10 Wiadomości sportowe z Pomorza.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencia. „Moc przeznaczenia” — opera Verdiego. 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 18.30 Ryga. „Bal maskowy” — opera Verdiego. 19.30 Kolonia. „Marta” — opera Flotowa. 20.15 Monachium. „Tosca” — opera Pucciniego.

20.15 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.30 Frankfurt. Symfonia IX Beethovena. 20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

PONIEDZIAŁEK, 23 KWIETNIA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Mieszkańcy cudzych domów” — opowiadanie. 11.15 Wiazanka melodii Roberta Stolla (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Zespół kameralny i orkiestra klasyczna” — audycja dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t.: „Przygody Mikara — Zapalki” wg opowiadania Luigi Barzini. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: — Filozofia. 16.35 R. cital fortepianowy Teofila Demetriescu (Rumunia). 17.05 „Podniebny szlakiem do serca Czarnego Łądu” — reportaż dr. Stan. Gorzychowski z Polskiej Wyprawy Badawczej do Środkowej Afryki. 17.22 „Biały Alger” — reportaż muzyczny z płyt. 18.00 Melodie filmowe (płyty). 18.20 Unarodowienie handlu na Podolu — pog. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.00 O pielęgnacji roślin — pogadanka. 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego (z Poznania). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Muzyka (płyty). 21.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebli. 21.45 Józef Haydn: „Wiosna” — fragment z oratorium „Cztery pory roku”. 22.20 „Pieśni marynarzy angielskich”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.15 W. A. Mozart: Kwintet g-moll (płyty). 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Chwila walczyków (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 E. Grieg: Suita liryczna (płyty). 21.45—23.00 Gra Zespół salonowy B. T. M. (z Bydgoszczy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.35 LIPS. Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego (fort.). 20.15 DROITWICH. Londyński festiwal muzyczny. Dyr. Bruno Walter. 20.10 DEUTSCHLANDSENDER. Koncert Beethovenowski. Dyr. W. Furtwängler. 21.00 BORDEAUX. Koncert Quartetto di Roma. 21.00 MEDIOLAN. „Faworyta” — opera Donizietiego.

NIEDZIELNE AUDYCJE ROZGŁOSNIA POMORSKIEJ

Wesoło i „na swojską nutę” rozbudzi ze snu week-endowego słuchaczy całej Polskiej orkiestra Marynarki Wojennej w niedzielę, 23 kwietnia. Kapitan Aleksander Olszewski przygotował tym razem same mazury, kujawiaki, oberki no i... marsze wojskowe — oczywiście. Początek transmisji koncertu z punktu mikrofonowego w Gdyni o godz. 7.20.

O godz. 8.45 sprawy kupieckie omówi Alojzy Melerski; o godz. 13.95 — Dyrektor Zygmunt Mocarski — nowe wydawnictwa. O godz. 15.20 pogawędzi z rodakami Warmii i Mazur — wszystko widzący Kuba spod Wartemborka.

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE Z GNIEZNA NA FALI RADIOWEJ

Audycje regionalne stanowią jedną z najważniejszych pozycji programu Polskiego Radia. Poza swą atrakcyjnością kryją one w sobie głęboki sens — nawiązują łączność między różnymi dzielnicami Polski i zbliżają do siebie obywateli rozrzuconych po najdalszych kątach kraju. W niedzielę, dn. 23 bm. rozgłoszenie radiowe przekażą słuchaczom uroczystości odpustowe z Gniezna w dniu świętego Wojciecha. Odpust w dniu patrona Polski i Diecezji Gnieźnieńskiej, pierwszego świętego w Polsce — jest obchodzony z wielką powagą. Do Gniezna w dniu tym zjeżdżają pielgrzymki z różnych stron kraju.

Transmisja radiowa rozpocznie się w niedzielę o godz. 9.30 reportażem, w czasie którego przeprowadzona zostanie rozmowa z ks. kanonikiem Formanowiczem o zbiorach i zabytkach archiwum kapitułowego. Następnie po powitanii pielgrzymów odbędzie się suma pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. Kazanie wygłosi z balkonu pałacu prymasowskiego ks. bisk. Karol Radowski. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór Katedralny pod dyr. ks. kan. St. Tlo-

Amerykańska „nagrodomania“

Szczerozłote posążki — za zasługi w służbie filmu

W żadnym kraju nie organizuje się tylu najrozmaitszych konkursów i nie rozdaje się tak wielu najprzeróżniejszych nagród, jak w Stanach Zjednoczonych. A już istny deszcz nagród sypie się w dziedzinie sztuki kinematograficznej. Dochodzi tam do absurdalnych wprost sytuacji, bo zdarza się, że jeden tylko film zdobywa całą gromadę cennych nagród: za reżyserię, za udźwiękowanie, za zdjęcia plenerowe i osobno — wewnątrz, za kreację niewieścią czy męską, za muzykę, śpiew i wiele, wiele innych. Za wymienione tu walory przyznawane są różne nagrody i dyplomy.

Podobnie jak z poszczególnymi filmami, kwestia masowego przyznawania nagród przedstawia się z wytwórniami filmowymi. Na dorocznym konkursie filmów, wytwórnia może zdobyć kilka, czy kilkanaście szczerzłotych posążków — nagród przyznawanych przez Akademię Sztuk i Nauk Filmowych w Los Angeles.

Spośród ogółem 19 nagród, przeznaczonych dla kilkunastu placówek kinematograficznych, biorących udział w tegorocznym konkursie, jedna z poważnych wytwórni zdobyła ich aż 9.

Pierwsza z nich to nagroda im. Irvinga Thalberga (nieżyjącego od 3 lat wybitnego reżysera, męża sławnej aktorki — Normy Shaerer), przyznana za najwyższy poziom produkowanych obrazów.

Druga — nagroda dla najwybitniejszej aktorki. Zdobyła ją Bette Davis, laureatka ostatniego Biennale w Wenecji.



BETTE DAVIS

Dwukrotna laureatka Akademii Nauk Sztuk Filmowych, znakomita gwiazda Ameryki.

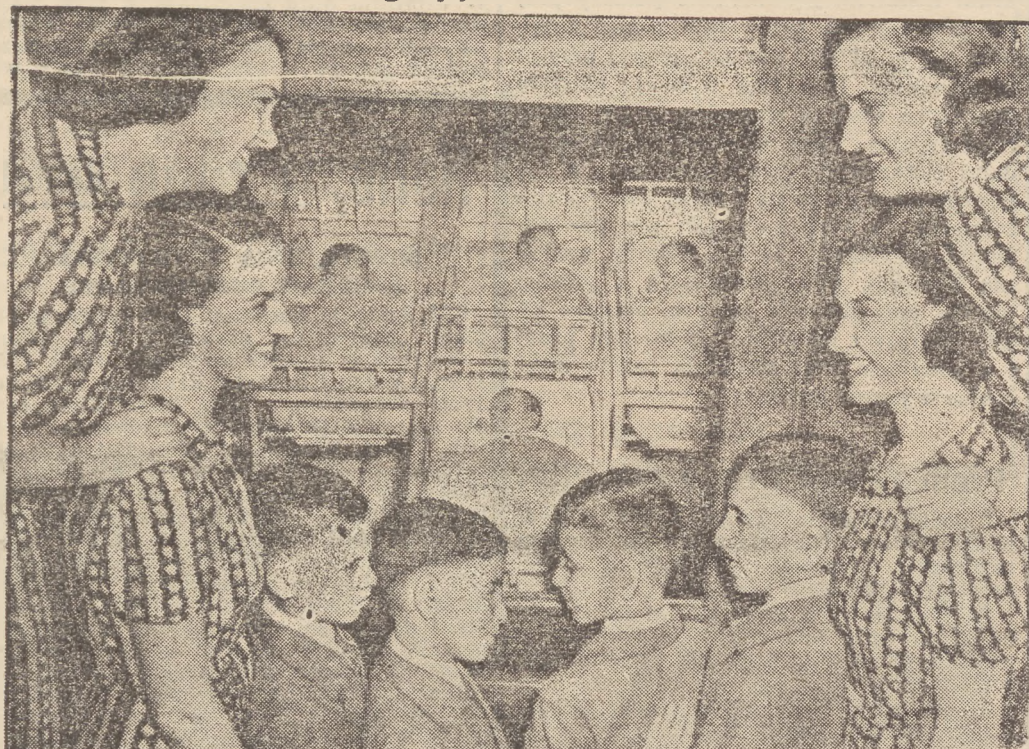
Potem następuje nagroda za najlepszą kreację drugoplanową, za najlepszą inscenizację, za najlepsze wypuszczenie (?) filmu, za najwybitniejszą ilustrację muzyczną, (trzy ostatnie nagrody przyznano za film p. t. „Przygody Robina Hooda“, zrealizowany w kolorach naturalnych).

Poza tymi nagrodami, przesowowi wytwór-

ni przyznano specjalną nagrodę za niestrużoną działalność na niwie sztuki filmowej, a jednemu z inżynierów — nagrodę za skonstruowanie nowego aparatu do zdjęć filmowo-dźwiękowych.

Zaznaczyć należy, że konkurs ten obejmował jedynie filmy wyprodukowane i wypuszczone na rynek w ciągu 1938 r.

3 grupy czworaczek



Na zdjęciu widzimy 3 pokolenia czworaczek, którymi szczyci się Ameryka. Wizyta czterech siostr i czterech braci nie przeszkadza zupełnie we śnie nowonarodzonym czworaczkom.

Pojedynek na dnie morza

Ciekawy incydent wydarzył się niedawno w rumuńskim porcie Konstanca. Dwóch nurków portowych otrzymało polecenie zbadać zawart. statku, który zatonął na redzie portu w okresie ostatnich burz. Nurkowie jednocześnie zauważyli w kajucie kapitańskiej kasę okrętową i rzucili się na nią. Każdy chciał ciężką kasę zdobyć pierwszy ze względu na wysoką nagrodę, wyznaczoną za jej odnalezienie. Między współzawodnikami doszło do bójki. Mimo ciężkiego ekwipunku, nurkowie rzucili się na siebie z toporami. Jeden z przeciwników przeciął drugiemu nurkowi rurkę gumową, doprowadzającą powietrze, drugi zaś rozbił swemu współzawodnikowi szybę ochronną w hełmie. W ostatniej chwili jednak zgodnie pociągnęli za sygnał alarmowy. Gdy ich wyciągnęto z wody, zemdleli. Po dojściu do przytomności krewcy pracownicy morza pogo-

dzili się i postanowili nagrodę, przypadającą im za znalezienie skarbu, podzielić po bratersku, po połowie na każdego. Na razie jednak posiedzą w pace za „niezgodne z regulaminem zachowanie się przy pracy“.

Ostatni niewolnicy obdarzeni wolnością

W prowincji Bardoli w Indiach uwolniono ostatnio 40.000 tubylców, którzy od wieków znajdowali się w niewoli za długi, które mogli spłacić jedynie pracą fizyczną. Przed ślubem Hindus pożyczal pieniądze u swego pana, u którego pracował na roli i zobowiązywał się spłacić dług dalszą pracą. Jednak praca ta była tak nisko szacowana, że biedny dłużnik przez całe życie nie mógł spłacić długu. Hinduski Kongres Narodowy zastąpił system ten specjalną formą wynag-



Ubrania

Sportowe szewiot zł 48.00

Sportowe 2 p. spodni zł 60.00

Gatunek Specjalny 2 p. spodni zł 85.00

Witold

Korzeniewski

TORUŃ

Sp. z o. o.

291

grodzienia, tak, że biedni rolnicy przynajmniej na zewnątrz uchodzą za wolnych obywateli. Obecnie „wyzwoleńcy“ w masowej petycji podziękowali Gandhimu za tą uchwałę, gdyż stało się to dzięki jego inicjatywie.

J. F. WITTROP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Batuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Nie, Izo, ja też nie chce kłótni, ale muszę przyznać, że zachowałeś się trochę nietaktownie. Po co było się wtrącać? Ręczę ci, że wyglądałbyś zupełnie inaczej, gdybyś mnie pozostawił tą sprawę. Poradziłbym sobie ze staruszką i moglibyśmy wrócić do Ameryki, gdzie się czułem najspokojniej. Ale ty nie znośisz, jeśli ja chcę coś zrobić na własną rękę. To samo było z Bricem w Miami. Nie trzeba było nawet wychodzić do nas, a tym bardziej opowiadać, co nas łączy. No, pomyśl tylko, Izo! Wejść w sytuację biednej staruszki: jej siostrzeniec z dwową po człowieku, którego sam zastrzelił!... A jakim tonem z nią rozmawiałaś! Bądź co bądź, kobieta stara, poważna, z dobrej rodziny.

— Ze niby hrabina? Gwiżdżę na wszystkich hrabiów! W Ameryce miałam lokaja z książęcym tytułem. Wprawdzie to był jakiś Kaukazyk, ale zawsze książę.

— Nie o to chodzi, Izo. Zrozum, że twoje zjawienie się, a zwłaszcza odsłonięcie obecnych stosunków i tych, które nas łączyły przed... wypadkiem na polowaniu były zupełnie niepotrzebne. To właśnie dobiło staruszkę.

Rowelowa zwęziła oczy.

— Ach, tak!... — zawołała przeciągle. — Więc

chcesz powiedzieć, że ja jestem winna jej śmierci? A kto ją wyrzucił za drzwi?

— Za tobą się ująłem — bąknął niewyraźnie Morzeński. — Tobie zaczęła ubliżać...

— Zawracanie głowy! Nikt o to nie prosił! — Niemal krzyczała czerwona z wściekłości. — Wiem doskonale, dlaczego moja obecność była niewygodna; chciałeś wypytać starą o Aniela! Wiem, nie jestem taka głupia, jak ci się zdaje! A gdy się to nie udało, wpadłaś w szal! Ty pierwszy zacząłeś jej mówić impertynencje, wrzeszczałeś, że nikomu nie pozwolisz wtrącać się w swoje sprawy, a gdy stara wiedźma poprzysięgła na Matkę Boską, że cię wydziedziczy, to ją wyrzuciłeś za drzwi. Tak, tak, nie odwracaj oczu! Ja ciebie nawskroś przeglądam... Zresztą już cię nie zatrzymuję, pędź do swej gąski, może ona ci da cudowny środek na strach. Schowaj się za nią, ona cię obroni, tylko uważaj, abyś jej nie poplamiał kiecki, bo ręce masz ke krwi! Idź, wynoś mi się w tej chwili!... — wściekła się jak furia, zbliżała się doń z zaciśniętymi pięściami. Nagle urwała, położyła mu dłoń na ramieniu i zapytała przymilnie: — Czy potrafiłbyś zapomnieć wszystko, com dla ciebie uczyniła?

Podniósł na nią głęboko osadzone oczy i popatrzał błędnie. — Izo... — szepnął — ale ja ciebie uwolniłem od niego.

Zmieszała się, znieruchomiała na chwilę. Przywarła doń spojrzeniem jakiegoś dzikiego zachwyty, lekko i bezwiednie poruszając rozchylonymi wargami. Potem spłotła dłoń na jego szyi i przyciągnęła go do siebie gwałtownym ruchem. Zsunęły się szerokie rękawy odsłaniając jeszcze piękne ramiona.

Drgnął i nagle złożył jej głowę na piersi. Zaczęła go kołysać jak dziecko.

— Ach, jakież ty jesteś głupi! — powiedziała głosem, w którym gniew jeszcze walczył z czułością. — Ty mój biedny głuptasku! Uwolniłeś mnie

od niego, od tego bydlęcia. Ach, mój kochany!... Zresztą nie powiem, bo i tak nie zrozumiesz!

Odrzucił ją szorstko i znów poszedł do okna.

Iza została na środku pokoju. Obciągnęła suknię, poprawiła włosy. Potem przymknęła oczy i przeciągnęła się leniwie, odrzucając w tył głowę i ukazując w uśmiechu rzadkie drapieżne zęby.

Na dole przejechał wóz ciężarowy i cały budynek zatrzęsł się lekko. To się udzieliło Morzeńskiemu, lecz w stopniu silniejszym; zadygotał, chwycił się kurczowo klamki okiennej i oparł się czołem o szybę.

Rowelowa uniosła powieki, obrzuciła go rozpacziwym wzrokiem.

— Adasiu!... — zawołała głucho.

Nie odwrócił się.

Ruszyła powoli do drugiego pokoju, kołyszając się w biodrach i uginając nieco nogi w kolanach. Na jej twarzy malowały się pożądanie, pogarda, uległość i bezgraniczna duma.

Zatrzymała się na progu, jeszcze raz spojrzała przez ramię na Morzeńskiego, potem zatrzaskała za sobą drzwi.

XVIII.

SVEN SOEDERLUND ŻYJE!

Po rozstaniu się z Kolsem Soederlund poszedł do hotelu, w którym mieszkała Aniela i spotkał ją, gdy wychodziła ze swego pokoju. Spostrzegł, że ucieszyła się na jego widok.

— Zwolnili pana, panie Svenie! Chwała Bogu!

— Pani Aniela, strasznie mi przykro, że wmieszałem panią w tę brzydką historię. Muszę się wytłumaczyć i bardzo proszę mnie wysłuchać. Czy pani już po śniadaniu?... Nie? No, to chodźmy razem, tam pani wszystko opowiem!

Zawahała się. Zauważyła to od razu.

— Przecież on nie rozumie po polsku — wtrąciła Rowelowa..

(Ciąg dalszy nastąpi)